

**Dzisiaj
w Biuletynie m.in.:**

**Nowa sala
gimnastyczna**

**Podbijamy
Europę**

**Rozmowa
z prof. Łuczakiem**

BEZPŁATNY

Biuletyn MOSIŃSKI

INFORMACJE Z ŻYCIA NASZEJ GMINY

Nr 9 (112)

WRZESIEŃ 2002 R.



Mosina



home e-mail domainy szukaj sondy forum chat lista SMS firmy

Wiadomości

Aktualności
Obwieszczenia
Przetargi

Miasto

Charakterystyka
Historia
Położenie
Statystyka
Zabytki
Inwestycje
Kultura oświata
Sport
Współpraca zagraniczna
Baza noclegowa
Adresy
Kontakt

Władze

Rada Miejska
Zarząd Miejski
Władze

Administracja

Logowanie
Aktualności
Baza firm

Masz wątpliwości? Zapytaj! MAMY NOWĄ STRONĘ INTERNETOWĄ

Pod adresem www.mosina.pl znaleźć można najważniejsze informacje z zakresu danych statystycznych, historii, kultury i oświaty, sportu, inwestycji czy współpracy zagranicznej oraz bazy noclegowej, najważniejszych adresów i telefonów.

Na stronie, można również wziąć udział w dyskusyjnym forum, a także wypowiedzieć się w sondzie na interesujący naszą społeczność temat.

Już w środę, 9 października w godzinach 12-13, wiceburmistrz Mosiny **Jan Marciniak** na „chacie” oczekiwać będzie pytań od mieszkańców. My, nie czekając na „chat” z wiceburmistrzem, rozmawiamy z nim na stronie 9 *Biuletynu*.

UWAGA INTERNAUCI

9 października 2002r. godz. 12.00
oficjalne otwarcie

Miejskiego Portalu Internetowego mosina.pl

oraz chat* z wiceburmistrzem Mosiny Janem Marciniakiem.

*chat (słownik ogólny) - ang. [chat] gawędzić, rozmawiać, pogawędka, swobodna rozmowa

„Jubileusz III” w nowej sali

700-lecie Mosiny poświęcone były w tym roku dwie uroczyste sesje: Rady Miejskiej 1 lutego i 11 maja. Przypomniano na nich historię miasta, podsumowano osiągnięcia ostatnich lat i określono kierunki rozwoju. Wręczono też Medale Rzeczypospolitej Mosińskiej oraz pamiątkowe statuetki.

14 września spotkanie wokół jubileuszu miało inny charakter — była to uroczystość dla szacownych gości i licznych przyjaciół gminy Mosina z kraju i zagranicy. Władze samorządowe miały zaszczyt gościć ich w nowej sali Ośrodka Kultury, na którą nasze społeczeństwo czekało wiele lat. A warto było czekać. Sala jest okazała, ze sceną z prawdziwego zdarzenia, widoczną z każdego z 220 miejsc na widowni.

Uroczystość przebiegała wg ceremoniału, z wprowadzeniem sztandaru Miasta i Gminy Mosina i odśpiewaniem hymnu państwowego. Gospodarzem spotkania był burmistrz **Jan Kałuźński**. Wśród wielu znakomitych gości witał: **Krystynę Łybacką** — ministra Edukacji Narodowej i Sportu, **Waldemara Witkowskiego** — wicewojewodę wielkopolskiego, **Lecha Drożdżyńskiego** z Sejmiku Wielkopolskiego, **Dominika Ludwiczaka** — zastępcę Przewodniczącego Rady Sejmiku Wielkopolskiego, **Marka Nowakowskiego** — Przewodniczącego Rady Powiatu Poznańskiego, **Ryszarda Pomina** — Starostę Poznańskiego, posłów **RP Sylwii Pusz** i **Marcina Libickiego**, **Halinę Matylę** — Dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich, delegację z **Bunschoten**, **Solecznik** i **Seelze**, a także profesorów poznańskich wyższych uczelni: **Politechniki Poznańskiej** i **Akademii**



Dyrektor Ewa Kanas składa podziękowanie

Sztuk Pięknych, **duchowieństwo**, przedstawiciele „**Hydrobudowy 9**”, **PWiK**, **Poczty Polskiej**, **Polskich Sici Elektroenergetycznych**, **Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska** i **Gospodarki Wodnej**, **leśników** przedstawiciele **Wielkopolskiego Parku Narodowego**, „**Dromostu**”, **placówek lecznictwa**, **samorządów okolicznych miast i gmin** oraz **naszych radnych** i **reprezentantów lokalnych organizacji i stowarzyszeń**.

Historii i teraźniejszości miasta burmistrz **Jan Kałuźński** poświęcił swoje wystąpienie, akcentując szczególnie kierunki rozwoju gminy, na terenie której w ostatnich latach nastąpił ogromny rozwój przedsiębiorczości prywatnej. Potem nastąpiło wręczenie statuetek upamiętniających 700-lecie Mosiny. Otrzymali je: **Krystyna Łybacka** minister Edukacji Narodowej i Sportu, wojewoda **Andrzej Nowakowski**, **Stefan Mikołajczak** — marszałek Sejmiku Wielkopolskiego, **Marian Król** były wojewoda, **Jerzy Szyło** dawny naczelnik MiG Mosina, trzy partnerskie gminy: **Bunschoten** w Holandii, **Seelze** w Niemczech i **Soleczniki** na Litwie, **Ryszard Olszewski** były dyrektor Oddz. Terenowego Agencji Budowy i Eksploatacji Autostrad, **Paweł Chudziński** prezes Zarządu **PWiK** Poznań, **Przemysław Gonera** — prezes **Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska**, przedstawiciel **Polskich Sici Elektroenergetycznych**, **Generalnej dyrekcji Dróg i Autostrad** oraz **Halina Matyla** dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich. Potem głos zabrali goście. Przyjemnie było słuchać tego co mówili.

W imieniu uhonorowanych pierwsza przemówiła **Krystyna Łybacka**. Dziękując za statuetkę wykazała się znakomitą znajomością historii Mosiny. „*Jestem dumna, że mogę uczestniczyć w obchodach 700-lecia Mosiny, która dzisiaj jest dynamicznie rozwijającym się organizmem miejskim, gdzie dba się o wychowanie, oświatę i inwestycje. Gratuluje mieszkańcom, że mieszkają w pięknej Rzeczypospolitej Mosińskiej przy równie świątliwych włodarzach*”.

Poseł **Marcin Libicki** tę uroczystość nazwał apogeum obchodów 700-lecia Mosiny. Zwrócił uwagę, że kiedy wjeżdża się

do tego miasta, człowiek znajduje się w zachowanej starej lokacji z rynkiem i uliczkami. „*Odzyskanie suwerenności w 1990 roku dało Mosinie szanse, które zostały wykorzystane: oczyszczalnia ścieków, niskie bezrobocie, to zasługa mieszkańców Mosiny, ich aktywności, a także przedsiębiorców, bowiem Mosina to zagłębie prywatnej przedsiębiorczości. Tu widać, że świadomość przeszłości jest zakorzeniona w mentalności i owocuje sukcesem na dzisiaj. Tu wzięto los we własne ręce*”. Zakończył sentencją: *nie patrz, co Tobie może dać Mosina — patrz, co ty możesz dać Mosinie*.

Wicemarszałek sejmiku wojewódzkiego mówiąc o pięknie Mosiny i jej okolic zdradził, że jest na Pożegowie takie miejsce, gdzie woda raz w roku zamienia się w szampana — to studnia Napoleona. wręczył burmistrzowi pamiątkowy ryngraf.

Starosta **Ryszard Pomin** wypunktował stworzenie w Mosinie w ostatnich latach szkoły średniej z maturą i Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego. Wyrażając uznanie dla władz samorządowych wyraził przekonanie, że przedstawione przez burmistrza plany ziszczą się.

Wojewoda z satysfakcją przyznał, że tu się wychował u dziadków, zbierał grzyby i kąpał w j. Dymaczewskim. Udane, szczę-



Symboliczne upominki z Holandii dla naszych samorządowców

śliwe położenie tego miasta sprawia, że jest ono przyjazne dla swoich mieszkańców. Podkreślił niskie bezrobocie w gminie. Ksiądz prałat **Konrad Kaczmarek** przypomniał swoje związki z Mosiną i swój udział w przekształcaniu rzeczywistości w czasie 9,5 letniego proboszczowania, a ksiądz kanonik **Edward Majka** w niezwykle krótkiej wypowiedzi życzył „*Szczęść Boże*” tym, którzy teraz są i tym, którzy będą kontynuować dzieło.

Były prezes **ABiEA** podkreślał znakomitą współpracę z **Janem Kałuźńskim** i **Zarządem Miejskim**, co zaowocowało stworzeniem warunków do przekazania Mosinie poważnego zastrzyku finansowego na rzecz budowy infrastruktury w mieście i gminie.

Przewodniczący Rady Miejskiej **Puszczkowska** stwierdził iż „*nasze związki historyczne mają 700 lat, bowiem to na Niuwe — dzisiejszej dzielnicy Puszczkowa — pierwotnie miała być usytuowana Mosina, ale z nieznanymi przyczyn Komes Mikołaj przeniósł lokację tutaj*”. Dał też inne przykłady wspólnych losów, które współpracą łączą nas do dzisiaj.

Słów uznania nie szczędzili też przedstawiciele okolicznych gmin oraz leśników.

Szczególny charakter miały wystąpienia gości z gminy **Bunschoten** panów **L.C. Groena** i **Jana de Rompha**. Mówiąc o wieloletniej przyjaźni współpracy mocno akcentowali wspólną troskę o placówki dla dzieci niepełnosprawnych. Nasze Przedszkole nr 3 Integracyjne jest ich oczkiem w głowie. Od wielu lat doposażają je i wspomagają nie tylko materialnie, ale także dzieląc się swoimi bogatymi doświadczeniami w tej dziedzinie. I tym razem obdarowali Przedszkole Integracyjne — czek w wysokości 1500 euro na potrzeby placówki odebrała dyrektorka przedszkola **Ewa Kanas**. Podziękowała przyjaciółom z **Bunschoten**, którzy o nas myślą i wspierają.

Holandrzy wyrazili jeszcze podziw i szacunek dla niezwykłych rezultatów pracy naszego samorządu, za wielki rozwój gminy, jaki obserwują od czasu podjęcia współpracy. Także delegacje z **Niemiec** i **Litwy** przekazując życzenia i gratulacje,

mówili o wzajemnych kontaktach naszych gmin. W wystąpieniu **Antoniego Jankowskiego** z Solecznik mocno brzmiała nuta więzi z krajem artykułowana po polsku, bez tłumacza. Litwini dziękowali nam za serce i każdą formę pomocy duchowej i materialnej. Mówiąc o wieloletnich kontaktach z wszystkimi zagranicznymi gminami, dziękowano imiennie **Janowi Kałuzińskiemu, Janowi Marciniakowi, Hubertowi Pralatowi, Przemysławowi Pniewskiemu i Zdzisławowi Miłojczakowi** za ich osobiste zainteresowanie. Odczytano także listy gratulacyjne od osób, które nie mogły przybyć na uroczystość.

Ton wszystkich zawierał uznanie dla władz samorządowych za ogrom dokonań i życzenia pomyślności na przyszłość.

Przyjemnie było słuchać oceny dokonań gminy widzianej z zewnątrz — jeszcze raz potwierdziła się prawda, że z daleka widać lepiej i najtrudniej być prorokiem we własnym kraju.

Część artystyczną kończącą uroczystość zapewnili:

- rodowita mosinianka śpiewająca na deskach operowych świata **Danuta Nowak-Polczyńska**, w pięknym ojczymianym repertuarze pieśni,
- gościnnie występujący Rosjanin, wirtuoz akordeonista **Aleksiej Susłow** z repertuarem popularnym,
- oraz rodzimy zespół **Tequilla Band** w repertuarze rów-

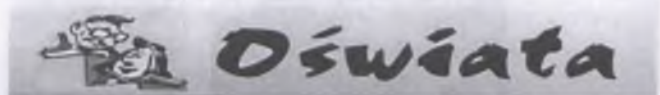
nież popularnym.

Ten występ pozwolił ocenić akustykę sali. Jest dobra, dlatego liczymy teraz na liczne koncerty i imprezy w naszej nowej mosińskiej sali widowiskowej, adresowane do szerokiego społeczeństwa.

Wszyscy goście otrzymali pamiątkowe albumy „Mosina 700 lat” wydane na jubileusz. Należy dodać, że po najbardziej uroczystej części spotkania, burmistrza Kałuzińskiego w prowadzeniu imprezy wyręczył **Andrzej Kasprzyk**, dyrektor Ośrodka Kultury, podejmując lekki, dowcipny ton, co wyszło całej uroczystości na korzyść. Nie było jubileuszowej pompy, było uroczyste ale dowcipnie z leitmotiwem wywiedzionym od Jana Chryzostoma Paska. Jedni mówcy podkreślali jego niezadowolenie z „chultajstwa gospodarzy”, u których stacjonował najpierw, inni pochwały jakimi darzył kolejnych, u których zamieszkiwał. I tak zostało do dziś — jedni są za — drudzy przeciw. Być może to właśnie naszemu słynnemu kronikarzowi zawdzięczamy rozdarcie na zadowolonych i niezadowolonych z warunków w jakich żyjemy.

Teresa Kurzawa
Fot. B. J. Matuszak

Relacja z pobytu w Mosinie zagranicznych delegacji w następnym numerze Biuletynu.



Wyprawka dla pierwszaków

Uczniowie klas pierwszych z niezamożnych rodzin, otrzymali u progu nauki wyprawki. Składały się na nie podręczniki oraz plecak, strój gimnastyczny, przybory szkolne.

W maju br. Urząd Wojewódzki wystąpił do gminy o podanie wstępnej listy dzieci, którym należy się wyprawka.

Decydującym kryterium były dochody na jednego członka rodziny. Temat ten realizował Ośrodek Pomocy Społecznej w Mosinie, który uzyskał od dyrektorów placówek oświatowych informację o konkretnych potrzebach. Zgłoszono 45 dzieci z całej gminy. Po przeprowadzeniu wywiadów środowiskowych i zebraniu dokumentacji uzasadniającej przyznanie wyprawki, zakwalifikowano 31 dzieci. Różnica wynika z faktu, że część z 45 rodzin, do których OPS wysłał informację o możliwości przyznania wyprawki nie zgłosiła chęci skorzystania z takiej formy pomocy.

Na wyprawkę składały się:

1. książki za 70 zł. Urząd Miejski określił adresy szkół, na które wybrane wydawnictwa przesyłały zamówione przez szkołę komplety podręczników.
2. kwota 90 zł na dziecko, przekazana szkołom na zakup plecaka, stroju gimnastycznego i przyborów.

Akcja przebiegała bardzo sprawnie i pierwszoklasiści w naszej gminie 2 września rozpoczynali naukę z wyprawkami.

TK

Stypendium czeka

Najwyższy czas złożyć wnioski o stypendium do Fundacji im. Antoniego i Hanny Dziatkowiaków. Wnioski można składać do 10 października br. w siedzibie Fundacji w Mosinie przy ul. Topolowej 2 (tel. 8132 922). Tam również można otrzymać blankiet wniosku oraz wszelki informację.

Stypendium przyznane zostanie na cały okres nieprzerwanych studiów stacjonarnych w państwowej uczelni. Ubiegać się o nie mogą studenci, którzy w tym roku zdali maturę i otrzymali świadectwa ze średnią ocen co najmniej dobrą, znajdują się w trudnej sytuacji materialnej i mieszkają na terenie gminy Mosina.

I stypendium wręczą fundatorzy — Hanna i Antoni Dziatkowiakowie. Przebywali oni w Mosinie we wrześniu na spotkaniu uczniów I Mosińskiego Gimnazjum Koedukacyjnego.

Relację z tego spotkania i rozmowę z fundatorami, prześlemy w październikowym Biuletynie.

TK

Za troskę,
dyskretną obecność
i wsparcie w chwilach trudnych,
za trwanie przy Ewie
oraz towarzyszenie Jej
w ostatniej drodze
ku wieczności,

D Z I E K U J E M Y:

kochanej Babci,
krewnym, znajomym
oraz pracownikom
Przedszkola Integracyjnego
w Mosinie
i Wielkopolskiego Hospicjum
dla Dzieci

**MARIA I JÓZEF FOJCIK
Z CÓRKĄ KINGĄ**

**Redakcja informuje,
że nie przyjmuje
żadnych ogłoszeń
z w i ą z a n y c h
ze zbliżającymi się
wyborami do samorządów**

Nowa sala gimnastyczna na rozpoczęcie roku

Trzecia szkoła w gminie Mosina otrzymała salę gimnastyczną z prawdziwego zdarzenia. Tą szczęśliwą placówką, w której dzieciom stworzono znakomite warunki rozwoju fizycznego jest Szkoła Podstawowa w Rogalinie. Dwie pozostałe sale są w Mosinie przy Szkole Podstawowej nr 1 oraz w Gimnazjum. Obiekt sportowy w Rogalinie zbudowano w imponującym tempie, w ciągu 11 miesięcy.

Pierwszy wykop pod fundamenty wykonano w październiku minionego roku. Potem sala rosła „jak na drożdżach”. Budowę zakończono w sierpniu. Na całość składają się: sala o wymiarach 360 m² z boiskami do koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej, 2 szatnie i 2 łazienki z prysznicami i umywalkami przystosowane dla niepełnosprawnych, pomieszczenie dla nauczycieli wychowania fizycznego oraz sprzątaczek. Sala połączona jest z budynkiem szkolnym przestronnym korytarzem i ma wyjście na boisko. Około 1 mln złotych za jej budowę zapłaciła gmina.

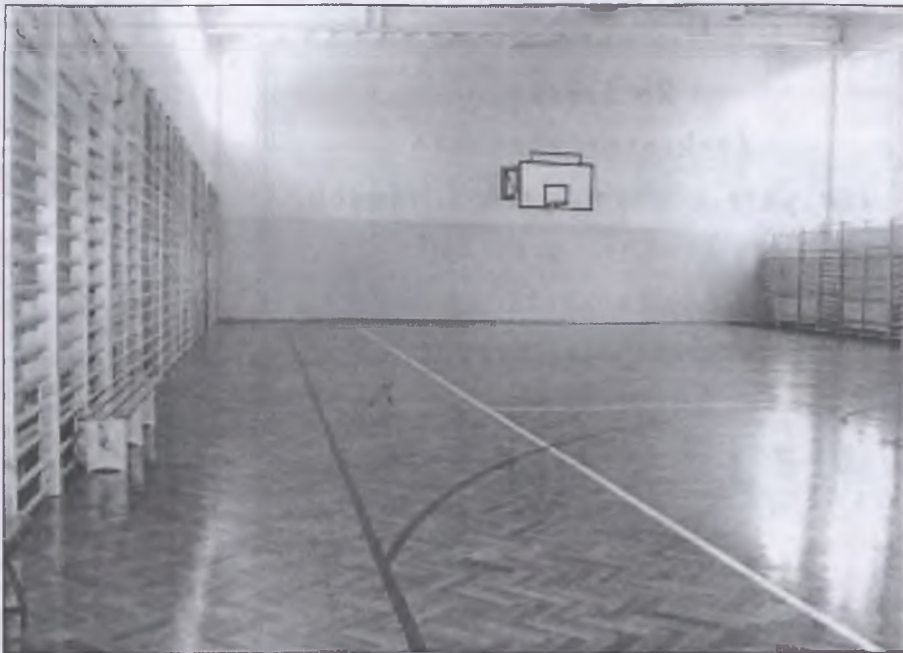
Wykonawcą robót była mosińska firma budowlana LECH-BUD.

Na salę gimnastyczną w Rogalinie młodzież czekała od wielu lat. Dlatego rozpoczęcie roku szkolnego, połączone z przekazaniem jej do użytku, było szczególnie radosne. Wśród

nią świeżością salę. Stanowi ona kolejny etap kompleksowego polepszenia warunków pracy w tej szkole. Naukę w tym roku rozpoczęło 153 dzieci w 8 oddziałach, pod kierunkiem 14 nauczycieli.

W ostatnich latach przybyło w szkole sal lekcyjnych. Z budynku wyprowadzono bowiem kilka rodzin nauczycielskich, a mieszkania po nich przerobiono na piękne, przestronne sale lekcyjne, dzięki czemu nauka odbywa się na jedną zmianę. Zadbano także o warunki sanitarne - szkoła posiada pomieszczenia sanitarne z prawdziwego zdarzenia.

Szkoła w Rogalinie jest teraz placówką pod każdym względem przyjazną dzieciom. Jej patronem jest prof. Adam Wodiczko. 20-lecie nadania szkole imienia obchodzono bardzo uroczysto 16 czerwca br. całodziennym festynem z bogatą częścią artystyczną i wystawą osiągnięć.



gości dyrektor **Kazimierz Gzik** witał: burmistrza **Jana Kałużyńskiego**, **Zdzisława Mikołajczaka** koordynatora oświaty a zarazem przewodniczącego Komisji Oświaty Starostwa Powiatowego, **Wojciecha Górnego** dyrektora ZEAS-u, który nadzorował budowę obiektu oraz mistrza olimpijskiego **Szymona Ziółkowskiego**. Obecni też byli radni **Barbara Koralewska** i **Piotr Adamczyk**, przewodnicząca Koła Gospodyń **Dorota Domagała** oraz państwo **Cikroscy**, wieloletni nauczyciele tej szkoły. Upominkiem od koordynatora oświaty były 3 piłki — koszykowa, siatkowa i nożna.

Temat oddania nowej sali dzieciom był motywem przewodnim uroczystości. Dyrektor szkoły dziękując wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli w jej zbudowaniu, mówił też o problemach związanych z pełnym jej wyposażeniem, maksymalnym i efektywnym wykorzystaniem w przyszłości oraz o udostępnieniu jej społeczności lokalnej i zagospodarowaniu otoczenia obiektu.

Burmistrz Kałużyński akcentował konieczność wszechstronnego rozwoju dzieci i młodzieży, czemu służyć będzie nowa sala. Ale przede wszystkim zachęcał dzieciaki do pilnej nauki, która jest kluczem do wiedzy, bez której nie ma postępu i trudno marzyć o pełnym uczestnictwie w europejskiej wspólnotcie. — „To pokolenie ma ogromną szansę w Europie, jeżeli będzie miało solidne podstawy wykształcenia zdobyte w szkole. Stąd ma wynieść naukę i potrzebę kształcenia”.

Dzieciaki w krótkiej części artystycznej pożegnały wakacje i witały kolejny rok pracy. Dopiero wtedy nastąpił uroczysty, przez wszystkich oczekiwany, moment przecięcia wstęgi do sali gimnastycznej. Dokonali tego wspólnie burmistrz Jan Kałużyński i Szymon Ziółkowski.

Goście, nauczyciele, dzieci i ich rodzice zwiedzali pach-

Dyrektor Kazimierz Gzik poproszony o kilka słów, nie ukrywał radości z otwarcia obiektu.

Zapytałam o plany pełnego wykorzystania sali.

— Na początku, z uwagi na bardzo skromne wyposażenie w elementarny sprzęt i brak etatów na zajęcia pozalekcyjne w tegorocznym budżecie, do końca grudnia 2002 r., z sali będą korzystali tylko uczniowie naszej szkoły — wyjaśnił. — Mam jednak nadzieję, że w planie finansowym na przyszły rok znajdą się fundusze na wykorzystanie sali w większym zakresie.

Czy przewiduje się jej udostępnianie szerszemu gronu osób?

— Oczywiście — mówi dyrektor. — Miejscowi panowie już pytają czy będzie można korzystać z sali. Jest to sprawa organizacji i ewentualnej odpłatności. Myślimy także żeby w przyszłości z sali mogli korzystać uczniowie Szkoły Podstawowej w Rogalinie.

Natomiast burmistrza Jana Kałużyńskiego spytałam, czy jest to pierwsza sala gimnastyczna w gminie, jaką otwieral?

— Ta sala nie jest pierwsza, ponieważ jeśli tylko możliwe, staramy się stwarzać młodzieży warunki wszechstronnego rozwoju i odrabiać zaległości w zakresie budowy sal gimnastycznych. Miałem zaszczyt przekazywać pełnowymiarową, dużą salę w Szkole Podstawowej nr 1 w Mosinie, drugą salę w Gimnazjum, o nieco mniejszych gabarytach oraz małe sale, zagospodarowane przy szkołach w Czapurach i w Daszewicach. Teraz Zarząd podjął decyzję o budowie w niedalekiej przyszłości pływalni w Mosinie. Stworzy ona warunki dla prawidłowego rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży oraz rekreacji dla wszystkich.

TK

Fot.: T. Kurzawa, M. Rybczyński

Rok szkolny 2002/2003 rozpoczęty

O sprawach oświaty w nowym roku szkolnym rozmawiamy ze Zdzisławem Mikołajczakiem, członkiem Zarządu Miejskiego, koordynatorem oświaty i wychowania.

Co zmieniło się w strukturze gminnej oświaty w stosunku do roku ubiegłego?

— Na mocy uchwały Rady Miejskiej powstały dwa nowe, samodzielne gimnazja w Pecnej i Daszewicach, w których 1 września br. odbyła się inauguracja roku szkolnego. Przypomnijmy, że wcześniej funkcjonowały tam oddziały zamiejscowe gimnazjum w Mosinie.

Gimnazjum w Daszewicach mieści się w budynku szkoły podstawowej na piętrze, które w roku bieżącym zostało przygotowane do funkcjonowania gimnazjum. Powstało 5 nowych sal lekcyjnych, sala komputerowa, pokój nauczycielski, sekretariat i gabinet dyrektora, przestronny hall, zaplecze dydaktyczne oraz sanitariaty. Sale lekcyjne i pozostałe pomieszczenia zostały wyposażone w meble i najpotrzebniejszy sprzęt. Dalsza część wyposażenia będzie uzupełniana. Gimnazjum posiada oddzielne wejście i niezależny od szkoły podstawowej ciąg komunikacyjny.

Do gimnazjum w Daszewicach uczęszcza łącznie 110 uczniów uczących się w 5 oddziałach.

Gimnazjum w Pecnej mieścić się będzie w rozbudowanej i zaadaptowanej na cele oświatowe części budynku tzw. „starej szkoły”.

Obecnie trwają prace budowlane, których zakończenie przewidziane jest zgodnie z harmonogramem na koniec lutego 2003 roku.

Gimnazjum posiadać będzie 5 sal lekcyjnych, bibliotekę z czytelniką, pokój nauczycielski, sekretariat i gabinet dyrektora oraz obszerne zaplecze dydaktyczne.

Szkoła posiadać będzie ogrzewanie olejowe.

Aktualnie w 6 oddziałach uczy się 140 uczniów. Do czasu oddania do użytku nowego budynku gimnazjum, nauka odbywa się w szkole podstawowej.

Z utworzenia gimnazjów w Pecnej i Daszewicach zadowoleni są zapewne uczniowie i ich rodzice?

— Powstanie tych gimnazjów jest spełnieniem oczekiwań społeczności Daszewic i Pecnej, ale również potwierdzeniem stanowiska władz samorządowych, które już na początku tworzenia gimnazjów w 1999 roku zapowiadały, że po okresie przejściowym, gdy będą trzy roczniki uczniów (klasy I, II, III) i zgodne z wymogami reformy oświaty warunki lokalowe, nastąpi utworzenie samodzielnych gimnazjów. Wszyscy cieszymy się, że tak się stało.

Jak wygląda sytuacja w pozostałych szkołach, ilu uczniów do nich uczęszcza?

— W nowym roku szkolnym do wszystkich szkół uczęszcza łącznie 3.127 uczniów w 140 oddziałach, z czego 2.061 do szkół podstawowych i 1.066 do gimnazjów. W stosunku do roku ubiegłego ilość uczniów zmalała o 55. Nie zmieniła się jednak ilość oddziałów. Oznacza to, że oddziały, szczególnie w szkołach wiejskich są mniej liczne niż przed rokiem.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że liczebność oddziału ma bezpośredni związek z kosztami utrzymania placówki. Wg MENiS subwencja naliczana jest przy założeniu oddziałów liczących 26 uczniów. W naszych szkołach podstawowych średnia liczebność oddziału wynosi 22. Stąd, aby utrzymać funkcjonowanie „małych” szkół z mniej licznymi oddziałami lub rezygnować z nauczania w tzw. klasach łączonych, stawiając na pierwszym miejscu dobro ucznia, gmina przeznaczająca na utrzymanie tych placówek część środków z własnego budżetu. Takie jest stanowisko Zarządu i Rady Miejskiej.

Dla większości dyrektorów szkół i przedszkoli 30 sierpnia br. minął okres powierzenia funkcji dyrektora. Kto obecnie kieruje naszymi placówkami oświatowymi?

— Istotnie. Tylko w SP w Krosinku, SP nr 2 w Mosi-

nie i Przedszkolu Nr 3 okres powierzenia funkcji dyrektora trwa dłużej niż do 31 sierpnia 2002 roku. W pozostałych placówkach dyrektorów wyłoniono, w drodze konkursu. Taką decyzję podjął Zarząd Miejski, zgodnie z opinią Komisji Oświaty Rady Miejskiej.

Do konkursu mogli przystąpić nauczyciele spełniający wymogi określone rozporządzeniem MENiS, w tym także pełniący do tej pory funkcje dyrektorzy. Konkursy odbyły się w czerwcu br. Po uzyskaniu pozytywnej opinii Kuratorium Oświaty, Zarząd Miejski powierzył funkcje dyrektorów osobom, które wygrały konkurs.

Nazwiska powołanych na okres najbliższych 5 lat szkolnych dyrektorów oraz ilość uczniów i oddziałów w poszczególnych placówkach podaje w tabeli (na stronie 6).

Jaki był skład komisji konkursowych?

— Zasady ustalania składu komisji powołanej do wyłonienia kandydata na dyrektora danej placówki określa ustawa o systemie oświaty oraz regulamin uchwalony przez Radę Miejską.

W skład komisji wchodzi:

- 3 przedstawicieli samorządu,
- 3 przedstawicieli Kuratorium Oświaty,
- 2 przedstawicieli rady pedagogicznej danej placówki,
- 2 przedstawicieli rodziców,
- 1 przedstawiciel związku zawodowego, do którego należy kandydat.

Tak więc skład komisji konkursowej jest inny dla każdej placówki. Zgodnie z regulaminem każdy członek komisji dysponował jednym głosem. Konkurs wygrał kandydat, który uzyskał 50% + 1 ważnych głosów.

Od dwóch lat w Mosinie funkcjonuje szkoła średnia. Jakie są rezultaty tegorocznego naboru do tej szkoły. Czy cieszy się ona zainteresowaniem naszej młodzieży?

— Od 1 września br. do Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych przyjęto do klas I-szych szkół średnich łącznie 112 uczniów, w tym:

- do Liceum Ogólnokształcącego 22 uczniów (1 oddział),
- do Liceum Profilowanego 90 uczniów (3 oddziały),
- do Zasadniczej Szkoły Zawodowej przyjęto 116 uczniów (4 oddziały).

Do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przyjęto w nowym roku szkolnym 45 uczniów, łącznie do Szkoły Podstawowej, Gimnazjum i Zasadniczej Szkoły Zawodowej Specjalnej.

Wdrażanie reformy oświaty wymaga odpowiedniego przygotowania nauczycieli. Jak to wygląda w naszej gminie?

— Nauczyciele pracujący w naszych szkołach i przedszkolach już od kilku lat intensywnie podnoszą kwalifikacje. Zdecydowana większość posiada wykształcenie wyższe (około 87%). Kończą studia podyplomowe i kursy dokształcające. Uzyskują kolejne stopnie awansu zawodowego. W 2001 roku 13 osób, a w roku bieżącym 2 osoby, po odbyciu stażu uzyskały stopień nauczyciela mianowanego. 4 nauczycieli uzyskało stopień nauczyciela dyplomowanego. Wszyscy dyrektorzy ukończyli studia podyplomowe lub kurs organizacji i zarządzania oświatą.

Chciałbym zaznaczyć, że zgodnie z rozporządzeniem ministra edukacji po 2006 roku wszyscy nauczyciele placówek oświatowych muszą posiadać wykształcenie wyższe.

Jaki — zdaniem pana — będzie ten niedawno rozpoczęty rok szkolny?

— Będzie to zapewne kolejny okres wytężonej pracy. Życzę nauczycielom, uczniom i ich rodzicom, żeby przebiegał bez zbędnych stresów i kłopotów, żeby przybliżał nas do dawna oczekiwanej stabilizacji w oświacie. **TK**

**Biuletyn
MOSIŃSKI**

BIULETYN MOSIŃSKI. Skład redakcji: Teresa Kurzawa (redaktor naczelny), Joanna Nowaczyk, Zbigniew Miczo. Współpraca: Roman Czeski. Foto: Marek Rybczyński. Wydawca: Zarząd Miejski w Mosinie, 62-050 Mosina, Plac 20 Października 1, pokój nr 9 ☎ (0-61) 813-22-51, wew. 31, fax 813-29-52, e-mail: biuletyn@mosina.wokiss.pl. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadesłanych materiałów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Ostatnie materiały do druku oddano 24.09.2002 r. Skład i druk: GSPTR, ul. Sądowa 7, 63-800 Gostyń, ☎ (0-65) 572-03-09, 572-54-44, e-mail: gg@bt.pl.

Szkoły podstawowe

Lp.	PLACÓWKA	DYREKTOR	Ilość uczniów	Ilość oddziałów
1.	Szkoła Podstawowa nr 1 w Mosinie	Maria DAHLKE	729	30
2.	Szkoła Podstawowa nr 2 w Mosinie	Stanisław NOWICKI	179	8
3.	Szkoła Podstawowa w Pecnej	Małgorzata SROCZYŃSKA	176	9
4.	SP w Czapurach	Tadeusz OLEJNICZAK	155	7
5.	SP w Rogalinie	Emilia STANNY	157	8
6.	SP w Rogalinku	Kazimierz GZIK	156	8
7.	SP w Daszewicach	Katarzyna SKRZYPCZAK	125	7
8.	SP w Krośnie	Małgorzata KAPTUR	230	12
9.	SP w Krosinku	Hanna GINTROWICZ	154	9
	Razem (gmina)		2.061	95

Gimnazja

Lp.	PLACÓWKA	DYREKTOR	Ilość uczniów	Ilość oddziałów
1.	Gimnazjum w Mosinie	Jacek SZESZUŁA	816	30
2.	Gimnazjum w Pecnej	Lidia SZYREJ	140	6
3.	Gimnazjum w Daszewicach	Alicja TRYBUS	110	5
	Razem (gmina)		1.066	41

Przedszkola

Lp.	PLACÓWKA	DYREKTOR	Ilość dzieci	Ilość oddziałów
1.	Przedszkole nr 1 w Mosinie	Jolanta KIELAN	50	2
2.	Przedszkole nr 2 w Mosinie	Halina JURECKA	73	3
3.	Przedszkole nr 3	Ewa KANAS	74	3-integracyjne 1-specjalny
4.	Przedszkole nr 4 w Mosinie	Marianna JANIK	84	3
	Razem (gmina)		281	12

Ważne telefony

Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997 (8132 444)
Straż Miejska	8197 855
Pogotowie energetyczne	991 (8132 742)
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	8132 171
Pogotowie gazowe	992
Przychodnia lek. Consensus	8132 351
Przychodnia lek. Vis Medica	8132 427
Przychodnia lek. w Pecnej	8137 826
Przychodnia lek. w Babkach	8939 988
Szpital Ludwikowo	8132 831
Szpital Puszczykowo	8636 362
Urząd Miejski	8132 251
Biuro Rady Miejskiej	8132 611
Parafia Mosina	8132 918
Parafia Krosno	8136 374
Parafia Rogalin	8138 345
Parafia Rogalinek	8938 061
Parafia Czapury	8893 931
Poczta	8136 291
PKP Mosina	8636 411
Ośrodek Pomocy Społecznej	8192 082
Zakład Usług Komunalnych	8132 321
Punkt weterynaryjny	8137 491

U W A G A!

Urząd Miejski w Mosinie uprzejmie informuje, że zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych wydane zostały na czas określony tj. do 31 grudnia 2002 r.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych wygasają z upływem terminu ich ważności.

W związku z powyższym w przypadku dalszego prowadzenia obrotu napojami alkoholowymi należy ponownie wystąpić z wnioskiem w terminie do 31 października 2002 r.

Do wniosku należy dołączyć odpis wpisu do ewidencji działalności gospodarczej lub postanowienie sądu, tytuł prawny do zajmowania lokalu oraz pozytywną opinię sanitarną.

Jednocześnie tutejszy Urząd przypomina, że sprzedaż napojów alkoholowych może być prowadzona tylko na podstawie ważnego zezwolenia wydanego przez Burmistrza Gminy.

Serdeczna prośba

18 sierpnia w tym roku minęły 3 lata od śmierci naszej redakcyjnej koleżanki Bożeny Jakś.

Kilka dni przed śmiercią zabrała z rodzinnego domu cenny album ze starymi pamiątkowymi zdjęciami żeby go komuś udostępnić. Nie zdążyła powiedzieć komu zawierzyła album, zginęła nagle, tragicznie.

Rodzina do dzisiaj nie wie komu album został pożyczony, a liczne próby odzyskania go nie dały rezultatu.

Za naszym pośrednictwem pani Maria Matuszak uprzejmie prosi osobę, u której album się znajduje, o jego zwrot. Są w nim stare, bezcenne rodzinne fotografie, m.in. ułanów, dawnego pomnika Kościuszki na mosińskim rynku.

W powyższej sprawie prosimy kontaktować się z redakcją Biuletynu tel. 8 132 251 w, 31 lub bezpośrednio z panią Matuszak pod numerem 8 132 210.

Dlaczego nie wspólnie?

Mosina jest jedyną w powiecie gminą, która ma na swoim terenie Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą Państwowej Straży Pożarnej oraz 6 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Wydawałoby się, że jest to sytuacja idealna, godna pozazdrośczenia, którą należy wspierać i zabiegać o dalsze jej istnienie. Jednak dwie z ochotniczych jednostek zmierzają do włączenia ich w Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy (KSRG). Te jednostki to OSP Pecna i OSP Mosina. Konsekwencją pozytywnego rozstrzygnięcia ich wniosku byłaby likwidacja jednostki Państwowej Straży Pożarnej w Mosinie. Skutki tego przedłożył burmistrz Jan Kałuźński, kierując do naszej redakcji następujący tekst:

Jak bronić przed zagrożeniami?

Odpowiedzią na to pytanie i „lekiem na całe zło” miał być Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy. Powstał w 1995 roku i to właśnie on miał być odpowiedzią na zadania w zakresie ratownictwa, jakie niesie rozwój cywilizacyjny. Niestety znaczącym powodem podjęcia inicjatywy powstania KSRG w zaproponowanym kształcie, była trudna sytuacja finansowa państwa. Trzeba otwarcie stwierdzić, że obecnie nie stać nas na taką rozbudowę ratowniczych struktur profesjonalnych, by mogły one dotrzeć wszędzie z oczekiwaną pomocą w ciągu kilku minut. Właśnie ograniczenia finansowe powodują konieczność rozszerzenia zadań w zakresie ochrony ludności dla wszelkiego rodzaju stowarzyszeń, w tym Ochotniczych Straży Pożarnych. Przy organizacji KSRG postawiono na wznowienie struktur ochotniczych, jako tańszych dla budżetu państwa i powszechniejszych.

Z założenia jednostki Państwowej Straży Pożarnej mają znajdować się w dużych miastach i powiatach. Będąc strukturą profesjonalną stanowią fundament powszechnego systemu ratowniczego. Natomiast dopełnieniem tych fundamentów bezpieczeństwa państwa mają być stowarzyszenia, włączone w system. Przyjęto, że system bezpieczeństwa dzieli się na ogniwa samorządowe, działające na szczeblu gminy i powiatu oraz działające na szczeblu województwa i państwa system rządowy. Wg tych założeń ciężar finansowy i organizacyjny został przeniesiony na gminę. Realizowanie takiej koncepcji wymaga nie tylko nakładów na sprzęt, lecz także rozwinięcia intensywnego szkolenia wszystkich służb działających w systemie. Tak więc KSRG jest próbą odpowiedzi na pytanie, jak bronić ludność przed mogącymi wystąpić zagrożeniami i kto ma ponosić główny ciężar kosztów przygotowania, wyposażenia w sprzęt, wyszkolenia i działania służb ratowniczych.

Zasadnicze jest pytanie CZY DZIAŁANIA PROFESJONALNE MOŻNA ZASTĄPIĆ — i w jakim zakresie — DZIAŁANAMI SŁUŻB OCHOTNICZYCH?

Odpowiedzi na te pytania są nierozdzielnie związane z kosztami finansowania systemu, ponoszonymi przez państwo lub gminę.

W obecnym stanie prawnym dotyczącym zasad finansowania oraz zasad wynagradzania i wypłat odszkodowań wypadkowych, nabywania praw emerytalnych i rentowych dla ratowników ochotników, zaproponowana struktura KSRG, przy poważnych lukach prawnych, nie może prawidłowo rozwijać się, a tym samym spełniać ściśle określonych i jakże ważnych celów.

Dlatego system ratowniczy gminy Mosina oparty jest na działaniach profesjonalnych Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej, która ma siedzibę w Mosinie oraz na działaniach pomocniczych jednostek, którymi są Ochotnicze Straże Pożarne w Mosinie, Pecnej, Nowinkach, Krajowie, Radzewicach i Zabinku.

Uważam, że tak budowany przez lata system na naszym terenie sprawdził się. Jednostka Państwowej Straży Pożarnej mając do dyspozycji odpowiednio wyszkolonych, zawodowych strażaków, pełniących 24-godzinny dyżur w mosińskiej strażnicy, jest gwarantem podjęcia fachowych i szybkich działań ratowniczych.

Trzeba sobie postawić pytanie, czy w obecnej rzeczywistości Ochotniczą Straż Pożarną stać na pełnienie całodobowych dyżurów, w pełnej gotowości w zakresie potrzeb szeroko pojętego ratownictwa? Niezależnie od rodzaju zdarzenia, najważ-

niejszą sprawą jest czas i fachowość działania. Każde działanie ratownicze podjęte profesjonalnie i szybko, gwarantuje powodzenie akcji. Zawodowi strażacy są odpowiednio przygotowani i dysponują odpowiednim sprzętem, aby np. ugasić pożar w zarodku lub uratować życie osób, które uległy wypadkowi. Kierujący akcją ratunkową zawodowy strażak jest gwarantem szybkich, trafnych i fachowych decyzji mających zasadniczy wpływ na przebieg akcji. W ekstremalnych sytuacjach zawodowi strażacy mogą zażądać pomocy dodatkowych jednostek ratowniczych. Właśnie taką pomocniczą rolę w naszej gminie pełni sześć jednostek OSP.

Na przestrzeni kilku ostatnich lat naszej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej systematycznie wyposażane są w niezbędny sprzęt. Wzbogaciły się także o trzy samochody bojowe i pług śnieżny. Wyposażenie jednostek OSP i ich szkolenie są realizowane w taki sposób, by strażacy ochotnicy, podnosząc swoją wiedzę i umiejętności oraz dysponując odpowiednim sprzętem mogli wykonywać stawiane przed nimi zadania.

Jestem przekonany, że taka struktura, oparta na wspólnym działaniu służb ratowniczych daje pełne bezpieczeństwo mieszkańcom naszej gminy.

Niestety są ludzie, którzy negują przyjęte i realizowane w naszej gminie rozwiązania w zakresie szeroko pojętego ratownictwa. Czy kierowani bardzo wąsko pojętym partykularyzmem mają prawo narażać życie, zdrowie i mienie mieszkańców naszej gminy?

Wielokrotnie na przestrzeni kilku lat Państwowa Straż Pożarna w Mosinie wraz z jednostkami Ochotniczej Straży z terenu naszej gminy, podejmowała skuteczne działania, ratując ludzkie życie. Dzięki natychmiastowym, profesjonalnym działaniom udało się wiele razy uratować dorobek całego życia ofiar pożarów.

Wprowadzenie którejkolwiek jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z terenu gminy Mosina do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego jest równoznaczne z odejściem z naszej gminy jednostki Państwowej Straży Pożarnej.

Na tę jednostkę pilnie czekają w Poznaniu. Gdyby doszło do likwidacji Państwowej Straży Pożarnej w Mosinie, wtedy niestety odejdą nie tylko strażacy profesjonaliści, lecz również z terenu naszej gminy zniknie sprzęt, którym posługuje się ta jednostka.

Zwracam uwagę na fakt, iż raz przejęte zadania, które dzisiaj wykonuje Państwowa Straż Pożarna, będą już na stałe spoczywać na gminie. Ochrona ludności przed zagrożeniami jest procesem ciągłym i nieprzerwanym, dlatego przejęcie dodatkowych zadań nierozdzielnie wiąże się ze stałym obciążeniem budżetu gminy Mosina.

Tak więc w zamian za wejście jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego mieszkańcy Mosiny — ponosząc większe koszty — stracą bardzo dobre i fachowe wielospecjalistyczne zabezpieczenie przed zagrożeniami.

Ponieważ jestem jednoosobowo odpowiedzialny za bezpieczeństwo na terenie tej gminy, w tej sytuacji czuję się zobowiązany wyjaśnić całemu społeczeństwu, do czego, i w jakim kierunku zmierzają działania bardzo małej grupy osób.

Jan Kałuźński

TBS buduje

Rozpoczęła się budowa kolejnych trzech bloków mieszkalnych Mosińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Jej zakończenie, przewidziano na 30 września 2003 r.

MTBS informuje, że wnioski o wynajem mieszkań można nadal składać w siedzibie MTBS w Mosinie, ul. Dworcowa 4 pokój nr 13 w godzinach urzędowania (poniedziałki 9-17, od wtorku do piątku od 7-15).

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Mosińskiego TBS-u, tel. 8192 080.

JN



Florian i Marian Marciniakowie patronami zlotu

W dniach 6, 7 i 8 września br. Mosina gościła harcerzy na XVII Zlocie Hufca Poznań — Rejon „J. Krzemień-Szary”. Organizatorem był Ośrodek ZHP w Mosinie, którego komendantką jest harcmistrzyni Danuta Białas.

Na zlot przybyło 13 drużyn. Trzydniowy program zawierał ciekawe propozycje: ognisko z apelem otwierającym, bieg sprawnościowy z harcerską grochówką z „harcerskimi pośpiewankami”, a na koniec udział w niedzielnej mszy św. i podsumowanie zlotu na uroczystym apelu. Zlot poświęcono pamięci druhów **Floriana i Mariana Marciniaków, Stanisława Broniewskiego-Orsży** i wszystkich harcerzy Szarych Szeregów. Tworzyło to doskonały klimat wychowawczy, szczególnie przy ognisku „Wczoraj, dziś i jutro”, które rozpalono w piątek wieczorem na placu przy targowisku. Jego ciepło i nastrój nadawały słowom głębszego



znaczenia i zapadały w serca zasłuchanej młodzieży. To była żywa lekcja historii i patriotyzmu. Prowadziła je komendantka drużyny **Danka Białas**. Myślą przewodnią było wspomnienie o **Florianie Marciniaku**, który swoje życie kształtował jako służbę, nie widząc w tym nic nadzwyczajnego. 28 lat poświęcił sprawie harcerstwa.

Urodził się 4 maja 1915 roku koło Czempinia, a ideą harcerstwa zaraził się w gimnazjum Jana Kantego. Był najmłodszym wśród przedwojennych instruktorów chorągwi wielkopolskiej. Na początku wojny, 8 września 1939 roku druh Florian razem z innymi instruktorami dotarł do Warszawy. Zostaje tam komendantem Wojennego Pogotowia Harcerskiego, a potem naczelnikiem Szarych Szeregów. 27 września 1939 roku Związek Harcerstwa Polskiego schodzi do podziemia pod kryptonimem Szare Szeregi.

Florian Marciniak dla bezpieczeństwa kilka razy zmienia nazwisko, m.in. nazywa się „J. Krzemień” i „Szary”. Mimo tych środków ostrożności 6 maja 1943 roku na Szare Szeregi spada dotkliwy cios — naczelnik zostaje aresztowany. Próba odbicia go nie powiodła się. Przewieziony najpierw do Fortu VII w Poznaniu, a potem do obozu w Grosse-Rosen, tam zaraz po przybyciu zostaje zamordowany. Na pamiątkowej tablicy na terenie obozu, w 1981 roku umieszczono napis: „Ja odszedłem. Wy, którzyście zostali — czuwajcie!”

Czuwaj, to znaczy dzień i noc strzec ojców swych spuścizny, to przepiętna ducha moc i służba dla Ojczyzny.

O wspomnienie Floriana Marciniaka poproszono obecnego na ognisku zastępcę burmistrza Jana Marciniaka, syna Mariana. Bratanek naczelnika Szarych Szeregów przypomniał jak po 50 latach od tragicznej śmierci stryja Floriana, w 1994 roku upamiętniono jego czyny na terenie rodzinnej wioski Gorzyce i w Czempiniu.

Marian uważał Floriana za najbliższego sobie z dziesięciorga rodzeństwa. Oboje kształcili się ponad szkołę średnią. Dwa miesiące po tej uroczystości **Marian Marciniak** zmarł. Moment doczekania upamiętnienia brata dał mu spokojną śmierć.

— *Bo Florian był postacią wyjątkową, wyniesioną przez historię. To jego odwaga i odwaga jego przełożonych sprawiła, że młody harcmistrz stanął na czele ZHP w niezwykle trudnym czasie okupacji, po to, by z nią walczyć* — powiedział **Jan Marciniak**, którego ojciec, po wojnie związany z Mosiną, również udzielał się w harcerstwie i do ostatnich swoich dni żył tą organizacją.

Bratanek Floriana Marciniaka podziękował władzom harcerskim za ten zlot i to ognisko, które jest dla niego wyjątkową chwilą, którą zachowa w pamięci.

Do Floriana Marciniaka nawiązał także w gawędzie nestor mosińskich harcerzy druh harcmistrz **Mieczysław Konieczny**. Zrządzenie losu sprawiło, że to do jego celi, kiedy był więziony w Forcie VII, wrzucono 6 maja 1943 roku poturbowanego, pobitego, nieprzytomnego człowieka. Jeden ze współwięźniów, **Zbigniew Laskowski**, rozpoznał w nim Floriana Marciniaka. Dwa miesiące przebywali razem w celi. Potem wywieziono ich — Floriana

Marciniaka do Grosse-Rosen, a Mieczysława Koniecznego przez Oświęcim i Dachau do Buchenwaldu.

Wstrząsający dla młodych słuchaczy musiał być ten dziwny splot losów wojennych seniora Koniecznego z losami naczelnika Szarych Szeregów.

Druh Konieczny wspominał jeszcze, że kiedy 11 maja 1945 roku szczęśliwie wrócił do Mosiny, to była tu jeszcze drużyna harcerska oraz sztandar, który też „został aresztowany” i znaleziony potem w Żabikowie wśród zgłiszcz. Przywiózł go do Mosiny druh **Eugeniusz Kubacki**, a odnowiła hafciarka Cecylia Derowa. Gawędy druha Mieczysława można słuchać bez końca. Przez niego mówi historia.

Zdzisław Mikołajczak, przewodniczący Komisji Oświaty Rady Powiatu, przekazał harcerzom list od starosty **Ryszarda Pomina**. Podkreślał on, że konspiracyjna działalność harcerstwa to znak wierności prawu i przyrzeczeniu harcerskiemu, a wzorce ludzi z Szarych Szeregów, takich jak Florian Marciniak, którzy oddali Polsce najlepsze lata i czuwając dla Ojczyzny odeszli na wieczną wartę — są wzorem godnym naśladowania.

Sobota 7 września przed południem była czasem sprawnościowego turnieju drużyn. Potem, po harcerskiej grochówce, młodzież udała się na bieg po terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego. Wieczorem przy ognisku odbyły się „harcerskie pośpiewanki”.

Niedzielę rozpoczęli harcerze mszą świętą w mosińskim kościele, a potem zjawili się na placu apelowym na podsumowaniu. Uczestniczyła w nim komendantka Hufca Poznań — Rejon harcmistrzyni **Grażyna Orpińska**.



Apel był uroczysty z udziałem pocztów sztandarowych, raportem i odśpiewaniem hymnu ZHP.

10 Drużyna Harcerska — Orkiestra Dęta im. hm Antoniego Jerzaka, która towarzyszy harcerzom we wszystkich uroczystościach, najpierw otrzymała serdeczne podziękowania od Danuty Białas, a potem członkom orkiestry wręczono Honorowe Odznaki przyznane przez Komendę Chorągwi Wielkopolskiej.

Otrzymali je: druh dyrygent **Marek Kordowski**, phm **Zbigniew Jasiński**, phm **Zygmunt Bartkowiak**, phm **Henryk Bartkowiak**, phm **Jarosław Białożyty**, pwd **Krzysztof Adamski**, phm **Dariusz Szóstak**, phm **Leszek Szóstak** phm **Jan Forszpaniak**, phm **Mirosław Szczepaniak**, pwd **Andrzej Tomaszewski**, pwd **Paweł Tomaszewski**, pwd **Mirosław Rajewicz**. Honorową Odznakę Chorągwaną otrzymał także phm **Adam Bech**.

Podsumowania biegu harcerskiego dokonała phm **Marianna Janik**.

Kolejność drużyn:

• młodszoharcerskich: 23 DH z Mosiny, 19 DH Czata z Mosiny, 29 DH ze Swarzędza, 2 DH Harmider z Puszczykowa, 25 DH Włóczykije z Komornik, 31 DH ze Swarzędza, 28 DH ze Swarzędza, 2 DH z Komornik.

• starszoharcerskich: 12 DH Tramp z Mosiny, 33 DH Kawaleryjska z Mosiny, 13 DH z Kobylnicy, 27 DH ze Swarzędza.

Drużyny otrzymały nagrody, wyróżnienia i dyplomy.

Nagrodzono też zwycięzców turnieju wiedzy o „Kamieniach na szaniec”. Najlepsi okazali się **Jacek Szmania**, **Kamila Szóstakowiak** i **Kasia Słowińska**.

Terenem zlotu było boisko Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie. Podziwiałam porządek pola namiotowego, spokojną atmosferę i koleżeński klimat zachowania uczestników. Był to jakby trochę inny świat, bez głośnej muzyki, hałasu i nieporządku. Usiłowalam znaleźć na placu jakiś papierek — daremnie.

Przyjemnie było poddać się klimatowi tego zlotowego spotkania. Przypominało dawne harcerskie czasy.

Komenda mosińskiego Ośrodka ZHP, jej goście i podopieczni zdali egzamin zlotowy na wysoką ocenę.

Czuwajcie druhny i druhowie!

TK

Kontynuować pracę u podstaw

Kończy się kadencja tego samorządu. Biuletyn Mosiński podejmuje rozmowy z burmistrzem, jego zastępcami i przewodniczącym Rady Miejskiej. Zaczynamy od Jana Marciniaka, zastępcy burmistrza, który zdecydował się powalczyć o stanowisko burmistrza w następnej kadencji. Kolejne rozmowy w październikowym Biuletynie.

Kończy się kadencja obecnego samorządu naszej gminy. Czy zadania, które on postawił przed sobą zostały urzeczywistnione?

— Tak, wszystko co zakładaliśmy zostało zrealizowane. Oczywiście przy wykonaniu każdego przedsięwzięcia pojawiają się trudności - poczynając od pomysłu przez planowanie, projektowanie do samej realizacji. Stwarza to również poważne trudności dla mieszkańców poruszających się pieszo bądź pojazdem. Ale nie budujemy przecież na terenie dziewiczym. My budujemy infrastrukturę na żywym organizmie miasta. I na tym polegała trudność urzeczywistnienia zamierzonych przedsięwzięć, które będą służyły społeczeństwu przez kilkadziesiąt a może i więcej lat.

Podkreślam, że każda inwestycja miała swoje uzasadnienie i była bezwzględnie potrzebna dla dalszego rozwoju gminy i miasta. Cieszę się, że z wolna wychodzimy z wykopów i utwardzamy w pełni uzbrojone ulice.

Oczywiście zakres pracy byłby znacznie skromniejszy, gdybyśmy nie zabiegali usilnie o środki z zewnątrz. A było tego sporo: z Agencji Budowy i Eksploatacji Autostrad, z różnych funduszy ekologicznych, z województwa i kwot wynikłych z porozumienia z PWiK.

Jakie były motywy podjęcia przez Pana decyzji o kandydowaniu na burmistrza?

— Jak wszystkim wiadomo Pan Jan Kałuziński nie wyraził woli kandydowania. Uznałem, że powinienem to zrobić ja dla kontynuowania przyjętej linii rozwoju tego miasta i gminy. Przez ostatnich 10 lat wykonaliśmy olbrzymią pracę, którą należy prowadzić nadal. Główne kierunki to dalsze przedsięwzięcia infrastrukturalne i rozwój bazy oświatowej. Będąc rodowitym mosiniakiem i pracując wiele lat w Urzędzie Miejskim znam problematykę gminy „od podszewki”.

Bronił Pan słuszności przyjętej linii i dzięki temu był Pan ulubionym obiektem niewybrednych ataków pism lokalnych. Jak Pan to znosił?

— Na pewno nie poprawiało mi to samopoczucia, ale też go nie zatruwało. Polemiki nie podejmowałem - miałem udowodnić, że nie jestem wielbłądem? Wiedziałem, że uczciwie pracuję i to pozwalało mi przechodzić do porządku nad wszystkimi napaściami. Artykuły były destrukcją prowadzoną przez grupkę osób, które za wszelką cenę pragną zaspokoić swoje ambicje. W ich mniemaniu nie są ważne środki prowadzące do celu.

A jak Pana odbierają mieszkańcy?

— Zawsze stawiałem na rozsądek i uczciwą ocenę społeczeństwa. I nie pomyliłem się, o czym świadczył wynik poprzednich wyborów, w których ugrupowanie nie przebijające w środkach w zwalczaniu mojej osoby nie odniosło spodziewanego zwycięstwa.

Nie zastanawiał się Pan nad tym, że z pozycji osoby krytykowanej ma Pan trudniejszy start od ludzi, którzy przystępują do wyścigu na fotel burmistrza głosząc populistyczne hasła?

— Jakie hasła?

Na przykład: „trzeba wreszcie zrobić porządek w tej gminie” lub „trzeba posprzątać w tej gminie”.

— Co to znaczy „posprzątać”? Czy wyrzucić ludzi z pracy w szkołach, Urzędzie, Ośrodku Kultury itd.? Czy chcą doprowadzić do dalszego podzielenia, skłócenia mosińskiego społeczeństwa? A jeśli mają na myśli posprzątanie po ogromnych, prowadzonych w gminie inwestycjach, to zapewniam, że ja też potrafię posprzątać to miasto i uporządkować po robotach.

Zatem nie boi się Pan opozycji?

— Czy to jest prawdziwa opozycja? To przecież ludzie stąd i nieemożliwe żeby nie widzieli tego, co się w Mosinie i gminie robi. A oni tylko kontestują. Jeśli dostrzegają rondo, to wtedy, kiedy jeden raz, od czasu jego wybudowania, zahaczyła o krawężnik ciężarówka. Nie chcą widzieć, że skończyły się kolizje i wypadki na tym skrzyżowaniu. Jeśli dostrzegają nowe nawierzchnie, to okazuje się, że położono je na niewłaściwych ulicach. Kwestionują wysokość naszych udziałów w PWiK i tylko jętrzą nieprawdę, że z racji położenia na terenie naszej gminy złóż wody, powinniśmy dostać Bóg wie co, zapominając o uregulowaniach

prawnych, które wyraźnie stanowią, że woda to dobro ogólnonarodowe. Te przykłady można mnożyć. Tylko pytam, czy taka jest rola opozycji?

Prawdziwa opozycja cieszy się z tego, co się robi dla mieszkańców, krytykuje błędy ale też przedstawia realne — a nie niewykonalne plany - i nie okłamuje ludzi.

W takim razie jakiej rady udzieliliby Pan konkurentom?

— Oni mają swoich nieodłącznych doradców. Ja chcę tylko podkreślić, że w momencie dojścia do władzy okazuje się, że jest

szereg problemów i zadań własnych gminy, szkielet współdziałania z powiatem, województwem. Rządzenie nie jest rzeczą tak prostą, jak się z daleka wydaje. Jest to poza ogromną odpowiedzialnością — co najmniej 16 godzin pracy na dobę. Nie tylko tych 8 w urzędzie, ale wielu dalszych w terenie. Tej pracy trzeba się naprawdę oddać i poświęcić. Nie mówię już o przygotowaniu merytorycznym. Jest masa aktów prawnych, czy spraw wpływających codziennie do urzędu, które trzeba w terminie załatwić.

Cieszyłbym się, żeby polemika przedwyborcza miała merytoryczny charakter.

Jest Pan w tej gminie samorządowcem pracującym od początku transformacji ustrojowej.

— Tak, w latach 90-98 byłem sekretarzem gminy, a w ostatnich latach z-cą burmistrza. Tych 12 lat praktyki przydaje się.

Jakie jest Pana zdanie na temat rozwoju samorządności?

— Samorząd to stosunkowo młoda instytucja, choć z międzywojennymi tradycjami. Przez 45 lat po II wojnie nie mieliśmy samorządności. W 1998 r. powstały samorządy wojewódzkie i powiatowe. Przypomnę, że samorząd gminy trwa od 1990 r. Powiat i województwo zostały zdominowane przez partie polityczne, a tam gdzie partia, tam niejednokrotnie jest też kierowanie się trudnym do określenia stanowiskiem danej partii. Dzięki Bogu w samorządach gminnych ten styl pracy jest na razie obcy. Oby jak najdłużej.

Czy przyjęte przez gminę główne kierunki rozwoju — infrastrukturę, oświatę uważa Pan za właściwe?

— Właściwe, to skromnie powiedziane. Są to kierunki zdecydowanie konieczne. Dodać jednak należy jeszcze budownictwo komunalne, opiekę społeczną, kulturę i sport. Gros nakładów skierowane będą jednak nadal na zagadnienia wymienione w pytaniu.

Od lat gmina inwestuje w te kierunki. Kiedy środki będą przesuwane na inne dziedziny?

— Czy chcemy mieć uzbrojone i utwardzone ulice, czy chcemy aby dzieci uczyły się w ładnych szkołach i ćwiczyły w salach gimnastycznych? Odpowiedź musi być twierdząca. W 2004 r. kończymy kanalizację Mosiny. Wówczas nastąpi na szeroką skalę realizacja sieci burzowej wraz z utwardzeniem ulic. W szkołach wiejskich (Rogalinek) rozpoczęliśmy już w tym roku budowę sal gimnastycznych. W kolejnych latach corocznie powstanie jedna sala.

Teraz jesteśmy w najtrudniejszym etapie rozwoju gminy. Kiedy te wielkie prace dobiegną końca, wtedy będzie można układać chodniki, zakładać trawniki, upiększać miasto kwiatami itp. My teraz wykonujemy pracę u podstaw.

Czy dotychczasowa realizacja planu rozwoju gminy przebiega zadowalająco?

— Cały czas wykonujemy to, czego oczekują mieszkańcy przekazując uwagi przez radnych. Niektórym wydaje się, że można szybciej. Przyjęty plan działania wyznacza jednak zasobność gminnej kasy. Budżet gminy to nasze podatki. Rząd, województwo, powiat pomagają w miarę swych możliwości. Wyczarować pieniędzy się nie da.

Jak rodzina przyjęła decyzję Pana o kandydowaniu na burmistrza?

— Zdecydowanie ją popiera, choć wszyscy zdają sobie sprawę, że ilość wspólnie spędzonego — i tak już krótkiego czasu — w przypadku pozytywnego rozstrzygnięcia jeszcze się zmniejszy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Zbigniew Miczeko



Kreacja

BLIŻEJ KLIENTA

NA JESIEŃ I ZIMĘ

oferuje

we wszystkich rozmiarach i najnowszych fasonach

- kurtki
- płaszcze
- kozuchy ekologiczne



Kreacja zaprasza do swoich salonów
w Mosinie

przy ul. Leszczyńskiej/Grabowej 1
przy Pl. 20 Października 2 obok "Starej Apteki"

Wszystkie modele powstają w pracowni Kreacji.

Maria Kosz i jej córka Krystyna Wielgosz są autorkami większości projektów firmowych.

Zadowolenie i dobro Klienta to ich dewiza.

Bogata kolekcja

Kreacji

powstaje w pracowni,
która zatrudnia
ponad 20 osób.

Wszyscy solidną pracą
współtworzą pozytywny
wizerunek firmy.



Co już jest, a co przybędzie

o sali widowiskowej

W Ośrodku Kultury oddano do użytku nową salę widowiskową wyposażoną w scenę i 220 miejsc na widowni. Estetyczne i nowoczesne wnętrza, będą teraz wizytówką tego obiektu.

o ośrodku zdrowia bez barier

Firma Trans-Kom (Koziegłowy), która wygrała przetarg na wykonanie modernizacji ośrodka zdrowia, rozpoczęła prace. Wyremontowany i przebudowany zostanie parter budynku,



gdzie zlokalizowane będą 2 oddzielne, funkcjonalne przychodnie pediatryczne (spółek Consensus i Vis Medica), a także toalety dla osób niepełnosprawnych. Dobudowana zostanie klatka schodowa i winda, z myślą przede wszystkim o osobach niepełnosprawnych. Wejście do budynku, zaopatrzone zostanie w podjazd dla wózków. W pozostałej części obiektu, zostaną odświeżone ściany i klatka schodowa.

o prądzie

W związku z gwałtowną rozbudową wsi Krosinko, Energetyka Poznańska S.A. buduje kolejną, już trzecią dla tej wsi trafostację, która zaopatrzyć ma w prąd nowe osiedle po prawej stronie ul. Wiejskiej jadąc z Mosiny. Wygląd obiektu, ma podobnie jak w dwóch wcześniejszych przypadkach harmonizować z architekturą wsi, a nawet być jeszcze ładniejszy...

... i jeszcze o kanalizacji

Zakończono prace kanalizacyjne w miejskim rynku. Po okresie dużych utrudnień i uciążliwości dla kierowców, zaasfaltowane zostały jezdnie po prowadzonych tu robotach infrastrukturalnych. Na **Pl. 20 Października** ułożono: kanalizację sanitarną, wykopano starą burzówkę i zastąpiono ją nową, ułożono sieć gazową i sieć telefoniczną.

Zakończono utwardzanie jezdni i chodników w ul. **Garbarskiej, Krotowskiego i Spokojnej**. Krótki odcinek od zbiegu ulic Kościuszki i Spokojnej do ul. Poznańskiej musi poczekać aż ułoży się tam sanitarka i burzówkę. Obecnie prace utwardzeniowe skoncentrowane zostaną w ulicach **Tylnej i Wąskiej**.

Kierowców poruszających się Szosą Poznańską, już niedługo czeka trudny okres związany z układaniem kanałów sanitarnych na odcinku od wylotu ul. Poznańskiej do ul. Mocka.

Kończą się prace kanalizacyjne na ul. **Konopnickiej** i tym samym os. **Morena** połączone zostanie siecią kanalizacyjną z centrum miasta. Finału doczekają się też niedługo prace w ulicy Poznańskiej (od ul. Kościuszki do szkoły). Kolejny etap robót kanalizacyjnych to ul. **Słowackiego i Kiłińskiego**.

Po zakończeniu prac w os. **Morena** i centrum miasta, w Mosinie pozostanie do skanalizowania os. **Pożegowo i Czar-**

o chodnikach

W wyniku uzgodnień pomiędzy Urzędem Miejskim w Mosinie a Starostwem Powiatowym w Poznaniu, we wrześniu ruszą prace przy budowie nowego chodnika w ul. Sowinieckiej (od ul. Farbiarskiej do torów kolejowych). Ulica Sowiniecka jest drogą powiatową. Inwestycja zostanie sfinansowana przez Starostwo.

Trwają prace projektowe dotyczące budowy chodników i ścieżki rowerowej w ul. Targowej. W najbliższych dwóch latach ulica ta zostanie także wyposażona w sieć burzową oraz jezdnię.

o oświetleniu

Niebezpieczne skrzyżowanie Dymaczewo Stare - Borkowice, będące połączeniem drogi wojewódzkiej, powiatowej i gminnej zostało oświetlone przez dwa metalowe słupy, na których zamontowano 4 sodowe oprawy.



Rozstrzygnięty został przetarg na projekt i budowę oświetlenia ulicy **Pożegowskiej**, od ul. **Wiejskiej** w górę drogi. Zadanie zostanie zakończone w przyszłym roku.

o brackiej strzelnicy

Mosińsko-Puszczykowskie Bractwo Strzeleckie planuje wybudować na terenie stadionu w Mosinie, profesjonalną krytą strzelnicę

o nowej szkole

W najbliższym miesiącu rozpoczną się prace projektowe nowego budynku szkoły podstawowej, która stanie u zbiegu ulic **Strzeleckiej** i **Mieszka I**. Zalanie fundamentów nastąpi wiosną 2003 r.

nokurz dla których powstaje aktualnie dokumentacja projektowa.

* * *

Całkowicie przebudowana zostanie ul. **Mickiewicza**. Zostaną tam ułożone kanały sanitarne i deszczowe. Wymieniony zostanie też wodociąg. Kilkudziesięcioletnie rury azbestowo-cementowe zastąpione zostaną rurą PEHD. Ulica otrzyma nowe posadzki chodniki i nową, asfaltową nawierzchnię jezdni. Prace już się rozpoczęły.

* * *

Zakończono prace nad budową sieci kanalizacyjnej we wsi **Pecna**. Obecnie inwestycja czeka na odbiory techniczne, po wykonaniu których zostanie oddana do eksploatacji.

* * *

Trwa opracowywanie dokumentacji projektowej budowy sieci kanalizacyjnej dla wsi **Krosno** i **Krosinko**.

* * *

Poznańskie Wodociągi i Kanalizacja sp. z o.o. planują w przyszłym roku wykonanie, z własnych funduszy, sieci kanalizacyjnej w **Krajkowie, Baranowie, Baranówku, Sowinkach**.

* * *

Urząd Miejski w Mosinie, przekazał do PWiK pozwolenie na budowę wodociągu w **Rogalinie**. Tym samym, dopełnione zostały wszystkie formalności niezbędne do realizacji tego zadania. W przyszłym roku, przedsiębiorstwo rozpocznie budowę wodociągu.

JN
Fot. M. Rybczyński

Mieszkańcy pytają

W Krosinku, wzdłuż głównej ulicy prowadzone są jakieś wykopy. Co to za prace?

Inwestycję prowadzi Energetyka Poznańska S.A.

— Budujemy tam stację transformatorową kompaktową — wyjaśnia **Karol Kucharski**, kierownik działu zarządzania rozwojem i majątkiem sieciowym Energetyki Poznańskiej.

— Inwestycja związana jest z dalszą rozbudową tej wsi i rosnącym zapotrzebowaniem na energię elektryczną. Prace zakończą się na przełomie września i października i wtedy, chętni odbiorcy będą mogli zgłaszać się do Energetyki celem podpisania umowy na dostawę energii.

Przy okazji informujemy zainteresowanych mieszkańców Krosinka, że wnioski można otrzymać na Posterunku Energetycznym przy ul. Krotowskiego w Mosinie.

Ulica Szkolna w Mosinie została utwardzona od ul. Spokojnej do bram szkoły. Czy zostanie ona przedłużona na teren szkolny?

— Przewidujemy taką możliwość — odpowiada **Jan Marciniak**, wiceburmistrz Mosiny. — Najpierw musi jednak powstać projekt wizji zagospodarowania całego terenu szkolnego, który uwzględni parking, docelową lokalizację boisk sportowych (piłka nożna, ręczna, siatkówka, koszykówka) dukty spacerowe, zieleń. Planowane to jest na przyszły rok. Dopiero wtedy, w pierwszej kolejności wykonane zostanie przedłużenie drogi w kierunku szkoły.

Kiedy wreszcie utwardzona zostanie ulica Targowa?

— Gmina prowadzi już działania w kierunku utwardzenia ulicy Targowej, a w pierwszej kolejności budowy chodnika. — informuje **Małgorzata Piotrowska** z Referatu Inwestycji Urzędu Miejskiego — Niestety, napotkano na trudności proceduralne wynikające z nieuregulowanych spraw własnościowych dotyczących pasa drogowego. Okazało się, że na skrzyżowaniach, w części jest on własnością prywatną. Obecnie prowadzimy postępowanie administracyjne, w celu uzyskania zgody wszystkich właścicieli terenu drogi, dopiero wtedy możliwe będzie otrzymanie pozwolenia na budowę ze Starostwa Powiatowego.

Mieszkańcy pytają

Na podstawie przyjętej koncepcji budowy drogi przygotowywany jest projekt budowy chodnika przy ul. Targowej. Chodnik o szerokości 1,5 m, pobiegnie z lewej strony ulicy — idąc od ulicy Farbiarskiej. W dalszej kolejności, zgodnie z koncepcją, po prawej stronie ulicy, wybudowana zostanie ścieżka rowerowo-spacerowa o szerokości 3 m, a także utwardzona nawierzchnia jezdni. Wykonanie chodnika, który będzie I etapem budowy całości drogi, przewidziano w tegorocznym budżecie. Czy będzie on realizowany, zależy od uregulowania spraw własnościowych, o których mówiłam wcześniej.

Co dalej z utwardzeniem ulicy Krasickiego?

— W ubiegłym roku Urząd Miejski wraz z czterema przedsiębiorcami, którzy mają swoje firmy przy ul. Krasickiego, wykonał prowizoryczne utwardzenie tej ulicy — mówi wiceburmistrz Jan Marciniak. — Podbudowa z gruzu betonowo-ceglanego, doraźnie poprawiła przejeżdżność. Jeszcze w tym roku, wspólne wysiłki skierowane były na to, by położyć tu destrukcję tj. cienką warstwę przetworzonego, starego asfaltu, jednak obecny, chłodny już okres nie pozwala na to.

Dlatego też, wysiłki projektowe poszły w kierunku wykonania dywanika asfaltowego z miejscowym odwodnieniem do studzien chłonnych, które będą już stałym elementem, gdy będzie układana sieć burzowa łącząca te studnie.

Podobny kierunek działań przewiduje się również na sąsiedniej ulicy Skrytej oraz ulicy Bocznej w Krośnie. Zadania te będą realizowane wiosną 2003r.

JN

Po Biuletyn do Biura Rady

Stałym miejscem kolportażu naszej gazety jest Biuro Rady w Urzędzie Miejskim

M & M[®] HERMANN

W dużym wyborze:

- ◆ płytki ceramiczne
- ◆ wyposażenie łazienek
- ◆ dachówki
- ◆ cegły klinkierowe
- ◆ chemia budowlana

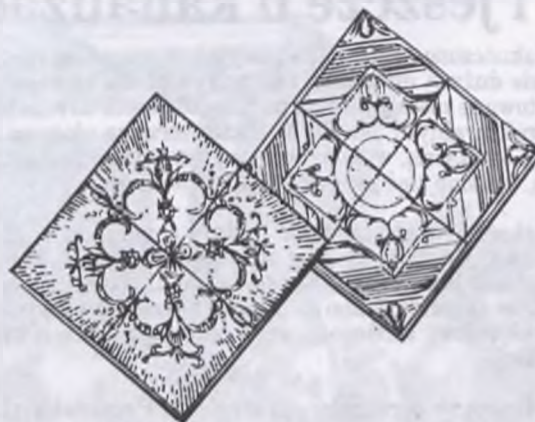
Atrakcyjne ceny!

UWAGA! Ulga remontowa ważna do 31.12.2002 r.

ZAPRASZAMY

poniedziałek - piątek	8.00-18.00
sobota	8.00-14.00

LUBOŃ, ul. Chemików 2
(przy Zakładach Chemicznych)
tel/fax 8131 912, 8102 965
www.hermann.pl



KUPON RABATOWY na 5%

M & M[®] HERMANN

**B.M.
wrzesień**

Wina kierowcy Passata

Ten groźnie wyglądający wypadek zdarzył się 9 września na Szoście Poznańskiej niedaleko skrzyżowania z ul. Kilińskiego. Zderzyły się samochód osobowy Volkswagen ze Starem.



Jak poinformował nas komendant miejscowego komisariatu policji **Jacek Michałak**, wina leży po stronie prowadzącego samochód osobowy. Ze wstępnych ustaleń Komisji Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej wynika, że kierowca zasnął i zjechał w stronę Stara. Prowadzący ten ciężki pojazd zorientował się, że Volkswagen zjeżdża ze swego pasa i próbował uciec na prawy skraj drogi. Niestety nie udało się: tam jest wysoki krańcównik i żywopłot — w każdym razie zapobiegł czołowemu zderzeniu. Nie było ofiar. Szczęście miał kierowca prowadzący samochód Volkswagen Passat. Poduszka powietrzna uratowała mu życie.

Przy okazji komendant policji przypomina o konieczności przestrzegania przepisów, stosowania się do znaków, które są bardzo czytelne. Prędkość należy dostosować do warunków atmosferycznych, pamiętać że w terenie zalesionym na drogę może wtargnąć zwierzę, na terenie zabudowanym człowiek, który nie zawsze korzysta z przejścia dla pieszych. No i stały problem: w tej chwili prowadzi się 17 postępowań przygotowawczych dla osób, które kierowały pojazdem po spożyciu alkoholu...

ZM

Kolejne badania

W czwartek, 26 września, do Pecnej zawitał mammo-bus. Kobiety, które ukończyły 40 lat mogły skorzystać z profilaktycznej akcji wczesnego wykrywania nowotworu piersi, organizowanej przez Wojewódzki Urząd Marszałkowski w Poznaniu.

Natomiast mieszkanki naszej gminy, które nie miały okazji skorzystać z ubiegłorocznej akcji finansowanej przez Ministerstwo Zdrowia, będą mogły pojechać na bezpłatne badania mammograficzne i cytologiczne w październiku br. Każda z kobiet, w przypadku mammografii w wieku 50–59 lat, a cytologii 30–59 lat, nie objęta ubiegłorocznymi badaniami, otrzyma imienne zaproszenie z terminem wizyty w Centrum Onkologii przy ul. Garbary 15. Ponadto, staraniem Gminy, we wszystkie soboty października tj. 5, 12, 19, 26 tego miesiąca o godz. 8.30, spod Ośrodka Kultury przy ul. Dworcowej w Mosinie, do Poznania odjedzie autobus dowożący na badania. Zachęcamy do skorzystania z tej bezpłatnej oferty zdrowotnej.

JN

Uwaga przedsiębiorcy!

Zgodnie z porozumieniem podpisanym 10 lipca br. Starostwo Powiatowe w Poznaniu, wspólnie z BZ WBK, Funduszem Poręczeń Kredytowych „POLFUND” oraz Polsko-Kanadyjską Fundacją Przedsiębiorczości w dniu 23.10.2002 r. w Sali Sejsyjnej Starostwa Powiatowego (III piętro), rozpocznie pierwsze z cyklu trzech szkoleń przeznaczonych dla osób prowadzących działalność gospodarczą (w rozumieniu ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. prawo działalności gospodarczej). Jednodniowe, nieodpłatne szkolenie poświęcone będzie **przygotowaniu biznesplanów dla małych i średnich firm**. Kolejne szkolenia przewidziano w następujących terminach:

Złe zachowania

Po koncercie jaki odbył się w jedną z sierpniowych sobót na mosińskim rynku, doszło do aktu wandalizmu - zniszczenia ławek. Urząd Miejski w Mosinie dziękuje mieszkańcom za szybką interwencję i natychmiastowe powiadomienie policji. Dzięki temu sprawca został ujęty.

Niestety dochodzą do nas głosy, że podobne zachowania mają miejsce po innych imprezach organizowanych na terenie gminy. Sygnały od naszych czytelników sugerują albo wzmocnienie ochrony imprez, albo zrezygnowanie z nich. Ta druga ewentualność wobec dużego zapotrzebowania na wszelkie formy rozrywki, wydaje się nie do przyjęcia. Po prostu należy imprezom zapewnić skuteczniejszą ochronę ze strony organów powołanych do tego.

* * *

Ulica Kościuszki to pieszojezdnia. Informowaliśmy już o tym na łamach Biuletynu niejednokrotnie. Obowiązuje więc tu ograniczenie prędkości pojazdów do 20 km/h.

Przy tej drodze usytuowane jest wyjście ze szkoły Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, tędy też chodzą uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1. Niestety niektórzy kierowcy wciąż zapominają o zachowaniu tu szczególnej ostrożności. Zaobserwowano nawet, że rodzice podwożąc tędy swoje dzieci do szkoły rozwijają taką prędkość, że zagrażają „cudzym” dzieciom idącym na lekcje pieszo. Apelujemy o rozwagę.

* * *

Innym przejawem złych zachowań jest sygnał od państwa J.B.

Od niedawna jest na rynku sklep, którego właściciele dbają o jego otoczenie. Ustawiają przy chodniku ozdobne rośliny. Niestety już dwukrotnie dokonano zniszczenia tej dekoracji. Najpierw ukradziono ceramiczne donice z roślinami, a kilka dni później rozbito taczkę w której były kwiaty. Mocowanie z drewnem wymagało siły i czasu. Nie zareagował nikt, mimo że incydent miał miejsce wieczorem.

Nasi rozmówcy pytają czy rynek nie powinien być staranniej monitorowany przez służby porządkowe? To pytanie przekazemy policji i Straży Miejskiej.

Powyższy sygnał dotyka szerszy problem. Są mieszkańcy którzy poprawiają estetykę otoczenia za własne pieniądze, są tacy, którym jest to obojętne i tacy, którzy nie potrafią nic uszanować, dla zasady niszczą.

Najłatwiej narzekać, że rynek nie jest ładny. Spróbujmy uszanować to co jest, a na pewno będzie lepiej.

TK, JN

Przed poborem

W dniach 7–11 października br., w Urzędzie Miejskim w Mosinie przeprowadzona zostanie przedpoborowa rejestracja mężczyzn. Dotyczy ona mężczyzn urodzonych w roku 1984, a także w latach 1978–1983 jeśli dotychczas nie spełnili obowiązku zgłoszenia się do rejestracji i nie stawiali do poboru wojskowego, zameldowanych na terenie Gminy Mosina na pobyt stały lub czasowy, trwający ponad 2 miesiące.

Rejestracja odbędzie się w budynku Urzędu przy Pl. 20 Października 1.

Przedpoborowy powinien przedstawić dowód osobisty lub tymczasowy, jeśli nie ukończył 18 roku życia, albo inny dokument pozwalający stwierdzić jego tożsamość.

Nie otrzymanie wezwania imiennego nie zwalnia od obowiązku zgłoszenia się do rejestracji. Za nie stawienie się przedpoborowego w określonym terminie i miejscu z ww. dokumentem, grozi kara ograniczenia wolności albo kara grzywny.

JN

20.11.2002 — Przeprawy pieniężne, czyli jak zaplanować i utrzymać płynność finansową firmy

11.12.2002 — Marketing w MSP

Szkolenie zostanie przeprowadzone przez pracowników BZ WBK, którzy zapewnią także odpowiednie materiały.

Zainteresowane osoby prosimy o przysyłanie pisemnych zgłoszeń do **Wydziału Rozwoju i Promocji Starostwa Powiatowego** tel./fax 8470-444. Zgłoszenie powinno zawierać nazwę firmy z podaniem branży, w której działa ona na rynku oraz daty rozpoczęcia działalności. Deklarację uczestnictwa w szkoleniu (z podaniem daty i tematu szkolenia) należy przysłać do dnia **10.10.2002 r.** Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. **8410-668**.

Zarząd Miejski w Mosinie ogłasza

ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż działek budowlanych przeznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne,

Lp.	Nr geodezyjny działki	Pow. (m ²)	Nr Kw	Położenie	Cena wywoławcza (zł)
1.	837/17	1469	25.522	ul. Wodna	47.800
2.	837/18	1435	25.522	ul. Wodna	41.800
3.	2779/7	1243	21.997	ul. Gałczyńskiego	40.500

Przetarg odbędzie się w dniu **11 października 2002 r. o godzinie 11.00** w Urzędzie Miejskim w Mosinie Pl. 20 Października 1, sala 28, w kolejności wymienionej w ogłoszeniu.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na każdą pozycję przetargową oddzielnie.

Wadium należy wpłacić do dnia **8 października 2002 r.** na konto Urzędu Miejskiego w Mosinie: GBS Mosina 90480007-215-360-2.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy.

Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Mosinie, pok. 30 tel. 8132-251 wewn. 49.

Zarząd Miejski w Mosinie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Mosina, dnia 24 września 2002 r.

Zarząd Miejski w Mosinie ogłasza

pisemny przetarg nieograniczony

na sprzedaż działki położonej w Mosinie przy ul. Leśnej - Modrzewiowej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako 541/35, o powierzchni 1527 m², zapisanej w Księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Śremie Kw nr 22.885 jako własność Gminy Mosina.

Zgodnie z planem realizacyjnym zagospodarowania terenu powyższa działka przeznaczona jest na cele handlowo-usługowe.

Cena wywoławcza.....73.500 zł

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej wynosi 7.350 zł.

Zarząd Miejski w Mosinie zaprasza osoby fizyczne i prawne do składania w Sekretariacie Urzędu Miejskiego w Mosinie, pok. 21, pisemnych ofert w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg — Mosina — usługi”.

Termin składania ofert upływa w dniu **8 października 2002r. o godz. 15.00.**

Oferta winna zawierać:

1. Imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę firmy oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna,
2. Datę sporządzenia oferty,
3. Oferowaną cenę.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia wadium na konto urzędu Miejskiego w Mosinie: GBS Mosina 90480007-215-360-2.

Wadium należy wpłacić do dnia **8 października 2002 r.** Wpłacone wadium podlega zaliczeniu na poczet ceny nabycia działki przez osobę, która przetarg wygrała.

Otwarcie ofert odbędzie się w Urzędzie Miejskim w Mosinie, Pl. 20 Października 1, pok. 28, w dniu **11 października 2002r. o godzinie 12.00.**

Zarząd Miejski w Mosinie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Informacji na temat przetargu udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Mosinie te. 8132-251 wewn. 49.

Mosina, dnia 24 września 2002 r.

Zarząd Miejski w Mosinie ogłasza

II pisemne przetargi nieograniczone

na sprzedaż gruntów przeznaczonych pod usługi, położonych w Krośnie gm. Mosina, zapisanych w Księgach wieczystych Sądu Rejonowego w Śremie Kw nr 22.560 i 21.489 jako własność Gminy Mosina.

Oferowane grunty położone są w sąsiedztwie terenu przeznaczonego pod budownictwo wielorodzinne (na części terenu realizowane jest budownictwo Mosińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego).

Oferowane grunty mają możliwość pełnego uzbrojenia.

1. Działka nr 103/57 o powierzchni 5228 m²
cena wywoławcza **241.000 zł**
2. Działka nr 83/31 o powierzchni 6489 m²
cena wywoławcza **285.000 zł**

Wadium wynosi 5 % ceny wywoławczej.

Wadium należy wpłacić do dnia **8 października 2002 r.** na konto Urzędu Miejskiego w Mosinie — GBS Mosina 90480007-215-360-2.

Przetarg odbędzie się w dniu **11 października 2002r. o godzinie 11.45** w sali nr 23 Urzędu Miejskiego w Mosinie Pl. 20 Października 1.

Zarząd Miejski w Mosinie zaprasza osoby fizyczne i prawne do składania ofert w zamkniętych kopertach w Sekretariacie Urzędu Miejskiego w Mosinie - pok. 21 z napisem „Przetarg — Krosno — usługi”.

Termin składania ofert upływa **8 października 2002r. o godzinie 15.00.**

Oferta winna zawierać:

- imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę firmy oraz jej siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna oraz aktualny wyciąg z rejestru sądowego lub zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej
- datę sporządzenia oferty
- oferowaną cenę.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia wadium.

Wpłacone wadium ulega przepadkowi, jeżeli osoba wygrywająca przetarg uchyli się od podpisania umowy notarialnej.

Informacji odnosnie oferowanych nieruchomości udziela Referat Geodezji Urzędu Miejskiego w Mosinie — pok. 30, tel. 813-22-51 wewn. 13 i 49

Mosina, dnia 24 września 2002r.

Zarząd Miejski w Mosinie ogłasza

II ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż działki przeznaczonej w planie zagospodarowania przestrzennego pod budownictwo jednorodzinne, zapisanej w Księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Śremie Kw nr 27.890 jako własność Gminy Mosina, położonej w Pecnej przy ul. Sosnowej.

Lp.	Nr geod. działki	Powierzchnia (m ²)	Cena wywoławcza
1.	272/2	7.843	82.400 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **11 października 2002r. o godzinie 11.30** w Urzędzie Miejskim w Mosinie Pl. 20 Października 1, sala 28. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

Wadium należy wpłacić do dnia **8 października 2002 r.** na konto Urzędu Miejskiego w Mosinie GBS Mosina konto nr 90480007-215-360-2.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy.

Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Mosinie, pok. 30 tel. 8132-251 wewn. 49.

Zarząd Miejski w Mosinie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Mosina, dnia 24 września 2002 r.



Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w dniu 5 września, zapadły następujące uchwały:

Uchwała Nr LXI/488/02

w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2002.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (j. t. Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591, z 2002 r. Nr 23, poz. 220 i Nr 62, poz. 558), art. 118, 122 i 124 ust. 1-3 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 155, poz. 1014 z późn. zm.) Rada Miejska w Mosinie uchwala, co następuje:

§ 1.

W uchwale Nr LI/425/0 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 28 grudnia 2001 r. w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2002, zmienionej uchwałami Rady Miejskiej w Mosinie Nr LII/428/02 z dnia 24 stycznia 2002 r., Nr LV/450/02 z dnia 28 marca 2002 r. i Nr LIX/465/02 z dnia 27 czerwca 2002 r. wprowadza się następujące zmiany:

1. **Dochody budżetu Gminy Mosina na 2002 rok** zwiększa się o kwotę 981.075,00 zł, tj. do kwoty: 31.452.686,00 zł zgodnie z załącznikiem nr 1 do uchwały, w tym zadania zlecone wynoszą 1.649.369,00 zł, zgodnie z załącznikiem nr 5 do uchwały.
2. **Wydatki budżetu Gminy Mosina na 2002 rok** wynoszą 35.390.886,00 zł zgodnie z załącznikiem nr 2 do uchwały, w tym:
 - a) zadania zlecone 1.649.369,00 zł, zgodnie z załącznikiem nr 5 do uchwały,
 - b) udzielone dotacje 1.938.000,00 zł, zgodnie z załącznikiem nr 5 do uchwały,
 - c) wydatki bieżące i majątkowe, zgodnie z załącznikiem nr 9 do uchwały.
3. **Deficyt budżetu Gminy Mosina** zostanie pokryty pożyczkami z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

§ 2.

Zmienia się plan wydatków i dotacji inwestycyjnych z budżetu Gminy Mosina na rok 2002 zgodnie z załącznikiem nr 6 do uchwały.

§ 3.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu.

§ 4.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i dotyczy roku budżetowego 2002.

Uzasadnienie

1. Dochody.

Dz. 600 — zwiększa się o kwotę 80.000,00 zł, z tytułu:

- * dotacji celowej ze Starostwa Powiatowego na drogi powiatowe 30.000,00 zł,
- * środków otrzymanych na podstawie porozumienia z Marszałkiem Województwa Wielkopolskiego w kwocie 50.000,00 zł;

Dz. 700 — zwiększa się o kwotę 370.000,00 zł w związku z uzyskaniem ponadplanowych dochodów ze sprzedaży majątku gminy;

Dz. 801 — zwiększa się o kwotę 3.750,00 zł, dotacja celowa od Wojewody Wielkopolskiego na sfinansowanie wyprawek szkolnych;

Dz. 853 — zwiększa się o kwotę 21.473,00 zł, w tym:

- * dotacja 18.360,00 zł, dotacja od Wojewody Wielkopolskiego na dodatki mieszkaniowe,
- * dotacja 3.113,00 zł, dotacja celowa z budżetu państwa na sfinansowanie części wyprawki szkolnej, przyznawanej w formie zasiłku celowego;

Dz. 900 — zwiększa się o kwotę 505.852,00 zł z tytułu otrzymanych środków z Agencji Budowy Autostrad.
Ogółem zwiększenie dochodów wynosi 981.075,00 zł.



Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

2. Wydatki.

Dz. 600 — zwiększa się o kwotę 180.000,00 zł, w tym:

- * 30.000,00 zł w związku z otrzymaną dotacją ze Starostwa Powiatowego na utrzymanie dróg powiatowych,
- * 100.000,00 zł, środki na utrzymanie dróg gminnych,
- * 50.000,00 zł, modernizacja drogi we wsi Krosienko.

Dz. 700 — zwiększa się o kwotę 420.000,00 zł z przeznaczeniem na bieżące wydatki związane z gospodarką gruntami i nieruchomościami;

Dz. 750 — zwiększa się o kwotę 55.852,00 zł z przeznaczeniem na: diety radnych 35.000,00 zł, inkaso podatków 20.852,00 zł;

Dz. 801 — zwiększa się o kwotę 73.750,00 zł, w tym:

- * 3.750,00 zł zgodnie z otrzymaną dotacją, przeznaczoną na częściowe sfinansowanie wyprawki szkolnej,
- * 70.000,00 zł, środki przeznaczone na fundusz płac i pochodne.

Zmienia się wydatki inwestycyjne o kwotę 565.000,00 zł następujących zadaniach:

- budowa szkoły w Mosinie zmniejsza się o 479.000,00 zł,
- gimnazjum w Pecnej zmniejsza się o 200.000,00 zł,
- sala gimnastyczna w Rogalinie zwiększa się o 114.000,00 zł,

Dz. 853 — zwiększa się o kwotę 71.473,00 zł, w tym:

- * 18.360,00 zł, dodatki mieszkaniowe — zgodnie z otrzymaną dotacją,
- * 3.113,00 zł, dotacja na wyprawki szkolne w formie zasiłku celowego,
- * 20.000,00 zł przeznaczone na zasiłki i pomoc w naturze,
- * 30.000,00 zł, środki na zasiłki opiekuńcze.

Dz. 854 — zwiększa się o kwotę 80.000,00 zł, z przeznaczeniem na wynagrodzenia w przedszkolach;

Dz. 900 — zwiększa się o kwotę 50.000,00 zł, środki przeznaczone na konserwację oświetlenia ulicznego;

Dz. 921 — zwiększa się o kwotę 50.000,00 zł, jest to dotacja na dofinansowanie inwestycji w Mosińskim Ośrodku Kultury w Mosinie.

Ponadto dokonuje się przeniesień wydatków w ramach rozdziałów i paragrafów celem prawidłowej realizacji budżetu.

Łącznie zwiększa się wydatki o kwotę 981.075,00 zł.

Uchwała Nr LXI/489/02

Rada wyraziła zgodę na dokonanie darowizny na rzecz Parafii Rzymsko-Katolickiej pw. św. Augustyna w Czapurach działki o nr. 83/2 o pow. 2,3 ha z przeznaczeniem na cmentarz.

Uchwała Nr LXI/490/02

Uchwalono miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego części działki o nr 268 w Daszewicach. Zmieniono tym samym przeznaczenie gruntu na teren zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności z dopuszczeniem funkcji usługowej — agroturystyki.

Uchwała Nr LXI/491/02

Uchwalono miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego części działki o nr 427 w Daszewicach. Zmieniono tym samym przeznaczenie gruntu na teren zieleni publiczną z obiektem kultu.

Uchwała Nr LXI/492/02

Uchwalono miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dz. 95/2 w Rogalinie.

Zmieniono tym samym przeznaczenie gruntu na teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Uchwała Nr LXI/493/02

Uchwalono miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dz. 144/1 i 144/2 w Sowinkach. Zmieniono tym samym przeznaczenie gruntu na teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Wszystkie uchwały podpisał przewodniczący rady Przemysław Pniewski.



Obiektywem do gminie

Fotografował Marek Rybczyński



1 września, jak co roku manifestowaliśmy naszą pamięć o tragicznych latach wojny i okupacji. Na mosińskim cmentarzu zapłonęły znicze...



Na terenie Szpitala w Ludwikowie, tryska naturalna woda źródłana. Zawarte w niej bogactwo minerałów, przyciąga tu spragnionych, nie tylko w upalne dni.



Stary dom przy ul. Poznańskiej odchodzi w przeszłość. Razem z robotnikami, żegnają go „bohaterowie” dawno minionej epoki, których portrety znaleziono w czasie rozbioru



A w niedzielę, 22 września, zwolenników turystyki pieszej przyciągnął do Ludwikowa „dzień bez samochodu”. Dorosli, młodzież i dzieci bawili się na festynie zorganizowanej wspólnie przez Szpital i Urząd Miejski

PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy policjantom

Komisariatu Puszczkowo za szybką pomoc,
policjantom Komisariatu Mosina

za profesjonalną interwencję w sprawie porzuconego psa,
ponadstandardowe podejście do wykonywanej pracy
oraz serce, które mają nie tylko dla ludzi, ale i zwierząt.

Życzymy Wam więcej zaangażowanych,
pomocnych obywateli, logicznych procedur,
dobrych samochodów i żadnych limitów na paliwo.

Pod okiem takich „gliniarzy” czujemy się bezpiecznie!

Małgorzata i Aleksander Owianowscy
z Puszczkowa

Uwaga taksówkarze

Obwodowy Urząd Miar w Poznaniu informuje, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Finansów w sprawie kas rejestrujących, wprowadzono następujące terminy rozpoczęcia ewidencjonowania usług przewozu osób i ładunków taksówkami:

Podatnicy, których NIP kończy się cyfrą:	Termin od dnia:
0	od 1.10.2002
1	od 1.11.2002
2	od 1.12.2002
3	od 1.01.2003
4	od 1.02.2003
5	od 1.03.2003
6	od 1.04.2003
7	od 1.05.2003
8	od 1.06.2003
9	od 1.07.2003

W związku z powyższymi uregulowaniami, należy zalegalizować przed ww. terminem taksometr z kasą rejestrującą.

Telefon do Biura Rady: 8 132 611

Podbijamy Europę

Nasz człowiek w parlamencie

Jeszcze nie weszliśmy do Unii Europejskiej, a już odnotowujemy pewne sukcesy na europejskim forum. Ich autorem jest mieszkaniec naszej gminy Piotr Trąpczyński z Rogalinka. Ma 17 lat i chodzi do II Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, do klasy z maturą międzynarodową.

W kwietniu br. Piotr został laureatem XXV Ogólnopolskiej Olimpiady Języka Niemieckiego zajmując II miejsce. Nagrodą był wakacyjny wyjazd kulturoznawczy do Niemiec, a także zaproszenie do uczestnictwa w obradach Młodzieżowego Parlamentu Europy w Moguncji, w dniach od 15 do 20 września. Tam Piotr Trąpczyński błysnął erudycją - powierzono mu prowadzenie obrad sesji oraz wygłoszenie mowy kończącej. Było to możliwe dzięki doskonałej znajomości języka niemieckiego oraz problematyki europejskiej.

Jako wiceprzewodniczący Młodzieżowego Parlamentu i przewodniczący Komisji na rzecz rozszerzenia UE na wschód, Piotr myśli już o zorganizowaniu w Poznaniu podobnej sesji, z udziałem młodzieży z innych krajów europejskich.

Wszystkie uchwały i rezolucje prowadzonej przez Piotra sesji MPE zostały przekazane do Brukseli, której przedstawiciele byli obserwatorami obrad młodzieży.



Piotr jest człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach: jako instruktor narciarstwa dużo i chętnie jeździ na nartach, jest żeglarzem jachtowym, pływa nie tylko po jeziorach mazurskich, ale także po Bałtyku, uwielbia muzykę Stinga, dla relaksu sam muzykuje, w szkole założył teatr angielski co wpisuje się w jego największą pasję, jaką jest znajomość języków obcych. Poza niemieckim świetnie opanował angielski i francuski.

Jest jedynakiem. Matka, nauczyciel akademicki, wykłada literaturę niemiecką na UAM w Poznaniu, a ojciec jest laryngologiem w Szpitalu Wielospecjalistycznym w Puszczykowie.

Rodzicom Piotra gratulujemy sukcesów syna, a jemu życzymy żeby był nadal świetną wizytówką naszej młodzieży na arenie międzynarodowej.

TK

Porzucili ryby i samochód

Trzech mężczyzn nielegalnie łowiących ryby, przylapali na gorącym uczynku Społeczna Straż Rybacka koła PZW Mosina-Miasto. Niedoszłym łupem było „zaledwie” 10 kg ryb, bo strażnicy interweniowali na początku kłusowania.

6 września, Eugeniusz Mankiewicz — komendant Społecznej Straży Rybackiej Koła PZW Mosina-Miasto oraz członkowie tej straży — Grzegorz Rożek i Dariusz Żurawski, zarazem mosińscy strażnicy miejscy, kontrolowali łowisko w rejonie tzw. dołów na terenach zalewowych Warty, w okolicy Sowinek. Przy jednym z dołów, zauważyli zaparkowany samochód osobowy i trzech mężczyzn posługujących się siecią rybacką, jak się okazało, o długości ok. 60 metrów. Na widok strażników, kłusownicy zaczęli uciekać porzucając po drodze wiadro z rybami i, co w tej sytuacji wyda się zabawne i wręcz

Zaorał po mistrzowsku

Najlepszym w Polsce „oraczem”, został młody mieszkaniec naszej gminy. W I Krajowym Konkursie Orki zorganizowanym pod patronatem Ministerstwa Rolnictwa, który odbył się w Waszkowicach koło Szczecina, zwyciężył Paweł Twardowski z Daszewic.

Dotychczas konkursy orki organizowane były w niektórych regionach. Rywalizacja na szczeblu ogólnopolskim, miała miejsce po raz pierwszy. Przystąpiło do niej 25 zawodników, laureatów eliminacji regionalnych. Paweł Twardowski zakwalifikował się dzięki sukcesom w innych konkursach i olimpiadach.

Zadaniem zawodników, było wyoranie prostej, ładnie odłożonej bruzdy i ponowne jej zaoranie. Następnie, w ciągu godziny należało zaorać poletko o wymiarach 12x70 m, zgodnie z podanymi parametrami szlifów — odpowiednią głębokością, wysztorcowaniem, kątem i prostoliniowością.

I miejsce młodego mieszkańca naszej gminy było dla uczestników zaskoczeniem. Starował na polskim plugu, w dodatku konkurował z doświadczonymi zawodnikami, jak ich określa „rutyniarzami”. Zwycięstwo w I Krajowym Konkursie Orki, prawdopodobnie będzie dla Pawła Twardowskiego przepustką na konkursy europejskie, ponieważ został przedstawicielem Polski na inne kraje. Zależy to jednak od przystąpienia Polskiego Związku Oraczy do Europejskiego Konsorcjum, co z kolei warunkują finanse. Na razie nasz mistrz odwiedził Niemcy, gdzie przebywał jako obserwator tamtejszych konkursów orki.

W roku 2001, Paweł Twardowski wygrał konkurs nowoczesnej techniki rolniczej w Poznaniu. Nagrodzony został wówczas rozsiewaczem nawozowym firmy Rauch. Obecnie, jest studentem I roku Akademii Rolniczej w Poznaniu, kierunku technika rolna i leśnicza. Indeks upoważniający do studiów na wszystkich kierunkach rolniczych w kraju, wywalczył w ogólnopolskiej olimpiadzie wiedzy i umiejętności rolniczych, znajdując się w ścisłym gronie laureatów. Wybrał uczelnię poznańską gdyż uważa, że prezentuje wysoki poziom; w dodatku — będzie miał blisko. Skąd wzięły się u niego zainteresowania rolnicze?

— *Od dawna pomagam w rodzinnym gospodarstwie. Poza tym — stwierdza mistrz orki — coś trzeba robić, czymś się zająć. Ja upodobałem sobie właśnie rolnictwo.*

JN

absurdalne, otwarty samochód marki Renault. Strażnicy nie puścili się jednak w pogoń, lecz cierpliwie poczekali aż właścicielowi auta wróci rozsądek i zgłosi się po swoją własność. Tak też się stało. Jednym z trzech kłusowników okazał się mieszkaniec Mosiny, który za używanie sieci bez uprawnienia do rybactwa i brak uprawnień do odłowu w miejscu podlegającym Polskiemu Związkowi Wędkarskiemu okręgu poznańskiego, odpowie teraz przed sądem. Sprawa przekazana została do prokuratury, a ryby w ilości 10 kilogramów, po zważeniu i fotograficznym udokumentowaniu, trafiły spowrotem do rzeki.

Społeczna Straż Rybacka Koła PZW Mosina-Miasto, przeprowadza kontrole łowisk średnio 5 razy w miesiącu. Jak informuje jej komendant — stanowi ją 10 osób, w tym dwóch policjantów i dwóch strażników miejskich. — Obecność w naszych szeregach osób mundurowych, stwarza możliwość legitymowania podejrzanych o kłusownictwo, co z kolei powoduje większą skuteczność naszych interwencji — wyjaśnia E. Mankiewicz.

JN

Piłkarskie wakacje w Seelze

Dwudziestu młodych trampkarzy z KS 1920 Mosina wraz z piątką opiekunów, przebywało w niemieckim mieście Seelze. W dniach od 22 do 28 lipca br., naszych chłopców gościł w partnerskiej gminie działający tam klub sportowy. Była to rewizyta po ubiegłorocznym pobycie młodzieży z Niemiec w Mosinie.



Młodzi piłkarze z mosińskiego klubu, w Seelze spotkali się z niezwykle serdecznym przyjęciem. Czekają na nich wiele niezapomnianych atrakcji, przygotowanych przez gospodarzy — klub sportowy „TUS Seelze von 1919 e.V”. Goście z Polski zwiedzali m.in. Seelze, zamek i muzeum helikopterów w Bickeburgu, Hannover i znajdujący się tam ogród zoologiczny. Z dużym zainteresowaniem właściwym młodemu wiekowi, chłopcy obejrzeli fabrykę samochodów Volkswagena w Wolfsburgu. Oprócz tych i innych rozrywek, takich jak kąpiel w jeziorze czy grilowanie, ważną częścią wizyty był rzecz jasna sport. Wspólne treningi pod okiem niemieckich trenerów: **Wenera Weidemanna** i **Hansa Dietera Eickmanna**, a potem towarzyskie mecze, zbliżyły piłkarską młodzież z Polski i Niemiec. W meczu rozegranym na boisku, wygrał KS 1920 Mosina wynikiem 2:1, a bramki dla Mosiny strzelili **Łukasz Białożył** i **Tomasz Napierała**. Podobnie w meczu na sali, wygrała nasza drużyna. Na wynik 2:1 wpłynęło zwycięstwo **Oskara Forszpaniaka** w konkursie rzutów karnych. On też odebrał z rąk gospodarzy puchar.



— Nasi trampkarze wrócili do domów szczęśliwi i bardzo zadowoleni — mówi **Zbigniew Krawczyk**, dyrektor mosińskiego klubu. — Długo opowiadali rodzicom o przeżytych wrażeniach. Jak relacjonuje dalej, sportowcy z Seelze otoczyli goście niezwykle serdeczną opieką. — Gdy podczas spaceru po mieście, przechodziliśmy obok pokazu samochodowych skoków, widząc duże zaciekanie chłopców gospodarze ponadplanowo sfinansowali wstęp na „air show”, choć i tak program naszego pobytu był niezwykle bogaty.

Niektórzy z uczestników wyjazdu, za granicą byli po raz pierwszy i od razu spotkali się z bardzo miłym przyjęciem. Na pewno długo pozostanie to w ich wspomnieniach.

— Serdeczne podziękowania za to, należą się prezydentowi niemieckiego klubu — **Wilfriedowi Ahlswe** a także: **Richardowi Burgh**, **Gerdowi Beutler**, **Wolfgangowi Gail** a także wszystkim członkom klubu i ich rodzinom, którzy serdecznie opiekowali się naszą grupą — dodaje **Z. Krawczyk**.

Sportowa współpraca będzie kontynuowana i za rok, młodzi piłkarze z Seelze przyjadą do Mosiny.

J. Nowaczyk

Bezpiecznie nad wodą

W sobotę 31 sierpnia, na pożegowskich gliniankach odbywały się ostatnie zawody wędkarskie dla młodzieży w ramach „Akcji lato 2002”, pod hasłem „Bezpieczne wędkowanie”. W trzech imprezach zorganizowanych przez Zarząd Koła PZW Mosina - Miasto z pomocą Mosińskiego Ośrodka Kultury udział wzięło blisko 80 młodych zawodników.

W pierwszych zawodach rozegranych na rzece Warcie 20 lipca, uczestniczyło 16 wędkarzy. Zwycięstwo odnieśli kolejno: I m-ce **Dominik Jasiczak**, II m-ce **Bartek Andrzejewski** i III m-ce **Michał Szczepaniak**. Z kolei drugie zawody, zgromadziły już 30 uczestników, a sędziowie wyłonili zwycięzców w dwóch kategoriach. W kategorii kadetów najlepszy okazał się **Dominik Jasiczak**, a za nim **Mateusz Smoczyk** i **Jakub Cholewiński**. W kategorii juniorów, trzy pierwsze miejsca zajęli: **Bartek Andrzejewski**, **Magdalena Jasiczak** i **Michał Halaburda**.

Trzecie zawody, zamykające cykl wakacyjnych imprez, miały miejsce 31 sierpnia, a zgromadziły 31 młodych adeptów wędkarstwa. Walczyli oni o puchar dyrektora Mosińskiego Ośrodka Kultury, a także inne puchary, gdyż organizatorzy przewidzieli kilka kategorii rywalizacji.



Zawodom sprzyjała piękna, wręcz upalna pogoda. Przed godziną 12, na którą wyznaczono koniec wędkowania, na brzegach glinianek zaczęli gromadzić się okoliczni mieszkańcy, spragnieni wodnej kąpeli. Cierpliwie jednak, poczekać musieli na zakończenie łowienia. W samo południe ekipa sędziowska przemaszlowała brzegami glinianek, by przy stanowiskach zważyć trofeum każdego z zawodników. Zważone rybki wrzucono z powrotem do wody, a młodzi wędkarze udali się na zasłużony poczęstunek — pyszną kiełbasę z grilla. Najwięcej emocji jednak, wzbudziło rozdanie połyskujących w słońcu pucharów i nagród, które wręczali **Jan Marciniak** — wiceburmistrz Mosiny i **Andrzej Kasprzyk** — dyrektor Mosińskiego Ośrodka Kultury.

W kategorii kadetów zwyciężył **Fabian Mielcarek**, a II i III miejsce zajęli kolejno: **Damian Kapczyński** i **Arkadiusz Smoczyk**. Najlepszym juniorem został **Bartek Andrzejewski**, a za nim — **Mateusz Smoczyk** i **Sebastian Górecki**.

Największą rybę wśród kadetów złowiła **Marta Senczyk** (leszczyk 60g), a wśród juniorów — **Bartek Andrzejewski** (leszczyk 220g). W kategorii najmniejszej, złowionej ryby zwyciężyli kadet **Bartek Sliwiński** (okonek 6 cm) i junior **Mateusz Radek** (okonek 6 cm). Wreszcie, puchar dla najmłodszej uczestniczki zawodów odebrała **Marta Senczyk** (7 lat), a dla najmłodszego uczestnika — **Damian Kapczyński** (7 lat). Wszyscy młodzi wędkarze, podobnie jak w pozostałych zawodach, otrzymali dyplomy i drobne nagrody.

Okazją do zdobycia dodatkowych nagród, był przeprowadzony na zakończenie zawodów konkurs znajomości Regulaminu Amatorskiego Polowu Ryb.

— Wszystkie trzy imprezy, miały charakter zawodów otwartych, zarówno dla zrzeszonych, jak i nie zrzeszonych młodych wędkarzy — wyjaśnia **Ireneusz Andrzejewski**, wiceprezes ds. młodzieży Koła PZW Mosina-Miasto, główny organizator. — Chcemy w ten sposób zachęcić dzieci i młodzież do bezpiecznego, zgodnego z regulaminem PZW wędkowania, oczywiście pod okiem dorosłych.

— W imieniu Zarządu Koła — mówi **I. Andrzejewski** — dziękuję sponsorom którzy sprawili, że młodzież miło spędziła czas nad brzegami naszych wód: Burmistrzowi i Radzie Miejskiej, dyrektorowi Ośrodka Kultury, piekarni **Ren-Mac**, masarni **Państwa Rembowski** i sklepowi wędkarskiemu **Pani Katarzyny Jarczyńskiej**.

JN



1302-2002

700 lat Mosiny

Okupacyjne losy

Jacek Szeszuła

Ostatni list

Wraz z nadejściem jesieni, zbliża się kolejna bo już 63 rocznica rozstrzelania 15 Polaków na naszym rynku. Czas goi rany, pamięć i świadomość tragicznych dni lat 1939 - 1945 pozostaje jednak w rodzinach i społeczeństwie. Dzięki pomocy Lidii Szyrej, dyrektora Gimnazjum w Pecnej, udało się odszukać kolejny list przesłany w dniu rozstrzelania z bożnicy w Mosinie. Jego autorem był Piotr Bartkowiak — dziadek Lidii Szyrej.



Treść listu — wersja oryginalna:

*Kochana Żono i Dzieci oraz Ojcie
i Teściowo siostry i bracia!
Stoję w obliczu śmierci żegnam się
z wami ostatni raz bo już się nie zobaczymy.
Módlcie się za mnie za szczęśliwą śmierć.
Już was zostawię na wieki.
Pracujcie byście mieli co jeść, a Bóg wam Dopomoże.
Żegnam się z wami wasz kochający Ojciec*

*Bartkowiak Piotr
Grzybno Pow. Śrem*

*Gine śmiercią nie wiem za co. Mój Boże
Oddać na Budzyn
Ciesielski Czesław
Żegnam was wszystkich bo już się nie zobaczymy*
Piotr

Godzi się przypomnieć, że w 1978 roku Maria Parysek z domu Jaworska,

udostępniła mi list rozstrzelanego ojca Stanisława Jaworskiego pisany do żony Pelagii w tragicznym dniu 20 października 1939 roku. Został on przytoczony w publikacji „Szkice z dziejów Mosiny”, praca zbiorowa pod redakcją Tadeusza A. Jakubiaka, Poznań 1978r.

Piotr Bartkowiak s. Piotra i Marianny z d. Skaleckiej urodził się 28 czerwca 1899r. w Pecnej (Petzen). Rodzice prowadzili tam sklep tzw. kolonialkę. Oprócz tego ojciec był robotnikiem rolnym. Następnie rodzina przeniosła się do Grunwerder (Grzybno). Rodzina utrzymywała towarzyskie stosunki z rodziną Ciesielskich z Budzyna.

Piotr (junior) kontynuował zajęcia ojca, które pomagały utrzymać rodzinę. Był bardzo dobrym rzemieślnikiem tzw. „złotą rączką”, potrafił bardzo ładnie malować obrazy, rzeźbił, był bardzo muzykalny, grał na różnych instrumentach.

Był Powstańcem Wielkopolskim; służył w 14 DP, w Ułanach Poznańskich.

1.07.1939r. został odznaczony przez gen. Franciszka Włada odznaką 14 DP (nr 4717). W sierpniu 1939r. został zmobilizowany, uczestniczył w bitwie nad Bzurą, gdzie dostał się do niewoli. 14.10.1939 r. został zwolniony jako jeniec wojenny, a 16.10.1939 r. zgłosił się z przepustką (zaświadczeniem) jeńca do urzędu w Mosinie.

W okolicy Mosiny tj. w Kolonii, Żabnie, Żabinku,

Sowinkach, szczególnie silnie działała grupa miejscowych Niemców, chociażby ze względu na przewagę ludnościową czy posiadanie środków produkcji. Nazwiska i osoby Just, Bressel, Welst, Ehresmann znane były w Mosinie z antypolskiej działalności.

Piotr Bartkowiak został aresztowany w godzinach południowych 17.10.1939r. przez SS-manów i dowie-

ziony do bożnicy w Mosinie. Los zakładników tam zgromadzonych stał się jasny w związku z przywiezieniem dr Gawrona z Kórniką 20.10.1939r.

Wiedząc o aresztowaniu Piotra Bartkowiaka, Czesławowi Ciesielskiemu będącemu koło bożnicy udało się przekupić żołnierza - strażnika. Otrzymał list, który

dostarczył do Grzybna w tym samy dzień, tj. 20.10.1939r. żonie Piotra — Mariannie.

Akt zgonu Piotra Bartkowiaka został odnotowany dopiero w dniu 23 czerwca 1942 r. Jako przyczynę zgonu podano — nagły atak serca, a świadkiem tego był miejscowy Niemiec — kupiec Karl Mayer. Podobnie postąpiono z aktami innych rozstrzelanych sporządzając je na przestrzeni lat 1939–42.

Dalsze losy rodziny były również tragiczne. Żona Piotra — Marianna wraz z trójką dzieci, z których najmłodszy Roman 3 lata, a najstarszy Marian 18 lat, została wysiedlona z Grzybna i przez Śrem, Warszawę skierowana transportem w kierunku Majdanka. Podczas postoju w Warszawie, Mariannie udało się przekupić żołnierza Wehrmachtu, dzięki czemu zbiegł z transportu. Do 1946r. przebywali na podwarszawskich Błoniach. Do Grzybna wrócili w 1946 r.

Wstrząs spowodowany aresztowaniem męża Piotra, widok czarnych mundurów, na trwałe wycisnął piętno na psychice Marianny. Jeszcze w późniejszym okresie życia widok służb mundurowych, kolorystycznie zbliżonych do tamtych okupacyjnych, powodował stany lękowe, depresje, a nawet omdlenia. Taka była m.in. cena tamtych dni życia. Marianna Bartkowiak zmarła w 1967r.

List jako talizman przez cały czas wędrował z rodziną. Przechowywany był również m.in. w słoiku po konfiturach. Został uratowany i jest niemyym świadkiem tej tragicznej historii.

Pod przymusem

Przejawem walki z polskością były przesiedlenia ludności polskiej z tzw. „Kraju Warty”, które odbywały się w dwojaki sposób: niezorganizowany, dotyczący pojedynczych osób i rodzin oraz zorganizowany i masowy. Pierwszy realizowano od chwili wkroczenia armii hitlerowskiej do Mosiny, podobnie jak w całym kraju, aż do końca listopada 1939r. Polegał on na indywidualnym wzywaniu przez lokalne władze, osoby wyznaczonej na wysiedlenie i nakazanie opuszczenia miejsca zamieszkania w ciągu od dwóch do 24 godzin pod groźbą zesłania do obozu koncentracyjnego. Mogła ona zabrać ze sobą tylko niezbędną odzież i nieco żywności na drogę. Wysiedlenia tego rodzaju występowały przeważnie na wniosek miejscowych Niemców i to ze względu na płynące z tego korzyści materialne.

Zorganizowane w sposób planowy wysiedlenie rozpoczyna się z końcem listopada 1939r. W Poznaniu powstał 11 listopada specjalny sztab do rozmieszczania Niemców Bałtyckich oraz Specjalny sztab do wysiedlania Polaków i Żydów. Wysiedleń dokonywano na podstawie sporządzonych list, na których w pierwszej kolejności wpisywano nazwiska działaczy politycznych i społecznych, przedstawicieli inteligencji, uczestników powstania wielkopolskiego,

Mosiniacy na wysiedleniu we wsi Miętne gm. Grębów pow. Tarnobrzeg



Rok 1940



Rok 1941



Stoją od lewej: Kazimierz Myszkier, Stanisława Stróżyńska, NN, Irena Geppertówna, ... Górecki; Siedzą od lewej: Wiktoria Mączyńska-Myszkierowa, ... Rogowska, Janina Maćkowiak, Teofil Skibiński (kierownik szkoły), Antonina Chominówna, Antoni Maćkowiak, Bronisława Płatkówna

właścicieli sklepów i zakładów pracy itp., nieuleczalnie chorych, starców i inwalidów. Za podstawę do ustalenia określonej przynależności służyły spisy członków jakie wpadały w ręce niemieckie, dane zgromadzone przez służbę bezpieczeństwa przed wybuchem wojny, doniesienia miejscowych Niemców oraz aktualne rozkazania władz miejscowej administracji: starosty, burmistrza i wójta. Lista weryfikacyjna obejmowała 34 organizacje i związki.

Z relacji naocznych świadków wynika, że sposób przeprowadzenia wysiedleń był wszędzie zasadniczo podobny. Wykorzystywano zawsze moment zaskoczenia, gdyż decyzję o terminie wysiedlenia trzymano w tajemnicy. Wysiedleń dokonywano z reguły nocą. Wyrzucano Polaków z domów, mieszkań i gospodarstw, nie pozwalano im przy tym nic zabrać. Sprowadzeni na miejsce wysiedleńców Niemcy, mieli od razu wszystko do swojej dyspozycji. Wysiedlani mogli zabierać ze sobą tylko niewielki podręczny bagaż, zawierający najniezbędniejsze przedmioty do życia jak: odzież, koce, kołdry, naczynia, trochę żywności. Waga bagażu nie mogła przekraczać 25 kg na osobę dorosłą.

Wysiedlenia rodzin z Mosiny miały miejsce w następujących terminach:

13.12.1939 36 rodzin tj. 135 osób

10.03.1940 10 rodzin tj. 45 osób

2.11.1940 9 rodzin tj. 35 osób

31.03.1941 2 rodziny tj. 10 osób

Ogółem wysiedlono 57 rodzin tj. 225 osób

Między innymi wysiedlono: rodziny rozstrzelanych — **Szymańskich, Królaków, Jaworskie** (matkę z córką Marią), **Frankowskich, Bartkowiaków**. Inni, to rodziny: **Myszkierów, Baraniaków** (rzeźnik), 3 rodziny **Kleiberów, Władysława, walentego, Feliksa, Szulakiewiczów** (Farbiarska), **Lucknerów** (Rynek 17), **Podemskich** z Barwy, rodziny **Labrzych** — **Jakuba i Władysława**, rodziny **Taciaków, Ziętkowiaków, Pawlaków** (rynek), **Stanikowskich, Schlegalów** (ul. św. Jana), **Osickich, Desków** (Mateusza), **Kaczmarków** (Antoni), **Marcinkowskich** (Wincenty), **Siejków z Dymaczewa Starego, Gierczyków, Roszyków, Musiałowskich** również z tej wsi.

Wywieziono ich do tzw. Generalnej Guberni w okolicy: Nowego Sącza, Dubic k. Częstochowy, Sokołowa Podlaskiego, Kosowa Lackiego, Tarnobrzegu, Gręboszowa, Częstochowy.

Niezmiernie dramatyczne było wysiedlenie w dniu 13.12.39 r. Wysiedlonych, tzn. dorosłych wraz z dziećmi wieziono przy kilkunastostopniowym mrozie wozami konnymi do Śremu. Tutaj na dworcu był punkt zborny dla wysiedleńców z pow. śremskiego. Było ich około 1000 osób. Wysiedleńców cały czas w Śremie eskortował Selsbschultz.

Na stacji załadowano mężczyzn do wagonów osobowych i zawieziono do obozu przejściowego do Poznania na ul. Główną. Stamtąd po kilkudniowym pobycie wywieziono w nieznanym dla nich kierunku...

Warunki transportu były sprzeczne z zasadami humanitarnymi. Transporty wysiedlonych ładowane były do bydłych wagonów. Ludzie stłoczeni byli do tego stopnia, iż mogli tylko stać. Podróżowali bez ogrzewania przy silnym mrozie, bez żywności, w nieczystościach spowodowanych niemożnością załatwienia swych potrzeb naturalnych na zewnątrz. Po przybyciu do stacji przeznaczenia konwojenci niemieccy kazali wysiedleńcom wysiadać z pociągu i udać się w poszukiwaniu miejsca zamieszkania.

Faktem jest, że społeczeństwo nie zachowało się biernie wobec akcji wysiedleń. Trudne warunki bytowe w nowym miejscu zamieszkania powodowały ucieczki z tzw. Generalnej Guberni do Kraju Warty i ukrywanie się. Na miejsce wysiedlonych rodzin rozpoczęto od 1939 roku sprowadzać Niemców z III Rzeszy i przesiedleńców z Łotwy i Estonii (Baltendeutsche). Ponieważ była to ludność miejska, osadzano ją w miastach. Od jesieni 1941 roku przesiedlano do tzw. „Kraju Warty” z Bukowiny i Besarabii tamtejszych Niemców. Do Mosiny sprowadzono m.in. rodziny: **Timtnerów, Zastrof z Rygi, Brandtów** (rzeźnik po Baraniaku), **Feerabe, Hacke, Kleiham, Hasselmann**.

Deficyt na siłę roboczą, konieczność zwiększenia produkcji wojennej, powołanie pod broń milionów Niemców spowodowało przymusowe wywożenie Polaków na roboty do Rzeszy. Część z nich była już na terenie Niemiec w wyniku przewiezienia ich jako jeńców wojennych po przegranej wojnie obronnej 1939 roku. Żołnierzom tym nadano status robotników cywilnych i w tym charakterze zmuszano ich do pozostania na czas nieokreślony. Niemcy wywieźli z Mosiny oraz pozostawili na przymusowych robotach ponad 100 młodych mężczyzn i kobiet. Praca była różnorodna: od prac murarskich, prac leśnych i rolnych do pracy w hutach, fabrykach amunicji. Wywózki dokonywano na czas nieokreślony. Wcześniejszy powrót następował jedynie w

wyniku kalectwa lub poważnej choroby. Nie było określonych terminów wysyłania na roboty. Niemcy kierowali się zapotrzebowaniem na siłę roboczą i w wyniku tego szły nakazy wyjazdu. Wywozy trwały od początku do końca wojny.

Wśród wywiezionych byli m.in.: **J. Giering, Z. Kobiela, L. Trzcińska-Dortmund, W. Izdebski, E. Deska, K. Paczyński - Krupp, F. Stróżyński-Werra, J. Przybył-Falkensee, S. Wermer, W. Górna, J. Wencel, A. Przepiera, H. Domagalska, K. Niemoliński i inni**.

Ludność była zobowiązana do pracy na rzecz niemieckiego okupanta. Do pracy w przemyśle zbrojeniowym dojeżdżali m.in. w zakładach Focke-Wulf, Poznań i Jarocin: **H. Kołtoniak, S. Krzyżański, F. Kawicki, M. Bartkowiak, H. Kimel, P.A. H. Kossowska**. Na terenie miasta istniały takie zakłady jak: tartak, cegielnia, „Barwa”, zakłady betoniarskie. Dla wszystkich na terenie tzw. „Kraju Warty” zorganizowano system książeczek pracy, zaświadczeń wystawionych przez urzędy pracy. Dawało to autentycznie możliwości bardzo wnikliwej kontroli nad ludnością polską. Stwarzano szereg trudności jak: ograniczenie swobody korzystania z komunikacji kolejowej, korzystania z roweru, urlopów pracowniczych, systemów zarobkowych, wprowadzono kary za zbyt małą wydajność pracy.

W miarę jak następowało nasilenie wywozów na przymusowe roboty do Niemiec i masowe aresztowania w 1943 r., straty siły roboczej uzupełniano w drodze zacięgu wśród miejscowej ludności. Zakłady przemysłowe Poznania również były odbiorcą siły roboczej z Mosiny. Kierowano do pracy i poza Poznań — do przemysłu lotniczego. Zbliżający się w czerwcu 1944 r. do granic Rzeszy front, zmusił Artura Greisera do wydania zarządzenia o przeprowadzeniu w „Kraju Warty” masowych robót szanćowych załogi zakładów przemysłowych w pobliżu miejsca pracy. Późnym latem natomiast zmobilizowano wszystkie osoby niezatrudnione w gospodarce tj. mężczyzn od 14–70 lat, kobiety od 14–60 lat.

15.09.1944 r. nastąpił wyjazd na „Einsatz” grupy z Mosiny. Po selekcji w lasku Strzelnicy transport udał się drogą kolejową do Śremu, gdzie został powiększony, dalej do Wrześni gdzie zabrał ludzi ze Środy, Książa i Jarocina. Transport skierowano następnie do Płocka. Wsiadali w Proboszczowicach, stamtąd wiezono ich podwodami do Dziarnowa. Tam kopali rowy obronne, budowali bunkry, prowadzili prace fortyfikacyjne bez względu na pogodę. Za nie wykonanie pracy stosowano kary stójki boso, w mrozie i śniegu. Pracowali od 7.00–16.00. Był to ostatni masowy wywóz z Mosiny. W większej części wywieziono pracowników „Barwy”. Najmłodszą, którą wywieziono na „Einsatz” była **Kazimiera Walczak** — 15 lat; najstarszym — **Szulc z Drużyny** — 60 lat.

Wywiezione osoby to m.in.: **K. Walczak, M. Lipiak, Z. Kupka, A. Marcinkowski, W. Palm, K. Kordylewska, W. Kurkiewicz, M. Faleńska, S. Polcyn, Z. Barcz, W. Stysiak, Mleczakowie, Z. Komorowski, Z. Gucia, T. Wechta, J. Mazurczak, J. Piechocka, G. Klarek, Jankowiak, Baranowski, Kliak, J. Wróblewska i Sulc z Drużyny, H. Jeżewicz, E. Piotrowski, A. Konieczna, A. Wieczorek, T. G. Sołowski, St. Antkowiak**.

Jest to zasygnalizowanie wielowątkowego problemu, który z racji chociażby upływającego czasu, powinien zostać opracowany.

Fotografie udostępniła do publikacji Maria Preibisz-Dera z domu Myszkier. Autor jest historykiem regionalistą, dyrektorem publicznego gimnazjum w Mosinie.

Kącik Eleganta

Tym razem Kącik Eleganta we wkładce historycznej



UBIORY W POLSCE wg. wzornika z 1620 r.

W tym wydaniu Kącika, przerwałem na chwilę pisanie i postanowiłem zilustrować stroje z epoki, w której jak domniemywam rodził się nasz Elegant. Przerysowałem je z książki pt. „Ilustrowane dzieje Polski”.

Jest to początek i mam zamiar przedstawić w ten sposób więcej materiałów. Oczywiście interesuje mnie tylko „moda” męska. W roku obchodów 700-lecia, zgodnie z wcześniejszymi postanowieniami, będę próbował zgłębić tło historyczne, jakie towarzyszyło wydarzeniom na przełomie lat 1659/60, czyli pobytowi wojsk hetmana Stefana Czarnieckiego w Mosinie.

Rozmowa z profesorem Jackiem Łuczakiem

Po 7 latach miałem znowu zaszczyt i przyjemność rozmawiać z mieszkańcem Czapur profesorem dr hab. med. Jackiem Łuczakiem, kierownikiem Kliniki Opieki Paliatywnej Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, przewodniczącym Krajowej Rady Opieki Paliatywnej i Hospicyjnej przy Ministerstwie Zdrowia, przewodniczącym Stowarzyszenia Rozwijania Opieki Paliatywnej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej oraz członkiem Królewskiego Towarzystwa Lekarskiego Wielkiej Brytanii.

W czasie poprzedniej rozmowy profesor wyjaśnił naszym czytelnikom, że „paliu” to słowo łacińskie oznaczające płaszcz. Chorego otaczamy płaszczem opieki. „Hospicjum” to opieka dla ludzi wędrujących, którzy zmierzają do kresu życia.

Spotyka się Pan stale z bólem i cierpieniem ludzi, którzy odchodzą. Jak oni to przeżywają? Czy możemy im pomóc?

— Trzeba odważyć się wysłuchać człowieka cierpiącego. Pomaga to tej osobie w powierzeniu swojej tajemnicy, swego cierpienia komuś, kto jest wrażliwy na ludzki ból. Obowiązkiem lekarza jest cierpliwie wysłuchanie osoby zbolalej. Pacjent znajduje powiernika dla tego wszystkiego, czego często nie chce wysłuchać członkowie rodziny, którzy niejednokrotnie nie mają kontaktu z człowiekiem umierającym, cierpiącym, boją się dotykać tego tematu. Nie śmiały rozmawiać z chorą osobą o jej męczarni. Nie wiedzą jak ją pocieszyć nie używając fałszywych słów, nie stwarzając złudnej nadziei. Jak dawkować prawdę?

Jaka jest nadzieja u ludzi, których zdrowie jest bardzo kruche? Łatwiej nauczyć się dawania leków, zwalczania różnych objawów choroby niż wrażliwości i szukania pomocy dla człowieka, który jest w opresji. To jest wielka opresja kiedy człowiek nie może poradzić sobie ze swoją bardzo zagrożoną egzystencją, swoimi lękami, często natury egzystencjalnej. Chory boi się, że jest intruzem dla innych — to jest chyba jeden z najcięższych problemów — że jest w jakiś sposób naznaczony chorobą, którą często widzą: jedni mają trachostonię, inni schudli, nie mogą się poruszać, źle funkcjonują, mają zły nastrój, mają różnego rodzaju przetoki czy owrzodzenia, które wydają przykry zapach. Ci ludzie mówią, że przeszkadzają otoczeniu.

Zatem ludzie cierpią nie tylko z powodu bólu, który jest często bardzo dotkliwy w zaawansowanym stadium choroby nowotworowej, lecz również z powodu swoich emocji i cierpienia duchowych. To jest ból wszechogarniający, kiedy człowiek myśli o swoim przeszłym życiu i rozmawia ze swoim sumieniem. I to jest też fascynacja życiem, gdy człowiek zbliża się do jego końca. Ciągłe jest zagadką, skąd u niektórych chorych bierze się tyle siły aby walczyć z chorobą, potem ją zaakceptować, zrobić rachunek sumienia i przekazać ludziom jak najwięcej ze swego bogatego życia.

Kiedy Pan uświadomił sobie powołanie do zajęcia się medycyną paliatywną?

— To historia dość skomplikowana. W 1967 roku byłem założycielem pierwszego w Wielkopolsce ośrodka rozpoznawania, nadzoru i leczenia chorych z ostrym zawałem serca i zaburzeniami rytmu. Zaczęliśmy stosować metody znane już na Zachodzie. Pamiętam z jaką radością cofaliśmy śmierć kliniczną. Ale pewnego razu przybył do nas człowiek, który miał już kilka zawałów. Odwracaliśmy mu kilkakrotnie zaburzenia rytmu serca, wracał jak gdyby do życia, a za chwilę znowu migotanie komór i śmierć sercowa. Po którejś naszej interwencji prosił aby mu nie przeszkadzać, on chce spokojnie umrzeć. Zona potwierdziła opinię męża i wspólnie prosili o zaprzestanie reanimacji. Przejęło to nas początkowo grozą, ale uświadomiliśmy sobie, że istnieją granice przedłużania życia za wszelką cenę i poddaliśmy się woli chorego.

Kiedy nasz oddział mocno się rozwinął zapadł na chorobę nowotworową mój zastępca, wspaniały człowiek. Byłem bardzo często przy nim, usmierałem jego bóle fizyczne. Niewiele rozmawialiśmy na temat jego cierpienia. Bałem się, że gdy mu powiem, że niedługo umrze, to się załamie psychicznie. Ale

kiedy krótko przed śmiercią byłem u niego, spojrzał mi prosto w oczy i powiedział: „Czuję, że umieram. Boję się”. Pamiętam, że nie wiedziałem wtedy co mam robić, jak się zachować, co powiedzieć. Potem zbliżyłem się do niego, przytuliłem do siebie i zostałem z nim do przybycia żony. To było kolejne doświadczenie.

W roku 1985 mój profesor Witold Jurczyk przeniósł mnie do szpitala przy ul. Łąkowej, gdzie byli pacjenci z chorobą nowotworową. Tam zostałem mianowany szefem zespołu anestezyjologów i coraz częściej zacząłem się spotykać z chorymi, którzy bardzo cierpieli. Dla uśmierzenia bólu zakładałem wówczas cewniki nadoponowe - dziś myślę, że u większości chorych nie było to potrzebne, wystarczyło podać doustnie morfinę.

Czy to nie prowadzi do narkomanii?

— Morfina stosowana jako lek nie wywołuje nigdy uzależnienia psychicznego, zabezpiecza przed bólem, umożliwia funkcjonowanie. W zależności od nasilenia bólu, można przyjmować nawet bardzo wysokie dawki, przewyższające dawki maksymalne opisywane w „Farmakologii Polskiej”. Odwlekanie podawania morfiny i innego cennego leku przeciwbólowego - fentanylu w plastrach, do czasu kiedy człowiek jest umierającym, jest nieetyczne, naraża bowiem chorego na niepotrzebne cierpienie. Na tym stanowisku stoi również Kościół.

„Evangelia Vitae” wydana z inicjatywy Jana Pawła II mówi wyraźnie, że jest zalecane stosowanie silnych środków przeciwbólowych dla zwalczania niepotrzebnej męki.

Przepraszam, że prze-rwałem. Jak przebiegała dalsza Pańska praca?

— W szpitalu uśmierza-liśmy ból chorego, ale on potem wracał do domu i tam rodzina była często bezradna. Powstała zatem grupa wolontariuszy: wspaniały kapelan Zbigniew Pawlak, kilka studentek z Wydziału Pielęgniarstwa, w tym nadal

pracująca w zespole Wiesława Piotrowska, pielęgniarka Maria Karalus - do których dołączyli: lekarka Małgorzata Okupny oraz oddziałowa Anna Głowacka. Postanowiliśmy zajmować się chorymi nadal w domu. Po roku w Szpitalu Przemienienia Pańskiego powstał Zespół Opieki Domowej Poradni Leczenia Bólu. W czasie wizyt zaczęliśmy lepiej pojmować co to jest cierpienie. To nie tylko ból cielesny ale i duchowy, wielkie rozgoryczenie, rozpacz rodziców. Zaczęliśmy uczyć się od chorych jakiej im potrzeba opieki: posiedzieć w domu, posłuchać, pogłaskać, przytulić, uczyć rodzinę, jak uśmierzać dolegliwości, a nie ograniczyć się tylko do podania leku. Stawaliśmy wobec niezwykle trudnych problemów: kilkuletni chłopiec miał guz mózgu. Stosowaliśmy leki, żeby poprawić jego stan... i przedłużyliśmy mu umieranie...

W roku 1981 — roku Solidarności — zostałem dziekanem. Pamiętam wywiad, który udzieliłem Niezależnemu Związkowi Studentów. Redaktor pytał mnie, jakie są moje cele jako nowo obranego dziekana. I wtedy powiedziałem, że ludzie rodzą się w trudnych warunkach, ale w znacznie trudniejszych, okropnych umierają.

W tym czasie wiele nauczyła mnie chora Antonina Mazur, krewna ks. Zbigniewa Pawlaka. Miała głęboką filozofię życia i śmierci. Ona wskazała mi, jak się należy zachować wobec cierpienia. Długie rozmowy utwierdziły mnie w przekonaniu, że muszę dalej zajmować się tymi najciężej chorymi, że nie mogę ich opuścić.

Czy były w tym czasie jakieś zreby opieki paliatywnej w Polsce?

— Pierwsza grupa wolontariuszy - hospicjum powstała przy



kościelne Arka Pana w Nowej Hucie - założona przez Helenę Bortnowską jeszcze w 1976 r., co poprzedziło utworzenie w 1981 r. Stowarzyszenia Przyjaciół Chorych - Hospicjum w Krakowie. W Gdańsku istniało Hospicjum Palatinum ks. Eugeniusza Dutkiewicza z prof. Pensonową. W Poznaniu dr Jolanta Ruszkowska i Alfred Leszyk założyli grupę osób, które z ks. Ryszardem Mikołajczakiem utworzyły Hospicjum im. św. Jana Kantego, które nadal istnieje. Ludzie tego hospicjum od początku pracują całkowicie wolontaryjnie.

Kiedy w 1995 roku spotkałem się z panem Profesorem dowiedziałem się o wznoszeniu w Poznaniu hospicjum.

— W 1991 roku powstał w Poznaniu pierwszy oddział medycyny paliatywnej, dysponujący 7 łózkami. Projekt utworzenia hospicjum pojawił się już w 1992 r. W następnym, wojewoda poznański dr Włodzimierz Łęcki przekazał Akademii Medycznej budynek wykonany z płyty obornickiej w stanie surowym. Początkowo był przeznaczony na poradnię, ale nigdy nie było pieniędzy na jego wykończenie.

W 1998 roku zostało założone w Poznaniu Stowarzyszenie Opieki Paliatywnej, które miało na celu poprawienie warunków umierania i opieki nad ludźmi u kresu życia. Zespół Opieki Paliatywnej na Łąkowej stopniowo rozwijał opiekę domową obejmującą 120 chorych w 1988 r., a ponad 1000 w 1996 r.

Są jednak chorzy samotni, lub też osoba, która się chorem zajmuje jest w podeszłym wieku i sama wymaga opieki. Nasze starzejące się społeczeństwo potrzebuje coraz więcej hospicyjnych oddziałów stacjonarnych. I ten problem będzie narastał!

Była pilna potrzeba stworzenia ludziom godziwych warunków u kresu życia w hospicjum i w budynku przekazanym przez wojewodę postanowiono utworzyć 14-łóżkowy oddział, przeznaczając osobne sale dla dzieci i młodocianych. Uzyskałszy zgodę Ministerstwa Zdrowia, które też wyłożyło pieniądze. Tak powstał Ośrodek Ogólnopolskiej Edukacji Opieki Paliatywnej-Hospicyjnej. Ośrodek miał być wykończony w roku 2000, ale ciągle brakowało pieniędzy. Zbieraliśmy je uparczywie i przeznaczyliśmy 800 tys. zł na roboty wykończeniowe. Teraz są tam piękne sale oddane do użytku chorych, jest hotel dla szkolących się, są sale wykładowe, ogród zimowy. To piękne miejsce wymaga stałej dbałości i środków.

Przyjmujemy chorych z całej Wielkopolski. Przez 5 miesięcy przebywało na tym oddziale 250 osób, tj. tyle, ile było przez cały rok na ul. Łąkowej. Stale jednak mamy kolejkę ludzi czekających na przyjęcie na nasz oddział medycyny paliatywnej. Jest to miejsce, które służy chorem, u których bardzo trudno uśmierzyć ból, wymioty, nudności, duszności w warunkach domowych.

Chcemy wykorzystać te pomieszczenia, które są jeszcze w hospicjum i rozszerzyć oddział o dalsze 9 łóżek. Złożyliśmy już wstępny projekt poszerzenia bazy łóżkowej i pragniemy aby dołączono go do Strategii Służby Zdrowia dla Wielkopolski.

Opieka paliatywna nie jest tania. Wizyty domowe odbywają się również w soboty i niedziele. Dla zapewnienia odpowiedniej opieki zatrudniamy oprócz pielęgniarek pracowników socjalnego, psychologa i inne osoby o wysokich kwalifikacjach.

Czy obserwujemy rozwój opieki paliatywnej w całym współczesnym świecie?

— Wyjeżdżałem w latach 1980-90 do Szwecji i Danii uczyć się nowych sposobów leczenia bólu. W 1988 r. otrzymałem stypendium i wyjechałem do Mediolanu do ośrodka Światowej Organizacji Zdrowia i tam miałem okazję zobaczyć, jak funkcjonuje zespół interdyscyplinarny, który zajmował się chorem w domu.

Uczestniczyłem w Kongresie Europejskiego Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, na którym przedstawiłem zebrany raport o działalności Hospicjum im. św. Jana Kantego oraz naszego — dzieląc się tą wiadomością z Janem Pawłem II na specjalnej audyencji w Watykanie 1 maja 1988 roku.

Od 12 lat prowadzimy w Poznaniu wraz ze współpracującym z nami ośrodkiem z Oxfordu anglojęzyczny kurs dla wielu osób, również z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Edukację prowadzą osoby z całego świata z najwyższymi kwalifikacjami. W maju 1998 roku przedstawiciele krajów Europy Środkowo-Wschodniej, uczestniczących w kursach, podpisali de-

klarację wskazującą na konieczność dokonania analizy i opieki nad ludźmi w ostatnim okresie życia we wszystkich krajach członkowskich - to przeszło 330 mln osób. Rok później w Genewie w czasie Europejskiego Kongresu Opieki Paliatywnej udało się stworzyć Stowarzyszenie Rozwoju Opieki Paliatywnej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, liczące przeszło 200 osób. Zostałem prezesem tej organizacji i Poznań stał się jej siedzibą. Nasze wysiłki w rozwijaniu opieki paliatywnej zostały dostrzeżone w Stanach Zjednoczonych przez Open Society Institute w Nowym Jorku. Dostaliśmy spore środki na edukację.

W maju br. uczestniczyłem w Waszyngtonie w kongresie organizacji, której członkami są przedstawiciele organizacji pozarządowych z całego świata. Zajmuje się ona problemami wysokiej śmiertelności dzieci nowonarodzonych, głodujących, chorób przekazywanych drogą płciową, śmiertelnością ludzi w średnim wieku — w wielu krajach świata ta średnia wieku wynosi 33 lata! Zaproszono tam mnie oraz 4 delegatów z Moskwy, Ukrainy, Litwy, Gruzji, abyśmy wspólnie opracowali program służący poprawie jakości życia, dostępności do właściwej opieki. Dotychczas wśród

zadań tej organizacji nie był uwzględniony temat opieki paliatywnej-hospicyjnej. Bardzo ważna jest też edukacja studentów, którą prowadzimy w naszym ośrodku im. Karola Marcinkowskiego — i to nie tylko poznańskich, ale i zagranicznych.

Rozmawiamy w pięknym ogródku w Czapurach, gdzie przebywa Pan w otoczeniu rodziny...

Tak, rodzina wspiera mnie, daje chwile radości, które potem mogę przekazać innym ludziom. Bardzo ważne jest aby widzieć radość w trudnej pracy. Jeżeli człowiek otacza kogoś miłością dostaje bardzo dużo wiedzy i miłości od umierającego człowieka i to daje mu siły, aby nadal pracować. Pewnie, że mam chwile zwątpienia, depresji, kiedy muszę walczyć z biurokracją. Rządzący kierują swoją uwagę na problemy ludzi, którzy będą żyli, których się wyleczy. Problemy umierających są pomijane.

Ale na nich nie powinno się oszczędzać. Należy nieść ulgę cierpiącym, umierającym, chorem i wspierać udręczone rodziny. To jest naszym wspólnym obowiązkiem i oznaką miłości.

ZM



Miał być koncert

Miał być koncert, lecz cóż zrobić gdy nogi same zaczęły tańczyć... W ostatnią wakacyjną sobotę w późnych godzinach wieczornych, dla mieszkańców Krosinka i okolic zagrali: wirtuoz akordeonu Aleksiej Susłow oraz zespół Tequilla Band. „Koncert pod gwiazdami” zorganizował Mosiński Ośrodek Kultury przy współpracy z miejscowym Kołem Gospodyń Wiejskich. Wspaniałe rytmy muzyki sprawiły, że mimo koncertowego charakteru spotkania, słuchacze zgromadzeni w sali „pod chmurką”, nie mogli się powstrzymać od tańca.

Aleksiej Susłow, przy akompaniamencie kontrabas i perkusji, wykonał po mistrzowsku klasyczne utwory, które w jego akordeonowej interpretacji nabrały nowego, niepowtarzalnego brzmienia. Muzyk urodził się na Syberii. Studiował na Akademii Muzycznej w Moskwie i w ciągu 20 lat, pracował jako dyrygent, kompozytor, wykonawca, biorąc też udział w międzynarodowych koncertach i festiwalach muzyki klasycznej. Z kolei zespół Tequilla Band zaprezentował szeroki repertuar, dając wyraz muzycznego profesjonalizmu. Szczególnie miło dla ucha zabrzmiały pojawiające się w wielu utworach solówki na trąbkę. A że wieczór był ciepły i bezchmurny, zgromadzeni licznie mieszkańcy rzeczywiście bawili się „pod gwiazdami”.

Tego lata, podobne koncerty Ośrodek Kultury zorganizował w Czapurach, Rogalinku i Pecnej. Natomiast w Mosinie, odbyły się 3 taneczne zabawy plenerowe, a na scenie w rynku wystąpił taneczny zespół ludowy z Białorusi. Muzycznym atrakcją dla dorosłych, towarzyszyły imprezy dla młodszych mieszkańców gminy, organizowane przez MOK w ramach „Akcji Lato”. Dzieci i młodzież, mogły skorzystać m.in. z wycieczek na pływanię, dyskotek, zajęć plastycznych, sportowych — nauki gry w tenisa ziemnego czy żeglownia i wielu innych atrakcji.

JN

W jedności siła



Zwycięzcy w strzelaniu do tarczy memorialowej, od lewej: Andrzej Małkowski, Jan Klauza, Wojciech Maciejewski.

W jedności siła — to hasło, zawierające w sobie istotę działania Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP, przyświecało także VI Memoriałowi im. dr Tadeusza Adama Jakubiaka, który odbył się 8 września tego roku w Mosinie. Ta strzelecka impreza, dzięki której wdrażana jest w życie idea patrona Mosińsko-Puszczykowski do Kurkowego Bractwa Strzeleckiego (dalej M-P KBS), odbywa się zawsze w okolicach 10 września (dzień urodzin T. A. Jakubiaka). Tegoroczne niedzielne zmagania kurkowych strzelców rozpoczęły się o godz. 9.00 mszą świętą w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w Mosinie. Eucharystia, sprawowana przez księdza kanonika Edwarda Majkę — brata honorowego M-P KBS, na której poświęcono medale przeznaczone na nagrody memorialowe, zgromadziła nie tylko lokalną bractwo strzelecką, ale także członków wielu towarzystw kurkowych, m. in. z: Poznania, Pily, Sremu, Śmigła, Pleszewa, Kalisza i Murowanej Gośliny. Po Mszy nastąpił przemarsz na cmentarz, gdzie na grobie T. A. Jakubiaka złożono kwiaty oraz odegrano „Ciszę”. Następnie mosińsko-puszczykowscy bracia oraz zaproszeni goście udali się na teren strzelniczy w Ludwikowie. Tu, krótko przed godziną 12.00 rozpoczęła się oficjalna inauguracja VI Memoriału. Prezes M-P KBS Stanisław Rembowski odebrał musztrę członków lokalnej organizacji, a następnie w imieniu bractwa powitał przybyłych gości, m. in.: Prezesa Okręgu Poznańskiego Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP — Januarego Bątkiewicza, Króla Kurkowego Okręgu Poznańskiego Zjednoczenia KBS RP A. D. 2002 — Jerzego Boruckowskiego, Króla Memorialowego A. D. 2001 Tadeusza Zychlewicza (KBS Pleszew) oraz przedstawicieli licznie przybyłych towarzystw strzeleckich. Podczas uroczystej inauguracji członkowie M-P KBS złożyli gratulacje swemu koledze bratu Tadeuszowi Witkowskiemu za zdobycie tytułu Króla Zniwnego Okręgu Poznańskiego Zjednoczenia KBS RP. Na jego ręce Prezes Stanisław Rembowski w imieniu współbraci przekazał okolicznościową szablę. Za zasługi dla mosińsko-puszczykowskiego bractwa — spisanie historii organizacji — Medalem Jubileuszowym z okazji 240-lecia istnienia bractwa odznaczona została także moja skromna osoba. W ten sposób zakończono oficjalne otwarcie VI Memoriału i rozpoczęły się zawody, a były to następujące strzelania: memorialowe, turniej drużynowy, o nagrodę Burmistrza Mosiny z okazji 700-lecia miasta, do tarczy fundatora, do tarczy charytatywnej, do Kura, z wiatrówki (pań, panów i dzieci). To najważniejsze strzelanie — memorialowe — wygrał Jan Klauza (KBS Kalisz) — otrzymał okolicznościowy Medal Jubileuszowy oraz przechodni Łańcuch Memorialowy. Zobowiązany jest do przywieszenia na nim swego własnego ogniwa. Na drugim miejscu uplasował się Wojciech Maciejewski (M-P KBS), a na trzecim Andrzej Małkowski (KBS Piła). Turniej drużynowy wygrali mosińscy strzelcy, przed członkami KBS Pleszew i KBS Śmigiel. Zawody o nagrodę Burmistrza wygrał Wojciech Maciejewski, a Kura stracił Marek Kuźlak z Mosiny. W tym roku przed członkami M-P KBS jeszcze jedno statutowe strzelanie, o tytuł Mistrza Bractwa, które odbędzie się w Święto Odzyskania przez Polskę Niepodległości (11 XI), bo nawet w chłodne listopadowe dni bracia kurkowi zobowiązani są w imię Boże ćwiczyć oko i dłoń w Ojczyźnie obronie.

Po sukcesie brata Jerzego Boruckowskiego (pisaaliśmy o tym w czerwcowo-lipcowym numerze Biuletynu Mosińskiego) przyszła kolej na następne strzeleckie osiągnięcia członków mosińsko-puszczykowskiej organizacji w zawodach Okręgu Poznańskiego Zjednoczenia KBS RP. W niedzielę 1 września bieżącego roku w Sarbii na strzelnicy należącej do Bractwa Kurkowego z Ujścia odbyły się okręgowe zawody o tytuł Króla Zniwnego. Wzięło w nich udział 84 braci kurkowych z obszaru całego Okręgu Poznańskiego, w tym także członkowie Mosińsko-Puszczykowskiego Kurkowego Bractwa Strzeleckie im. dr Tadeusza Adama Jakubiaka, a byli nimi: Krzysztof Zimmer, Wojciech Maciejewski, Stanisław Maciejewski, Jerzy Boruckowski, Grzegorz Sztykowski oraz Tadeusz Witkowski. I to właśnie ten ostatni, strzelający jako pierwszy z grona 84 zawodników uzyskał najlepszy wynik (19 punktów) i jednocześnie zdobył tytuł Króla Zniwnego Okręgu Poznańskiego Zjednoczenia KBS RP. Tadeusz Witkowski jest siódmym Królem Zniwnym w historii odrodzonego Okręgu Poznańskiego Zjednoczenia KBS RP (podział na okręgi został odnowiony w 1995 roku). Do M-P KBS należy on od 12 VII 2000 roku. Uzyskana godność Króla Zniwnego Okręgu Poznańskiego jest jego największym sukcesem w karierze strzeleckiej. W bieżącym roku zdobył on też tytuł II Rycerza, czyli uplasował się na trzecim miejscu w lokalnym strzelaniu zniwnym M-P KBS. Przez cały rok Tadeusz Witkowski będzie miał prawo nosić Łańcuch Króla Zniwnego (patrz fotografia), do którego zobowiązany jest przywiesić kolejne ogniwo ze swym imieniem, upamiętniające jego zwycięstwo, a za rok odbędzie się strzelanie zniwne Okręgu Poznańskiego Zjednoczenia KBS RP na terenie strzelniczy należącej do M-P KBS.

W imieniu całej społeczności mosińskiej nowemu Królowi Zniwnemu Okręgu Poznańskiego składamy życzenia pomyślnego panowania i wznosimy okrzyk: Vivat Rex!

Szymon Gogolewski



T. Witkowski

Z rodziną pod żaglami

Pierwsze Rodzinne Regaty Mosińskiego Klubu Żeglarskiego „Dymaczewo Nowe 2002”, na nadbrzeżnej przystani zgromadziły sporo widzów i sympatyków żeglarsstwa. Przy słonecznej i wietrznej pogodzie obserwowali jak załogi rywalizowały ze sobą na tafli jeziora.

W czwartek, 15 sierpnia, na jeziorze Łódzko-Dymaczewskim, Mosiński Klub Żeglarski zorganizował regaty dla rodzinnych załóg. W tej imprezie, udział wzięło 5 żaglówek z rodzinami na pokładzie. Słoneczna i wietrzna, zdaniem żeglarzy — idealna pogoda — sprzyjała nie tylko żaglom, ale również obserwatorom swego baletu na jeziorze. Regaty sędziowali Henryk Michalak i Jarosław Szynkiewski, a załogi walczyły o puchar. Ostatecznie zwyciężyła rodzina Morawskich, pokonując rodzinę Fischerów (II m-ce), Michalaków (III m-ce) oraz ex aequo Wilczaków i Buczyńskich (IV m-ce).

Taka impreza to nie tylko świetna forma czynnego wypoczynku, ale też czas spędzony z własną rodziną — czas, którego nam coraz bardziej brakuje.

— Na pewno będziemy te zawody kontynuować — mówi Jarosław Szynkiewski z Mosińskiego Klubu Żeglarskiego — Chcielibyśmy włączyć do uczestnictwa w imprezie, także żeglujące rodziny spoza klubu. Liczymy, że znajda się sponsorzy, którzy zakupiliby nagrody i w ten sposób wsparli dobrą zabawę i rodzinne żeglowanie.

* * *

We wtorek 10 sierpnia, Mosiński Klub Żeglarski zorganizował też I Spływ Kajakowy po rzece Warcie. Trasa przebiegała od Sremu do Rogalinka, a rzeką popłynęło 10 jednoosobowych kajaków, którym towarzyszyła łódź ratunkowa. W niedzielę 7 września, odbył się kolejny spływ, tym razem ze Sremu aż do Poznania.

JN

Dożynki w Daszewicach

O Daszewicach można śmiało powiedzieć — to wieś rolnicza. Dziś, pracuje tu kilkanaście gospodarstw. W niedzielę 25 sierpnia, miejscowi rolnicy i ich współmieszkańcy, złożyli podziękowanie za plony, w kościele parafialnym w Głuszynie. Wieńce dożynkowe przynieśli do świątyni także parafianie z Babek i Kamionek.



Symbole plodów rolnych pod postacią okazałego wieńca oraz dożynkowego chleba, z Daszewic wyjechały konną bryczką, by znaleźć miejsce na ołtarzu parafialnego kościoła. W ten sposób mieszkańcy Daszewic, zgodnie z tradycją dziękowali za tegoroczne plony. Po mszy św., sołtys **Zdzisław Stefaniak** zaprosił gości na poczęstunek do tutejszej świetlicy wiejskiej. Dożynkowym chlebem, z rolnikami przełamał się m.in. **Przemysław Pniewski**, przewodniczący Rady Miejskiej.



Dożynki w Daszewicach przeciągnęły się aż do późnych godzin wieczornych, gdyż od godziny 16 na placu przy świetlicy trwała potańcówka. W święcie plonów, bawiącym się mieszkańcom towarzyszyli radni z Daszewic i okolicznych wsi, a także **Jan Marciniak**, wiceburmistrz Mosiny. Zapewne piękna pogoda, dobra muzyka a może prowadzona w trakcie loteria fantowa sprawiły, że zabawa przeciągnęła się aż do północy. Zadowoleni uczestnicy uważają też, że się udała. Tym większa satysfakcja dla Rady Sołectkiej Daszewic, która imprezę sfinansowała i zorganizowała. Symbolicznym akcentem tego niezapomnianego dnia, pozostanie piękny dożynkowy wieniec wykonany przez **Helenę Foltyn** przy pomocy **Aleksandry Kurek** i **Janiny Cukrzyńskiej**.

Niechaj tradycja będzie kontynuowana.

Tekst i fot. JN

Z ostatniej chwili

Kiedy oddajemy materiał do druku, w Poznaniu trwają lekkoatletyczne mistrzostwa rejonu, na których 25 września złoty medal w biegu na 100 m zdobył **Michał Gierczak**, uczeń II klasy Gimnazjum w Pecnej. Jest to pierwszy medal dla nowej, powołanej w tym roku placówki. Michałowi i szkole życzymy kolejnych medali, a pełne wyniki mistrzostw podamy w następnym Biuletynie. **TK**

Wychowanie przez sztukę

W sobotę 21 września, w Sali Wielkiej Centrum Kultury „Zamek” w Poznaniu, odbył się IX Festiwal Osób Niepełnosprawnych Poznań 2002. Imprezę przebiegającą pod patronatem honorowym Ministra Edukacji Narodowej i Sportu, zorganizowało Stowarzyszenie Kulturalne im. Praksedy Lemańskiej. Na scenie zaprezentowali się przedstawiciele także naszej gminy, a w jury zasiadał wiceburmistrz Mosiny **Hubert Prałat**.

Festiwal dla osób niepełnosprawnych w Poznaniu, są corocznym podsumowaniem realizacji programu integracyjnego „Wychowanie przez sztukę”. Jego autor, **Tomasz Pawłowski**, dwukrotny laureat tytułu „Wielkopolanin Roku” przyznawanego za pracę na rzecz potrzebujących a szczególnie niepełnosprawnych, realizuje program od siedmiu lat. Jest również współzałożycielem Stowarzyszenia Kulturalnego im. Praksedy Lemańskiej, które w pobliskich Wirach prowadzi warsztaty terapii zajęciowej, gdzie dowożonych jest również 9-cio młodych mieszkańców gminy Mosina. Tam, pod okiem terapeutów, w czasie siedmiodziesiętnych zajęć przez 5 dni w tygodniu, mogą rozwijać własne artystyczne talenty.

— Program adresowany jest do osób z różnymi schorzeniami: dziecięcym porażeniem mózgowym, zespołem Downa, dysfunkcją mięśni itp. Zaprzęgnięcie sztuki w służbie rehabilitacji, daje znakomite efekty terapeutyczne — twierdzi T. Pawłowski. — Odblokowuje psychicznie i, co za tym idzie, buduje u osób niepełnosprawnych wiarę w siebie potrzebną w podejmowaniu kolejnych działań związanych z chorobą. Dowodem na to jest grupa wychowanków skupionych przy Stowarzyszeniu. Sześć lat temu, dzieci nie potrafiły wykonywać podstawowych czynności, takich jak toaleta, mycie, czesanie. Obecnie są samodzielne, a ponadto kształcą swoje indywidualne talenty wygrywając krajowe i międzynarodowe konkursy i festiwale artystyczne. Uniwersalizm sztuki oraz dostosowanie do choroby sprawia, że dzieci na wózkach śpiewają, a z dysfunkcją mowy tańczą, nie potrafiące śpiewać ani poruszać się grają na instrumentach. Współpracując razem, tworzą zespół. Same widzą efekty swojej pracy. Daje im to poczucie, iż mimo swej niepełnosprawności są zdolni do efektywnej pracy z ludźmi zdrowymi.

Po obejrzeniu prezentacji IX Festiwalu Osób Niepełnosprawnych i reakcji, zarówno widzów, jak i samych artystów, trudno nie przyznać racji realizatorom programu „Wychowanie przez sztukę”. Łzy radości, satysfakcja wypisana na twarzach uczestników festiwalu i nie ukrywana duma z otrzymanych oklasków, to całą pewnością najlepszy dowód na słuszność poglądu, że sztuka buduje poczucie wartości tak potrzebne w rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Wśród występujących z Poznania, Buku, Swarzędza czy Konina, znalazła się grupa Warsztatów Terapii Zajęciowej w Wirach, wśród nich także reprezentanci naszej gminy.

Jury, w którym zasiadli m.in. **Elżbieta Bijaczewska** — dyrektor Poznańskiego Centrum Terapeutyczno-Rehabilitacyjnego w Poznaniu, **Irena Wojewódzka-Kucz**, przewodnicząca Komisji Społecznej Sejmiku Wlkp. **Leszek Sikorski** — wicemarszałek Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, wiceburmistrz Mosiny **Hubert Prałat**, ostatecznie doceniło ogromny wysiłek wszystkich uczestników i wszystkich też ogłosiło zwycięzcami.

Joanna Nowaczyk

Mistrzyni z Pecnej

Dziesięcioletnia **Ania Janik** z IV klasy Szkoły Podstawowej w Pecnej, w czerwcu br. zdobyła mistrzostwo wojewódzkie w tenisie stołowym.

Trenuje od 2 lat pod opieką ojca-wuefisty — **Mieczysława Janika**. Obecnie jest członkinią kadry wojewódzkiej w tenisie stołowym, broni barw Stelli Gniezno — najlepszego zespołu w Wielkopolsce.

Warto pomyśleć o powołaniu w gminie klubu tenisa stołowego dla młodzieży. Będą wtedy mogli bronić barw klubu gminy Mosina.

TK

Wspaniały jubileusz Wspaniałych Bab

Klub pań o złotych rękach, który zawiązał się 20 lat temu obchodzi jubileusz. Przyjęł nazwę Bab Wspaniałych i nie ma w tym cienia przesady. Udowodniły to kolejny raz organizując w sobotę 21 września spotkanie jubileuszowe.

Na godzinę 16 zaproszono gości do Izby Muzealnej. Tam jubilatki przygotowały wystawę swoich prac. Majstersztyk rękodzieła: serwety, obrusy, kilimy, obrazy — wszystko haftowane i dziergane. Wśród prac m.in. krajobraz zimowy nitką i „Odłot żurawi” Chełmońskiego. Bogactwo pomysłów, perfekcja wykonania.

Babom Wspaniałym życzenia i gratulacje składali: zastępca burmistrza **Jan Marciniak**, proboszcz ksiądz kanonik **Edward Majka**, dyrektor Ośrodka Kultury **Andrzej Kasprzyk** oraz liczne osoby związane z ich klubem przez lata.

Były kwiaty, słowa uznania, pamiątkowe fotografie.



Potem wszyscy przeszli do Ośrodka Kultury, gdzie w nowej sali widowiskowej odbyła się uroczystość dwudziestolecia. Ostatnie na salę weszły Baby Wspaniałe — odmienione. Każda miała na głowie dziergany twarzowy kapelusz, kolorystycznie dobrany do stroju.

Wszystkie egzemplarze wykonały siostry **Anna Konieczna** i **Łucja Tyma** — pracowały nad tym od lutego br.

Młodzież z mosińskiego gimnazjum pod kierunkiem **Ewy Buksalewicz** przygotowała jubileuszowy kabaret, pokazując jak w krzywym zwierciadle, prozę życia kobiety w wieku jubileatek. Kiedy na imieniny do babci przyszły liczne wnuki, ciotki i ciocie — tak znakomicie i głośno bawiły się w swoim gronie, że zapomniana babcia postanowiła opuścić towarzystwo i poszła szukać wytchnienia w klubie Bab Wspaniałych.

Młodzież grała zabawnie a widownia bawiła się świetnie.



Salwy śmiechu wzmogły się gdy **Ewa Buksalewicz** poprowadziła dowcipnym komentarzem „Autobusowe wariety”, czyli pokaz mody z wycieczek klubowych. Na każdej z wycieczek organizowanych co roku, wybierana była miss autobusu. Teraz wszystkie pokazały swój czar na scenie. Oglądaliśmy: babę wspaniałą, elegantkę z Mosiny, modniśnię z lat 60 i 70, turystkę z Małego Paryża, praczkę i kucharkę. Pojawiła się też elegancka pani H.Ch., pod kreacją której ukrywał się małżonek jednej z Bab. Na tę okoliczność zgolił

wąsa. Trzy zieloniutki żabki odtńczyły znany pios „Poszła żabka spacerować”. Ostatni wywołany został Gwiazdor — kultowa postać noworocznych spotkań. Jego wejście otworło rozdawanie prezentów, a było ich wiele. **Andrzej Kasprzyk** wręczył członkiniom klubu upominki i okolicznościowe dyplomy. Goście otrzymali obrazki haftowane przez **Janinę Filipiak**, a Baby zostały obdarowane obrazkami wyhaftowanymi przez **Stanisławę Reszel**, **Zdzisławę Hanke** i **Barbarę Strzelczyk**.

Maria Bartkowiak — prezes klubu — nie męczyła długimi przemówieniami, ale czuwała nad wszystkim. Otrzymała pięknie haftowany medal „Super Baba”. Podobny otrzymał **A. Kasprzyk** z napisem „Dyrektor Wspaniały” w podzięk za wieloletnią współpracę i użyczanie lokum w Ośrodku Kultury.

Ta część jubileuszu była świetną zabawą, a Babom Wspaniałym i młodym artystom dziękowano gorącymi brawami. Za to bufet był zimny — stanowił ostatnią, wieczorną już część uroczystości. Szwedzki stół przygotowany przez jubilatki mógłby z powodzeniem stanąć w najlepszej restauracji z pięcioma gwiazdkami. Najpierw jego widok ucieszył oko, a potem podniebienie.

Po lampce szampana z toastem panie rozśpiewały się, dokumentując wszechstronność swoich talentów.

O dwudziestolecie klubu Bab Wspaniałych napiszemy w kolejnym Biuletynie.

Tutaj należy jeszcze dodać, że pierwszym zespołem, który wystąpił na deskach nowej sceny w Mosinie był kabarecik miejscowy. To dobrze rokuje naszej scenie, bowiem na terenie gminy istnieje wiele talentów artystycznych, które mogłyby bez kosztów zagospodarować nowy obiekt, a społeczeństwu zaproponować rozrywkę.

Program przygotowany dla Bab Wspaniałych i przez nie, doskonale wpisuje się w tutejszy klimat i jest tak dowcipny, że nie wyobrażam sobie, aby mógł być spektaklem jednego tylko dnia. Oczekujemy, że dyrektor **Andrzej Kasprzyk** umożliwi szerszej widowni jego obejrzenie.

Wystawę w Izbie Muzealnej oglądać można do końca listopada.

TK

Rekolekcje na sportowo

W dniach 16-18 września w parafii **Hówiec** odbyły się rekolekcje parafialne dla młodzieży ze szkół podstawowych w **Pecnej** i **Hówcu** oraz z **Gimnazjum w Pecnej**. Bardzo bogaty program budził duże zainteresowanie dzieci, młodzieży, nauczycieli i rodziców.

Każdego dnia odbywały się nauki w kościele parafialnym przepięknie prowadzone przez Siostry ze Zgromadzenia sióstr **Nazaretanek**. Była też pogadanka prowadzona przez księdza **W. Twardowskiego** dotycząca przeciwdziałania uzależnieniom. W środę odbyła się wycieczka do Zakonu Siostr **Służebniczek NMP** w **Luboniu-Żabikowie**.

Wycieczka miała na celu poznanie życia i dokonania bł. **Edmunda Bojanowskiego** oraz integrację młodzieży uczącej się w naszym gimnazjum.

Duże zainteresowanie wśród młodzieży wzbudził drugi dzień rekolekcji ponieważ na boisku szkolnym odbył się turniej piłki nożnej o puchar księdza proboszcza. Zawody te odbyły się z inicjatywy księdza proboszcza i nauczyciela **Mieczysława Janika**. Rozgrywki dostarczyły dużo emocji i decyzją księdza proboszcza zostaną na stałe umieszczone w planie pracy szkoły. Puchar zdobyli chłopcy z kl. III a. Pozostałe drużyny czuły się trochę zawiedzione, ale ksiądz kanonik **M. Tonder** zapewnił, że wszyscy mają duże szanse w przyszłym roku.

Tegoroczne rekolekcje parafialne pozostaną na długo w pamięci uczniów.

Ich bogaty program zawdzięczamy także burmistrzowi **J. Kałuzińskiemu**, za co serdecznie dziękuję

młodzież
grono pedagogiczne
dyrektor szkoły
Lidia Szyrej

W poprzednim numerze Biuletynu, publikowaliśmy wspomnienia pochodzącego z Mosiny, a mieszkającego dziś w Stanach Zjednoczonych Mariana Dobrowolskiego, uczestnika powstania warszawskiego. Dziś, jako że 17 września minęła kolejna rocznica agresji sowieckiej na Polskę w roku 1939, prezentujemy kolejną część wspomnień nawiązującą do tego wydarzenia, a napisaną dla szkolnej gazetki „Hejnal” wydawanej w Calgary. Marian Dobrowolski za działalność w Armii Krajowej i udział w Powstaniu Warszawskim został odznaczony przez Rząd RP na uchodźstwie: Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem AK i Medalem Wojska Polskiego. Po roku 1989 przebywał kilkakrotnie w kraju z ramienia amerykańskiej organizacji państwowej International Executive Service Corps, pomagając firmom i instytucjom polskim w przedstawieniu się na system gospodarki wolno-rynkowej. Prezydent Lech Wałęsa przyznał Marianowi Dobrowolskiemu Złoty Krzyż Zasługi.

Ucieczka przed wywiezieniem do Rosji w 1939 r.

17-go września 1939 roku rano, kiedy znalazłem się wraz z resztą kompanii kpt. Fetkowskiego w Włodzimierzu Wołyńskim, dowiedzieliśmy się o wkroczeniu do Polski wojsk rosyjskich. Zostaliśmy zakwaterowani w koszarach pułku artylerii i szkoły podchorążych artylerii i przydzieleni do grupy gen. Smorawińskiego, organizującej się tam z resztek wycofujących się i przybywających oddziałów. Byliśmy głodni, okropnie zmęczeni ciągłym marszem, utarczkami z bandami Ukraińców po wsiach za dnia i brakiem snu nocami. Wiadomości otrzymywane w ciągu dnia przez radio nie mówiły nam wtedy jeszcze nic ani o intencjach sowieckich, o szybkości posuwania się ich na zachód w głąb Polski, więc żadnych rozkazów lub wytycznych jak się mamy zachować przy spotkaniu z Sowietami też nie mieliśmy. Otrzymaliśmy jedynie kwatery, trochę żywności, zaopatrzenie w płaszcze (których nie mieliśmy od 1-go września) i w małe kożuszki, których pełno było w magazynie.



Marian Dobrowolski z żoną Stanisławą

Po wieczornym raporcie udaliśmy się na spoczynek. Zastanowił nas jednak fakt, że lotnictwo niemieckie, które cały czas atakowało nas po drodze, tego dnia ani miasta ani koszar nie bombardowało. O godz. około 4-ej rano następnego dnia obudził nas ruch motorów na zewnątrz koszar i kiedy spojrzałem w okno ujrzałem łufę czołgu sowieckiego, z dużą czerwoną gwiazdą na boku, skierowaną prosto w okno naszego bloku. Bardzo prędko dowiedzieliśmy się, że koszary są otoczone czołgami i że mamy się zebrać wszyscy o 9-ej rano na placu ćwiczeń, gdzie odbędzie się podobno jakaś rejestracja i ma być zorganizowany transport do Lwowa; mają być wydane odpowiednie zaświadczenia, przepustki lub bilety na pociągi dla tych, którzy nie chcą się już bić z Niemcami i chcą wracać do swoich domów. Ci którzy chcą się dalej bić będą odtransportowani do specjalnie dla tego celu przygotowanych punktów zborowych.

Na zbiórce mają stać w osobnych grupach podoficerowie i żołnierze i osobno oficerowie i podchorążowie a w tych grupach osobno ci, co nie chcą się już bić i osobno ci, którzy chcą w dalszym ciągu walczyć z Niemcami. Gdy zebraliśmy się wszyscy o oznaczonej godzinie jakiś wysokiej rangi oficer sowiecki wezwał gen. Smorawińskiego by wytłumaczył oficerom i żołnierzom, którzy wszyscy oświadczyli że chcą się dalej bić z Niemcami, że będą odprowadzeni teraz z koszar na drogę poza miasto, gdzie będzie podstawiony transport kolejowy a ponieważ w mieście i po drodze mogą być napadnięci przez różne bandy będą eskortowani przez czołg i oddział wojska.

Jako podchorąży znalazłem się w grupie oficerskiej. Cała nasza grupa oficerska liczyła, jak sobie przypominam, chyba z 50 oficerów i w tym kilku podchorążych i bodajże z 500 żołnierzy i podoficerów. Odmaszerowaliśmy z koszar prawie natychmiast. Każdy z nas miał jeszcze taką czy inną broń boczną

lub szablę oficerską. Maszerowaliśmy całą kolumną powoli w kierunku północno-zachodnim na szosę do Uściługa a za nami powoli toczył się czołg. Szliśmy przez pola, raczej z dala od miasta i domów, bez żadnej obstawy tylko na przodzie szło kilku oficerów sowieckich nadając kierunek marszu. Po jakiejś możej godzinie marszu zaczęliśmy dochodzić do szosy i naraz pojawiły się dwa nowe czołgi po bokach kolumny a na szosie zauważyliśmy oddział piechoty sowieckiej w pełnym uzbrojeniu z bagnietami na karabinach. Po wejściu na szosę cała nasza kolumna została natychmiast otoczona i brutalnie z popychaniem i okrzykami „dawaj, dawaj” ustawiona w dwuszeręgu.

Zaczęła się bardzo dokładna rewizja. Odebrano nam broń, wszystkie zegarki, zapalniczki, pieniądze i to co się rewidującym żołnierzom spodobało. Po ukończeniu rewizji, nie zwracając uwagi na protesty naszych oficerów a szczególnie gen. Smorawińskiego, żołdacy sowieccy (niektórzy zamiast pasów na karabinach mieli zwykłe sznurki albo linki, a zamiast butów tzw. walonki) ustawili nas w czwórki i zaczęli prowadzić w szybkim tempie tym razem w kierunku miasta. Było już popołudnie i jak dotąd nie mieliśmy nic do jedzenia. Dochodząc do miasta zauważyliśmy, że na chodnikach zaczęli się gromadzić ludzie ale na brzegach chodników pokazali się, ku mojemu zdumieniu, Żydzi w czarnych kapeluszach z czerwonymi opaskami na rękawach czarnych długich chałatów, którzy odgradzali ludność od ulicy aby nie stykała się lub kontaktowała się z nami.

W śródmieściu na chodnikach były już tłumy ludzi. Ni stąd ni zowąd z tłumu zaczęto krzyczeć na nas po polsku, że coś nas czeka i obrzucać kamieniami. Zauważyłem że byli to w większości ludzie krzyczący albo po rosyjsku albo po ukraińsku. Obstawa sowiecka idąca z nami po bokach nic na to nie reagowała. Niektórzy oficerowie szli już pokrwawieni. I tak przeszliśmy przez miasto i, jak się zorientowałem, wyszliśmy na szosę do Łucka. Tam już ludzi nie było. Po dwóch godzinach marszu doszliśmy do dużej polanki w lesie na której stały dwa samochody ciężarowe, każdy z 4-ma sprzężonymi karabinami maszynowymi skierowanymi w naszym kierunku.

Spędzono nas na tej polance i kazano się ustawić w dwuszeręgu przed tymi samochodami. Muszę się przyznać, że w tym momencie, tak jak i wszyscy, spodziewałem się najgorszego, że po prostu nas tu wykończą. Ktoś zaczął płakać, ktoś zaczął się głośno modlić. Kazano nam usiąść na trawie i czekać. Pozwolono nam też załatwić się na brzegu polanki ale za każdym razem szedł za nami żołnierz sowiecki z karabinem w pozycji gotowej do użytku! Po pewnym czasie przyjechał samochód i dano nam chleb i „czaj” (herbatę) i kazano się układać na trawie bo tu spędzimy noc. Rano prawie o świcie zgoniono nas na drogę i zaczął się marsz na nowo. I tak szliśmy przez 5 dni i za każdym razem powtarzała się ta sama historia z zatrzymywaniem się na noc na jakiejś polance lub otwartej przestrzeni przy szosie i przywożono chleb i „czaj”. Gen. Smorawinski próbował interweniować z d-cą tego konwoju ale na wszystkie pytania otrzymywał odpowiedzi, że idziemy do Łucka i że tam wszyscy będą zarejestrowani i wtedy dostaną przepustki na powrót do domu bo? „wojna już się skończyła”. Piątego dnia gdzieś w południe doszliśmy do Łucka. Maszerowaliśmy główną ulicą wśród tłumów ludzi którzy rzucali nam chleb, jakieś paczuszki z żywnością, kwiaty. Żołnierze konwojujący zaczęli odgrażać się ludziami i odpychać brutalnie tych którzy podchodzili bliżej nas i kilka razy strzelali, na szczęście w powietrze. Doszliśmy do koszar, już nie pamiętam, zdaje się że były to koszary 24 pułku piechoty, który stacjonował w Łucku. Koszary były częściowo zbombardowane ale niektóre budynki były jeszcze całe i tam nas zapędzono. Zauważyłem, że nie było dokładnej obstawy, budynki nie były otoczone jakąkolwiek strażą a tylko główne wejście na teren koszar było strzeżone. Zauważyłem również, że po ulicach chodzili

też Żydzi z czerwonymi opaskami i zaczepiali każdego kto miał mundur wojskowy. Jaki był rezultat tych zaczepek nie wiem bo pędzono nas zbyt szybko ale jak się później dowiedziałem byli to już agenci na usługach NKWD sprawdzający dokumenty i jeżeli taki czy inny zatrzymany im się nie podobał to odprowadzali go na swój posterunek i tam później zabierało ich NKWD. Zameldowałem swoje spostrzeżenia memu d-cy, jeszcze z mojej szkoły podchorążych rezerwy w Gnieźnie, por. Miszczukowi i poprosiłem o pozwolenie opuszczenia koszar na rozpoznanie, gdyż miasto dobrze znałem przyjeżdżając dość często do Łucka i do Kiwerc (jakieś 25 km na pld. od Łucka) gdzie stryj mój miał młyn i bywaliśmy tam często albo na wakacjach albo na Święta Bożego Narodzenia. W samym Łucku mieszkała rodzina stryja i do nich zamierzałem dotrzeć by dowiedzieć się więcej szczegółów o sytuacji ogólnej. Bądź co bądź byliśmy bez żadnych wiadomości przez 5 dni. Otrzymałem pozwolenie i znając miasto jak i położenie koszar poszedłem na tyły koszar i po prostu przez dziurę w płocie wyszedłem na ulicę. Nie zauważywszy żadnych agentów z czerwonymi opaskami, bocznymi ulicami doszedłem do domu krewnych stryja i po radosnym spotkaniu, umyć się i zjedzeniu prawdziwego posiłku dowiedziałem się że kolejarze polscy, po wejściu wojsk sowieckich wciąż jeszcze obsługują pociągi tak osobowe jak i transportowe odchodzące z miasta i podobno mówili że już kilka transportów z naszymi żołnierzami i oficerami odeszło ale nie na południe do Lwowa a na wschód do granicy polsko-rosyjskiej gdzie objęła je obsługa rosyjska. Przed wieczorem byłem z powrotem w koszarach, obłożony żywnością i wiadomościami, które zameldowałem memu d-cy.

Na drugi dzień rano Sowietci powiedzieli nam że będziemy w koszarach jeszcze jeden lub dwa dni i że jak tylko sformuje się transport kolejowy do Lwowa to będziemy nań załadowani i we Lwowie otrzymamy wszystkie papiery potrzebne na podróż do domu. Powiedzieli nam też jeszcze raz, że wojna z Niemcami jest już skończona, że Warszawa skapitulowała, że rząd nasz uciekł do Rumunii i że oni, Sowietci, weszli do Polski by zapewnić spokój i bezpieczeństwo wszystkim obywatelom. Poprosiłem znowu o pozwolenie wyjścia z koszar by sprawdzić wszystkie te wiadomości i po jego uzyskaniu tą samą drogą i bez wypadku dotarłem znowu do domu krewnych stryja i tu dowiedziałem się, że Warszawa wciąż się jeszcze broni, że pod Kockiem Kleberg walczy z Niemcami i że wejście Sowietów do Polski było umówione z Niemcami.

W powrotnej drodze spotkałem kolejarza, który zobaczywszy mój mundur i oznaki podchorążego objął mnie i prawie z płaczem zaczął ostrzegać abym się natychmiast ukrywał bo Sowietci wszystkich żołnierzy i oficerów wywożą do Rosji. Szedłem z powrotem już znacznie ostrożniej a po przyjeździe do koszar zrelacjonowałem wszystkie wiadomości por. Miszczukowi, który przekazał je innym oficerom i prawdopodobnie również gen. Smorawinskiemu. Oficerowie byli zdania że są to plotki i że, ponieważ tory kolejowe są zniszczone przez bombardowania niemieckie, pociągi musiały iść właśnie tą drogą na wschód ale nie do Rosji. Poprosiłem w związku z tym por. Miszczuka o pozwolenie ucieczki, motywując tym, że mam tu rodzinę i że nie wierzę sowieckim wyjaśnieniom tym bardziej że walka z Niemcami jeszcze trwa. Pozwolenie otrzymałem i tego samego dnia jeszcze przed wieczorem uciekłem z koszar do krewnych stryja.

Dano mi tam jakieś cywilne ubranie i następnego dnia udałem się rowerem do Kiwerc gdzie, ponieważ było to małe miasteczko, ukrywałem się aż do grudnia czekając na jakiegokolwiek wiadomości o rodzicach. Rodzice mieszkali wtedy w małej miejscowości tuż koło Poznania, a więc byli już pod panowaniem niemieckim prawie od drugiego dnia wojny. W drugiej połowie grudnia udało mi się przejść silnie strzeżoną przez obu wrogów granicę między strefą sowiecką i niemiecką w okolicy Ostrowii Mazowieckiej koło Komorowa, a więc tuż koło Zawodowej Szkoły Podchorążych Piechoty wtedy już obsadzonej przez Niemców, gdzie jeszcze latem tego roku odbywałem kwalifikacyjną służbę.

Dotarłem do Warszawy, gdzie u naszych dobrych znajomych dowiedziałem się, że był już u nich mój Ojciec poszukując mnie. Spotkaliśmy się z Ojcem tuż przed Bożym Narodzeniem i tak rozpoczął się nowy etap mojej służby wojskowej, tym razem w cywilnym ubraniu, najpierw w ZWZ-ecie (Związek Walki Zbrojnej) a później, po przemianowaniu go, w Armii Krajowej.

Nazwiska gen. Smorawinskiego i por. Miszczuka odnalazłem już po wojnie na Liście Katyńskiej.

Marian Dobrowolski

Na koniec najmłodsze

Wystawą prac czterech młodych, mosińskich artystek, Galeria Miejska w Mosinie zakończyła cykl ekspozycji organizowanych z okazji 700-lecia miasta. Podczas wernisażu grafiki, batiku, rysunku i ceramiki, w piątek 13 września, Ewie Piotrowskiej, Renacie Przynoga-Cousins, Natalii Wegner oraz Małgorzacie Witt gratulacje składał Maciej Łubowski, wiceprezes Związku Polskich Artystów Plastyków.



W jubileuszowym roku Mosiny, Galeria Miejska przygotowała cykl wystaw prezentujących twórczość artystów związanych z naszym miastem. Na koniec, obejrzyć możemy prace najmłodszego pokolenia mosińskich twórców, czterech obiecujących absolwentek Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Ewa Piotrowska uzyskała dyplom w roku 1999, w Pracowni Serigrafii u prof. M. Pawłowskiego. Renata Przynoga-Cousins ukończyła Wydział Malarstwa, Grafiki i Rzeźby w pracowniach prof. Jana Switki i prof. Anny Goebel, otrzymując dyplom w roku 2000, z zakresu malarstwa i tkaniny. Natalia Wegner ukończyła studia dyplomem w Pracowni drzeworytu prof. Zbigniewa Lutomskiego, w roku 1999. Wreszcie, Małgorzata Witt studiowała na Wydziale edukacji Artystycznej i uzyskała dyplom w zakresie wychowania plastycznego u prof. Romana Kubickiego i ceramiki u prof. Ewy Twardowskiej-Siody. Wszystkie panie mieszkają w Mosinie, wszystkie też prezentują wysoki poziom artystyczny swoich prac, co dało się zauważyć podczas zwiedzania ekspozycji. Po obejrzeniu wszystkich jubileuszowych wystaw można sądzić, że tradycje sztuk plastycznych w naszym mieście i okolicy są mocno zakorzenione, a bogata twórczość autorek wystawy świadczy, że będą kontynuowane.

Wystawa potrwa do 13 października. Zachęcamy do obejrzenia. Natomiast 18 października, o godz. 17.30, nastąpi otwarcie kolejnej ekspozycji — rysunku Waldemara Masztalera z ASP, organizowanej w ramach Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki. JN

* * *

Galeria prezentuje - uczniowie podziwiają

We wrześniu Galeria Miejska w Mosinie dostarczyła dzieciom z klasy V b Szkoły Podstawowej nr 2 wielu doznań artystycznych. Choć wakacji czar już trochę przybladł to prezentowane tam prace, pozwoliły uczniom powrócić wspomnieniami do letniego wypoczynku. Leżące niedbale na dziedzińcu Galerii gliniane płytki, podobne do wakacyjnych skarbow, zapraszały dzieci do wnętrza, w którym można było podziwiać grafikę, rysunek, batik i rzeźby.

Spojrzenie jednych kierowało się ku delikatnym rzeźbom Małgorzaty Witt, która do już istniejących konstrukcji, jakby zamków na plaży, dodała silniejsze, bardziej trwałe podstawy. Rozrzucone między nimi różnej wielkości kule dzieci porównywały do ziemskiego globu, na którym próbowały znaleźć swoje wakacyjne miejsce.

Inni z uwagą wpatrywali się w barwne pejzaże Natalii Wegner żywo kontrastujące z białym tłem ramy. Artystka rysując pastelami na kawałkach brystolu nęciła młodych widzów widokiem wody, czasem była to rzeka, czasem jezioro lub morze w którego głębię wdzierala się jasna smuga pomostu. Rysunki utrzymane były w intensywnych, niebieskich barwach z których gdzieś wylaniał się brąz połączony z czerwienią.

Przeglądając się ciemno zarysowanej postaci ukazanej w grafikach Ewy Piotrowskiej uczniowie próbowali naśladować jej ledwo uchwytnie pozy. Rozmawiając z artystką dowiedzieli się, że wrażenie ruchu zostało osiągnięte poprzez tęcze, barwne plamy, które otaczają postać. To kolor nadał postaci pewną dynamikę, ożywił ją. Zdawało się jakby postać wchodziła w światło i jeszcze chwila a czytelność ukazanego ciała miała zatracić swą wyrazistość. Po raz pierwszy dzieci oglądały prace będące połączeniem sitodruku i fotografii.

Malarstwo Renaty Przynogi-Cousins zachęciło młodym miłośnikom sztuki do pewnych refleksji. To przeniesienie działań malarskich na tkaninę pozwoliło wędrować dziecięcej wyobraźni na pogranicze snu i rzeczywistości. Widoczne na materiale szwy w pewnym sensie ograniczały budowane przez artystkę przestrzenie, wytyczały im delikatne granice.

Wystawa oprócz radości pozostawiła u dzieci ledwo uchwytnie wrażenie czegoś nie do końca zgłębnionego, tajemnego, czegoś co przyciąga i zachęca do ponownego spotkania.

Alicja Lech

Powojenna działalność Drużyny im. Bolesława Chrobrego (cz. 2)

Po powrocie z letniego obozu w Zaborze, na Radzie Szczepu zapadła decyzja o konieczności utworzenia własnej orkiestry. Rok 1946 uznaje się oficjalnie za początek działalności mosińskiej Harcerskiej Orkiestry Dętej, która towarzyszyła naszym harcerzom już od 56 lat. Dzieje orkiestry przypominałam w jubileuszowym, setnym numerze Biuletynu Mosińskiego.

Na akcję letnią 1947 roku składały się trzy odrębne obozy harcerskie. Drużyny szkolne – pod komendą dh Zygmunta Stachowiaka rozbiły namioty nad Jeziorem w Toporowie, drużyna pozaszkolna w Chalinie niedaleko Sierakowa a gimnazjalna ze swym drużynowym dh Jarosławem Litke wyjechała do Jordanowa.

W owym okresie harcerze mosińscy uczestniczyli także w Złotach Hufca Poznań – Powiat w Swarzędzu i Pobiedziskach.

Dh Jerzy Papierz tak charakteryzuje mosińskie ZHP lat czterdziestych: *Szczep harcerski w Mosinie pracuje bardzo prężnie. Dh Stanisław Szóstak organizuje Drużynę Harcerzy we wsi: Pecno i Drużyna. Drużynę przejmują i prowadzi dh Demmel. Rośniemy w siłę. Biwaki, wycieczki, obozy, biegi harcerskie, zdobywanie stopni harcerskich i instruktorskich to codzienna praca wszystkich drużyn zuchowych i harcerskich. Harcerstwo mocnym rytmem włącza się w życie społeczne, kulturalne i sportowe miasta.*

Swą powojenną siedzibę harcerze założyli w centrum miasta – w sali wydzierzawionej u pani Stanikowskiej. Tam też zapraszali mosińskich na przygotowane przez siebie przedstawienia. Reżyserowali je dh: Kazimierz Myszkier i Jerzy Papierz. Odtwórcami głównych ról byli: Helena Węclawek, Janina Markowska, M. Pluta, Mieczysław Konieczny, Zygmunt Stachowiak, Bronisław Maciejewski, Jerzy Papierz, Felician Kupka.

Harcerskie kółko sceniczne zadebiutowało komedią Bałuckiego pt. „Grube ryby”. Prezentowano ją czterokrotnie, również poza Mosiną.

W następnym sezonie - w 1948 roku wystawiono „Krowodyrskie Zuchy”, komedię sytuacyjną przedstawiającą zabawne scenki z życia rodziny murarskiej, z dzielnicy Krakowa - Krowodrzy. Dochód ze sprzedaży biletów przeznaczony był na cele własne lub społeczne. Kupowano sprzęt obozowy, instrumenty dla orkiestry. Ofiarowano pieniądze na odbudowę kościoła.

Źródłem ciekawych informacji dotyczących codziennej pracy harcerskiej jest zachowana książka pracy drużynowego. Przedstawia ona działalność Drużyny Harcerzy im. Bolesława Chrobrego w Mosinie. Drużynowym był w tym okresie dh Jerzy Węclawek pełniący także funkcję sekretarza i skarbnika. Przybocznym został dh Felician Kupka, kronikarzem dh Lech Różański, a opiekunem drużyny phm Kazimierz Myszkier.

We wrześniu 1947 roku nastąpił podział Drużyny Szkolnej na dwie odrębne jednostki. W drugiej Drużynie Szkolnej działały 4 zastępy: „Wilki”, „Bobyry”, „Kukułki” i „Wiewiórki”. Zastęp „Wilków” rozwiązano na mocy rozkazu z 3 XI 1947 roku. Powodem było przejście zastępowego, dh Bolesława Markowskiego, do Drużyny Orkiestry.

Program pracy drużyny na rok 1947 / 48 stanowiło zobowiązanie: *Będę się starał być coraz lepszym: Realizacja miała się odbywać Przez wyrobienie obowiązku wśród chłopców, poprzez dawanie im licznych przykładów z życia harcerskiego.*

Zawołaniem drużyny było hasło: Kto? — my, kto? — my, kto? — my mosińskie lwy!

Jak przystało na Drużynę im. Bolesława Chrobrego, często odwoływano się do tradycji

rycerskiej. Wzorem osobowym był Zawisza Czarny, co znajduje swe odbicie w pieśni drużyny:

*Dziedzice spuścizny rycerskiej,
idziemy na podboje świata,
Gdy sztandar pracy harcerskiej,
nad całym światem ulata.
Złączeni węzłem drużyny,
pod wodzą cienia Zawiszy,
Zmieniamy hasła na czyn,
bo czyni to symbol zdobyczy.
Zawisza Czarny z Garbowa,
uczy nas mężnymi być,
W czystości myśli i słowa,
tak jak On dla Polski żyć.*

W ramach działalności gospodarczej druhowie zarabkowali, zbierając konwalie, zioła, żołądź, szyszki itp. Dużym zainteresowaniem cieszyły się gry terenowe np. przekradanie się poza linię wart, pogoń za lisem, podchody itp. Przykładem praktycznego realizowania 7 punktu Prawa Harcerskiego, była pomoc potrzebującym m.in. ubogiej wdowie. Wszystkie zastępy Drużyny im. Bolesława Chrobrego brały udział w odgruzowywaniu spalonego kościoła.

Powojenny trudny czas harcerze starali się rozjaśnić mieszkańcom Mosiny, organizując „Wieczory śpiewu, humoru i muzyki”. Program opracowywali dh Jerzy Papierz i dh Mieczysław Konieczny. Oprawę muzyczną zapewniała Harcerska Orkiestra Dęta pod batutą dh Antoniego Jerzaka oraz chór „rewelersów” w składzie: Józef i Antoni Działkowiakowie, Felician Kupka i Jerzy Papierz. Pierwszy wieczorek zorganizowano w 1949 roku, a przychylne przyjęcie sprawiło, że w kolejnych latach ponawiano występy harcerskie.

Drużyna Pozaszkolna specjalizowała się w turystyce wodnej. Harcerze samodzielnie budowali kajaki. W planie mieli także założenie stacji wodnej nad jeziorem w Dymaczewie. Zamyśl ten doczekał się realizacji wiele lat później i do dziś dnia stwarza szansę doskonalenia umiejętności wodniackich.

W 1949 roku zorganizowano spływ kajakowy Kanałem Mosińskim do Warty, następnie do Noteci i Jeziora Gopło. Tam harcerze rozbili kilkudniowy biwak. Do Mosiny powrócili z nurtem Warty. Nie przeczuwali, że jest to ostatnia wyprawa pod znakiem harcerskiej lilijki.

Phm Ewelina Szydłowska

Piłką w 700-lecie

W niedzielę 8 września, na stadionie przy ul. Konopnickiej w Mosinie, amatorskie zespoły piłkarskie walczyły o Puchar Burmistrza Gminy. Turniej zorganizował Klub Sportowy 1920 Mosina z okazji 700-lecia nadania praw miejskich Królewskiemu Miastu.

W rozgrywkach udział wzięło 16 drużyn nie zrzeszonych. Najliczniej, reprezentowana była sama Mosina, z której zagrały zespoły: Policja, Espol, Dream Team Skrobiszewski & Bilsca, Pol-Bulding, Kebab-Gril, W.P. Profil, Zakład Usług Komunalnych, Autajder, Fari Plus, Chemart, Ren-Mac, Lumo i Krokus. Ponadto, z sąsiedniego Rogalinka pojawiły się Orły Rogalinek, a spoza gminy zagrała Polonia Eiseman z Lubonia i Eko-Rondo z Puszczykowa.

Ostatecznie główne trofeum zawodów wywalczyły Orły Rogalinek, odbierając Puchar Burmistrza Gminy z rąk wiceburmistrza Jana Marciniaka. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna „Espol”, a na miejscu III i IV w kolejności: Polonia Eiseman i Dream Team Skrobiszewski & Bilsca.

Imprezie towarzyszyła piękna, słoneczna pogoda i bardzo duża frekwencja widzów, żywiołowo kibicującej piłkarzom.

Jak zapewniają organizatorzy - Klub Sportowy 1920 Mosina — turniej piłkarski drużyn nie zrzeszonych, który odbył się po raz pierwszy dla uświetnienia jubileuszu miasta — będzie kontynuowany. *Jeśli się uda* — mówi Zbigniew Krawczyk, dyrektor klubu — *kończąc imprezę zorganizujemy jeszcze w październiku.*

* * *

W Klubie Sportowym 1920 Mosina trenuje obecnie: 29 Orlików, 28 Juniorów (rocznik 84-87), 20 Trampkarzy Młodszych (rocznik 90-91), 20 Trampkarzy Starszych (rocznik 88-89), a także 27 zawodników IV ligi, którzy grają w niej już czwarty sezon.

W minionej rundzie wiosennej mosińska drużyna uplasowała się na dobrym, 6 miejscu w tabeli. W sezonie 2002/2003 IV liga liczy 16 zespołów. Celem naszej drużyny jest zajęcie miejsca w środku tabeli.

Od 1 lipca, trenuje ją **Tadeusz Łuczak**, który przejął funkcję po Ryszardzie Marcinkowskim. Nastąpiły też zmiany kadrowe w zespole, zgodnie z polityką Zarządu klubu, który stawia na młodzież, wychowanków klubu — mieszkańców Mosiny.

Zmiany przedstawiają się następująco:

Odeszli: Szydłowski Dominik (Wiktoria Września), Minge Przemysław (Warta Poznań), Hojny Józef (nie podjął treningów), Szulakiewicz Michał (służba wojskowa), Jarecki Adam (kontuzja), Bekas Mariusz (Amica Wronki), Gajowiecki Dariusz (nie podjął treningów), Dąbrowski Jacek (Rywał Kurza Góra), Kucia Kamil (służba wojskowa).

Przybyli: Szymkowiak Paweł (wychowanek), Stożński Przemysław (Olimpia Poznań), Antkowiak Łukasz (wychowanek), Woźnicki Remigiusz (wychowanek), Jabłoński Adam (wychowanek), Pakowski Łukasz (Polonia Brodnica), Wieczorek Miłkołaj (Warta Poznań), Krzysztof Kajdasz (Sparta Oborniki), Jelewski Łukasz (Warta Poznań), Kalinowski Paweł (Olimpia Koło - w trakcie załatwiania).

Dalsze mecze sezonu o mistrzostwo ligi na naszym klubowym boisku sportowym, obejrzyć będzie można w następujące niedziele:

6 października — godz. 16

KS 1920 Mosina — Luboński KS

27 października — godz. 14

KS 1920 Mosina — Sokół Rakoniewice

10 listopada — godz. 14

KS 1920 Mosina — Sokół Pniewy

17 listopada — godz. 13

KS 1920 Mosina — 1999 Pila

Zapraszamy sympatyków naszego klubu i kibiców na boisko przy ul. Konopnickiej, bo nic tak nie pomaga drużynie, jak zdrowy doping. **JN**

Atrakcyjne kredyty



- osoby samotne do 3.000 zł
- bez zgody współmałżonka do 3.000 zł
- małżeństwo z 1 dochodem bez poręczyciela do 6.000 zł
- małżeństwo z 2 dochodami bez poręczyciela do 8.000 zł
- z jednym poręczycielem do 30.000 zł

NISKIE RATY

dlażąd do domu

tel. 8137-668, 0-602 797 905

od 18:00 do 20:00

GABINET STOMATOLOGICZNY

Lek. stomatolog Piotr Weigt

Czynne:

poniedziałek -- piątek od 11.00 do 19.00

tel. 8194-793

w razie bólu 24h

tel. 0-602 494 715

Puszczykowo, ul. Akcyjowa

(od ul. Poznańskiej w bok w okolicy Chaty Polskiej)



OGŁOSZENIE DROBNE:

Oddam w najem
halę o pow. 450 m²
+ pomieszczenia
socjalno - biurowe
tel. 0-502 046 681

Poszukujemy

30 chętnych osób,
które chcą
schudnąć w bezpieczny
sposób bez efektu jo-jo

- w naturalny sposób
- bez utraty energii

**Zapraszamy
na
bezpłatne próbki**

**Tel. 8636-536
0-608 770 160**

C e h a v e P a s z e

UWAGA!

**NOWY PUNKT SPRZEDAŻY
PASZ I KONCENTRATÓW**

JABŁECKI ROMAN
ROGALIN
UL. PREZYDIALNA 1
TEL. 8138-028

**PROMOCYJNE
CENY!!!**

C e h a v e P a s z e

**KANCELARIA RADCOWSKA
Maria Walczak**

POMOC Z ZAKRESU:

- prawa pracy
- prawa lokalowego
- prawa cywilnego (majątkowe, zobowiązania spadkowe)
- prawa rodzinnego
- zakładanie, obsługa podmiotów gospodarczych, doradztwo prawne, opinie, dochodzenie należności.

środa godz. 17⁰⁰-20⁰⁰
sobota godz. 16⁰⁰-20⁰⁰

MOSINA, UL. REYMONTA 5
tel. 81-32-387, tel./fax 852-11-88

„KORMAX”-HOL

TRANSPORT KRAJOWY I ZAGRANICZNY:

- autobus 51 osób + 1; TV, klimatyzacja, barek, lodówka, WC
- autobus 17 osób + 1; TV, video, klimatyzacja, lodówka
- busy (8 osób + 1) oraz (10 osób + 1)
- samochody dostawcze LT (do 2 ton ładowności)
- samochody osobowe
- samochody przystosowane do transportu odzieży

POMOC DROGOWA - 24h

LAKIERNICTWO SAMOCHODOWE

Dysponując wieloletnią praktyką oferujemy profesjonalną obsługę, natychmiastową realizację zlecenia, biorąc pełną odpowiedzialność za powierzony nam towar. Mając na względzie potrzeby naszych Klientów stosujemy zasadę indywidualnego uzgadniania cen, terminów i form zapłaty.



Telefon kontaktowy 24h

0 601 725 693

tel./fax (061) 8700749

www.KORMAX-HOL.best.net.pl
e-mail: KORMAX-HOL@best.net.pl

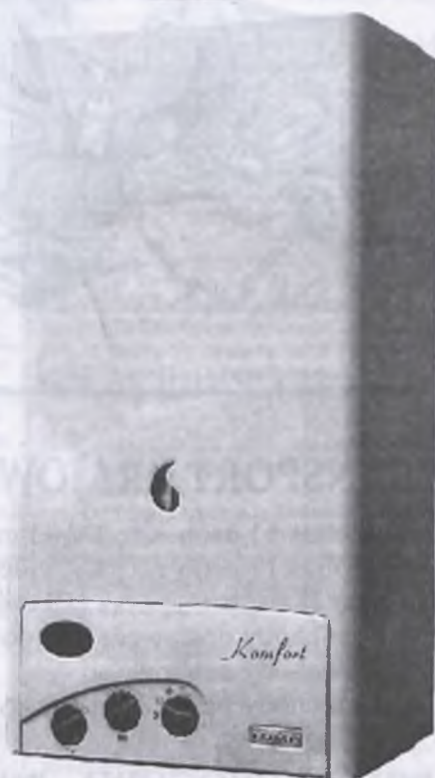




TECHNIKA GRZEWICZA

WIELKA PROMOCJA!!!

***JESTEŚ MIESZKAŃCEM
GMINY MOSINA?
-SKORZYSTAJ Z OKAZJI !!!
TYLKO DO KOŃCA SIERPNIA
DLA KAŻDEGO MIESZKAŃCA
DO KOTŁA GAZOWEGO
DWUFUNKCYJNEGO
TYPU KOMFORT
W CENIE 2499 ZŁ NETTO
SZEŚCIO METROWY PAKIET
KOMINOWY Ø110 lub Ø120
O WARTOŚCI 710 zł GRATIS!!!***



62-050 Mosina; ul. Łazienna 2

TEL./FAX (61) 813 28 91; (61) 813 65 25, TEL. KOM. 0 602 628 648

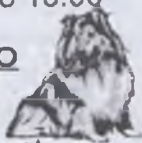
e-mail: lumo@lumo.com.pl; www.lumo.com.pl

PUNKT WETERYNARYJNY

MOSINA, ul. Sowiniecka 71
tel. 813-74-91
tel. kom. 0-602-159-763
Czynny od pn do pt
w godz. 11.00 do 18.00
w soboty 10.00 do 13.00

PUSZCZYKOWO

ul. 3-go Maja 2
tel. 813-39-61
Czynny od pn do pt
w godz. 8.00 do 10.00
19.00 do 21.00



Lek. weterynarii Tadeusz Blumczyński
technik wet. Wojciech Wysiady

USŁUGI TRANSPORTOWE



wykopy i prace ziemne,
wywóz gruzu,
transport materiałów budowlanych
żwir, piasek, torf itp.
rozbiórki



**SŁAWOMIR
WIATR**

62-040 Puszczykowo
ul. Sobieskiego 48
tel. (061) 819-38-31, tel. kom. 0 602 679-211

Prowadzenie

Spraw kadrowych wg nowego
Kodeksu Pracy

tel. kom. 0-602 698 083
lub
8132-651 (pn., śr., czw., po 17-tej)

Zakład Tapicersko-Stolarski

Jacek Kwiatkowski

oferuje:
naprawę, renowację i wyrób
nowych mebli
oraz wygłuszanie i ocieplanie drzwi



czynny
od pn. do pt. 16:00-20:00
ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej 33
62-050 Mosina
tel. (061) 8136-820

Akumulatory

szeroka gama do wszystkich typów samochodów
i maszyn rolniczych, najlepszych producentów:
HELITOR, CENTRA, EXIDE, BOSCH, HOPPECKE

MOSINA

UL. POZNAŃSKA 5 (w podwórzu)

pon.-pt. 9:00-18:00, sob. 9:00-13:00
tel. komórkowy 0-602-677-486

ponadto:
bezpłatny montaż, kontrola układu ładowania
oraz komputerowa ocena akumulatora

TARTAK

Damian Kałuziński

☞ skład drzewny
☞ tarcica
☞ więźby dachowe
☞ usługi
☞ deska podłogowa
Konstantynowo k. Nadleśnictwa

62-053 Pecna

Tel. (0-61) 813-77-88, 813-79-13,
0 603 17 33 22

USŁUGI WETERYNARYJNE I SANITARNE



- leczenie, profilaktyka małych i dużych zwierząt
- chirurgia miękka
- badanie mięsa
- sanityzacja
- dezynfekcja, dezynsekcja, deratyzacja

Istnieje również możliwość wizyty u pacjentów



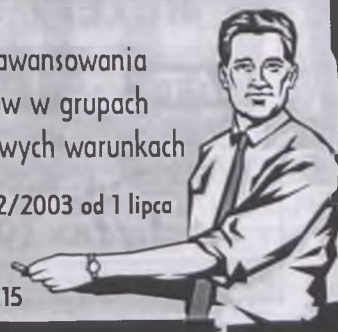
Mosina, ul. Wawrzyniaka 3
tel. 8137-139
Dyżury pod telefonem 24h
0-602 703 124, 0-602 638 487
Gabinet czynny:
pon.-pt. 15⁰⁰ - 19⁰⁰
sob.-niedz. 11⁰⁰ - 13⁰⁰

CENTRUM NAUKI JĘZYKA ANGIELSKIEGO "PERFEKT"

Zaprasza dzieci od 5 lat, młodzież i dorosłych
● przygotowanie do matury i egzaminów
wstępnych

- różne poziomy zaawansowania
- mała liczba uczniów w grupach
- nauka w komfortowych warunkach

Zapisy na rok szkolny 2002/2003 od 1 lipca
MOSINA
ul. Strzałowa 3
tel. 0-501 015 463, 8133-115





62-050 Mosina, ul. Fiedlera 2a
tel./fax (0-61) 813 23 31, tel. 813 23 47

PROMOCJA !!!

Płyta G-K zwykła 12,5 x 1200 x 2600
16 zł brutto

Ponadto:

- akcesoria do suchej zabudowy, chemia budowlana
- ceramika Paradyż, Opoczno, Włochy
- cement, wapno, cegły - pełen asortyment
- pokrycia dachowe
- farby, lakiery, narzędzia, boazerie, panele
- drzwi wewnętrzne i zewnętrzne

SPRZEDAŻ WYKONAWSTWO TRANSPORT
ZAPRASZAMY

7.00-20.00, sobota 7.00-13.00

PROMOCJA

- płyty gipsowe i konstrukcje
- docieplenia
- wełna gulfiber w rolkach i
- rockmin w płytach i rynnę

DOMEX s.c.
Puszczykowo
ul. Ogrodowa 4
Tel. 8-194-359

Jesteśmy z Państwem już od 11 lat!

OKNA

Z PCV

ROLETY ZEWNĘTRZNE

RATY DEPAW RATY

62-040 Puszczykowo
ul. Poznańska 73
tel./fax (0-61) 813-39-86

► **Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze przyjemnie** ◀

PŁYTKI CERAMICZNE

WŁASNY IMPORT Z HISZPANII
ORAZ KOMPLEKSOWE WYKONAWSTWO



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

CERAX

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

MOSINA, UL. FARBIARSKA 28
TEL./FAX 8137 264 i 8132 666

KOMPUTERY

SERWIS ★ SPRZEDAŻ
★ MODERNIZACJA ★

KOMPUTERY
DRUKARKI
MONITORY
OPROGRAMOWANIE
AKCESORIA
SIECI



62-031 Luboń
ul. Wojska Polskiego 3a

tel. /fax 893-26-33
tel.kom. 0600-39-40-85

E-mail: biuro@masterbit.poznan.pl
www.masterbit.poznan.pl

CZYNNE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 10,00 - 18,00
SOBOTA W GODZ. 10,00 - 14,00

SZYCIE MIAROWE

Pracownia Krawiecka

ANITA

polecamy:

- suknie ślubne (ceny promocyjne!)
- spódnice
- spodnie
- zakrety
- bluzki
- suknie
- płaszcze



ROGALINEK, UL. SIKORSKIEGO 19
TEL. 893 85 28, O 603 256 114

Przyjmujemy uczennice na naukę zawodu

MAGIELprzy ul. Śremskiej 1
zapraszaod pn. do pt. w godz. 10-17
sobota 9-13**USŁUGA SZYBKA FACHOWA**ZAMIAST SZUKAĆ W OKOLICY
KUPUJ W CENTRUM**SKLEP METALOWY**Zaprasza do zakupu artykułów
wykończeniowych w następującym
asortymencie:

- okucia meblowe
- okucia budowlane
- galanteria metalowa
(śruby, gwoździe, kołki, itp.)
- narzędzia ręczne
- bogata gama paneli
podłogowych i ściennych

MOSINA UL. NIEZŁOMNYCH 4a
przy kanale
tel. 8192630**RATY !!!****Poszukujemy**30 chętnych osób, które chcą
schudnąć w bezpieczny sposób
bez efektu jo-jo

- w naturalny sposób
- bez utraty energii

Tel. 8636-536, 0-608 770 160

SCHODY DREWNIANEFirma DREWMAX proponuje
profesjonalne projektowanie
wykonawstwo oraz montaż
wysokiej jakości
schodów drewnianych.Schody w nowoczesnym
budownictwie spełniają
dwie funkcje: są
elementem komunikacyjnym,
jak również meblem, i tak
też są traktowane przez naszą
firmę.

DREWMAX
PUNKT KONSULTACYJNY
ORAZ PRZYJACIELNIE WIELKIE
Mosina
ul. Niezłomnych 4a
przy kanale
tel. 8192630

62-081 PRZEMYSŁAW
ul. Wiśniowa 35
tel. (61) 8141980
tel. (61) 6523622
tel. kom. 0605520139
tel. kom. 0504814186

**Klasyczny masaż
lecniczy**mgr rehabilitacji

Tel. 0-603 077 921

lek. med. Antonina Zięba

SPECJALISTA PSYCHIATRA

Leczenie nerwic, depresji, psychoz

Rozmowy terapeutyczne

Przyjęcia uzgadniać telefonicznie



lek. med. Albin Zięba

SPECJALISTA PEDIATRA

Przyjęcia 8.00-9.00 i 16.00-17.00

Wizyty domowe zgłaszać od 7.00 do 19.00

PUSZCZYKOWO, UL. SŁONECZNA 7 **813 31 47****NADLEŚNICTWO
KONSTANTYNOWO****62-053 PECNA**

TEL. 813-77-91, 813-79-07

FAX 813-22-38

oferuje do sprzedaży

SADZONKI**DRZEW I KRZEWÓW**

między innymi:

żywnotnik zachodni,
cyprysik Lawsons
już od 2,50 zł
(przy zakupie powyżej 50 sztuk)

ZATRUDNIMY☐ **Krawcowe**Najchętniej osoby z orzeczeniem
niepełnosprawności**Praca stała****P.P.H. "ZENTEX"**Mosina, ul. Wybickiego 26
tel. 8132-862, kom. 0-602 198 517**LETNIA PROMOCJA OKIEN Z PCV****B.B.Z.**

ul. Chabrowa 12 Puszczkowo

tel. fax **819 35 35**

pon.-pt. 8-16 sob. 8-12

wszystko co dotyczy

OKNA

w jednym miejscu

PCV DREWNOSpecjalistyczny **DRZWI ZEWN. I WEWN. ŻALUZJE****MONTAŻ**

5 lat GWARANCJI

ROLETY PARAPETY**OKNA DACHOWE****OGRODY ZIMOWE****JEDYNY PRODUCENT OKIEN SZEŚCIOKOMOROWYCH**Agencja PZU S.A.
MOSINA, ul. Poznańska 11
tel. 819 14 29

Proponujemy m.in. Ubezpieczenia:

1. OC, AC, NW, Zielona Karta
2. Pakiety ubezpieczeń komunikacyjnych
3. Domów od ognia
4. Mieszkań
5. Mienia od ognia i kradzieży
6. Firmy - kompleksowo
7. Wójtażer I MKL za granicą
8. Inne
9. Otwarty Fundusz Emerytalny II Filar

czynne:
od 9.00 do 13.30
tel. 501 030 715
od 16.00 do 19.00
tel. 602 325 884

Zadzwoń - my przyjedziemy do Ciebie!

BIURO RACHUNKOWE B.P.

Świad. Kwalif. Min. Fin. 1419/96
Doradca Podatkowy 06727

Mosina, ul. Piaskowa 17
tel. 898-1729, 0-501 176 886

Rozliczenia podatkowe i ZUS

- osoby fizyczne
- spółki cywilne
- spółki jawne

Czynne:
pon.-czw. 9:00-19:00

AUTO MYJNIA

WYMIANA  **KÄRCHER**
OLEJU

AKUMULATORY

OLEJE
LUZEM

P.H.U. "MIK" K. PIECZYŃSKI
Mosina, ul. Krasickiego 2
tel. kom. 0601-582010
tel. 8-137-309


**TARCICA, KRAWĘDZIAKI, ŁATY
WIĘZBA DACHOWA
USŁUGI TARTACZNE**

- impregnacja
- naprawa pomp hydroforowych

Przyjmujemy zamówienia:
64-041 Puszczykowo
ul. Jastrzębia 2
tel. 819 38 83

DRZEWKA I KRZEWY OZDOBNE

U producenta



Piotr Wojnowski
62-040 Puszczykowo, ul. Lipowa 10
wjazd od szosy Poznań - Mosina
tel. 81-33-226, kom. 0-602 805 672
fax 81-94-210

MOIM KLIENTOM PROJEKTUJĘ I OBSADZAM OGRODY

CHCESZ ZYSKAĆ

zdrowie, dobre samopoczucie i urodę?!

Dzięki nam dowiesz się JAK:

- przytyć do tkanki mięśniowej
- odchudzić się bez utraty energii i efektu jo-jo
- oczyścić i dożywić organizm

Bezpłatne porady
konsultacje
oraz
100% gwarancji
Tel. 0-607 444 980



Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych
HALINA I ZENON GUŻNICZAK

Polecamy usługi z zakresu:

- ✓ wywozu nieczystości stałych, płynnych, gruzu, śmieci luzem
- ✓ wynajmu autobusów

Puszczykowo
ul. Nadwarciańska 11
tel. 813 30 15

AUTO-ELEKTRYK

PRZEDSIĘBIORSTWO
HALINA I ZENON GUŻNICZAK
rok zał. 1991

Polecamy usługi przy samochodach

- ☞ osobowych
- ☞ ciężarowych
- ☞ autobusach i innych

Puszczykowo
ul. Nadwarciańska 11

tel. 813 30 15

**BIURO RACHUNKOWE**

Świad. Kwalif. Min. Finan. 12710/99

Krosno k/Mosiny, ul. Piaskowa 8c/1
tel. 819-11-10, 0-600 82 44 68

- **PIT-y roczne**
- księgi przychodów i rozchodów
- ryczałt
- ewidencje VAT
- ZUS
- kadry i płace

CZYNNE w godz. 18-20

Salon fryzjersko-kosmetyczny
"ALEKSANDRA"
Solarium Turbo

62-050 Mosina; ul. Strzelowa 10
teli 0-604 333 782

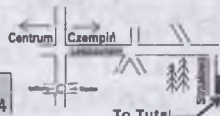
- ▶ nowoczesna kolorystyka Ballejagu
- ▶ najnowsze trendy strzyżenia
- ▶ zabiegi wyszczuplające, p/cellulite:

NOWOŚĆ: GUAM AFREDO
TIPSY

EKSFOLIACJA

- złuszczenie naskórka kwasami AHA, BHA

Serdecznie zapraszamy
wt.-pt. 10-18, sobota 9-14

**KANCELARIA RADCY PRAWNEGO**

ul. Mickiewicza 29
Puszczykowo

czynna:

Czwartek 16.30 - 18.30

lub w innych godzinach
na życzenie klienta.

W miarę możliwości spotkania
proszę uzgadniać telefonicznie

Tel. 0-602 532 882

BIURO RACHUNKOWE

Sasinowo, ul. Poznańska 13

Świad. Kwalif. Min. Fin. 15229/99

- ewidencja VAT
- ewidencja ryczałtu
- księgi przychodów i rozchodów
- rozliczenia podatkowe
- rozliczenia ZUS
- kadry i płace

Czynne w godz. 17-19
tel. 8938-377, 0-602 649 793

DROBNE:

Zatrudnię stolarzy meblowych.
Tel. 8193-492
Sklep oddam w dzierżawę 30 m² CO i WC.
Mosina, ul. Poznańska 6, tel. 8132-816
Sprzedam przepływowy podgrzewacz wody
tel. 8136-007

uwaga!!!

**STYLÓWE
MEBLE UŻYWANE I ANTYKI**

lamy, żyrandole, artykuły dekoracyjne
odzież pochodzenia zachodniego



"SEZAM"

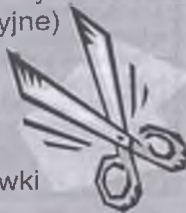
Mosina, ul. Budzyńska 10
Parking (Morena)
tel. 0-503 923 137
Zapraszamy
od 02.09.2002 r.
od pn. do sob. 9:00-18:00



SZYCIE MIAROWE Zakład Krawiecki "LIDA"

poleca szycie:

- sukni wieczorowych
(ceny promocyjne)
- spodni
- spódnic
- bluzek
- żakietów
- drobne poprawki



ROGALINEK

ul. Sikorskiego 25

tel. 893 84 55

pon.-pt. 16-19, Sobota 9-13

Usługi sprzętowo-transportowe

**koparko-spycharka
Catepillar**



- wykopy budowlane
- prace porządkowe
 - karczowanie, rozbiórki
 - wyrównanie terenu
 - wywóz gruzu, ziemi, odpadów
- dowóz żwiru, piasku, ziemi ogrodowej
- układanie poszycia, granitu
- wyk. przyłączy wod-kan
- torfy i podłoża pod trawniki

PUSZCZYKOWO

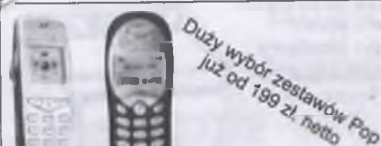
ul. Jałowcowa 9

tel. 8194-883

kom. 0-608-499-951, 0-602-324-193



CENY KONKURENCYJNE



SONY CMD J70
1 zł netto

SIEMENS
C45
1 zł netto



SAMSUNG
R200S
1 zł netto



ALCATEL
OTS11
1 zł netto

ABONAMENT
PRZEZ ROK
CZASU
ZA 50% !!!!



MERITUM

**autoryzowany
salon sprzedaży**

Pajo Centrum - lok. 5
Luboń, ul. Żabikowska 66
pn. - sob. 10.00 - 21.00
niedz. 10.00 - 19.00
Tel. 899 41 25

TRZY I JĄ - CZYLI
ROZMOWY
Z TRZEMA WYBRANYMI
NUMERAMI
ZA 35 GROSZY!!!
WOLNE CHWILE - CZYLI
TANIEJ PO 18.00 I W
WEEKENDY



**Mosina - Pożegowo
ul. Fiedlera 2a
tel./fax 8132-331
8132-347**

- kanalizacja zewnętrzna
- żeliwo drogowe
- odwodnienia liniowe (wycieraczki, korytka
przedgarażowe, wpusty rynnowe itp.)
- systemy drenarskie
- wpusty podłogowe
- separatory piaskowniki przepompownie

**poniedziałek-piątek 7.00 - 20.00
sobota 7.00 - 13.00**

PALIWA PŁYNNE WYŁĄCZNIE PRODUKCJI PKN ORLEN S.A.

tel. 877-24-58, fax 875-86-06



Poznań, ul. Średzka 10/12

**AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
OLEJU OPAŁOWEGO ADDO-0036**

POLECA:

- olej opałowy EKOTERM plus
- olej napędowy
- benzyny
- smary
- oleje samochodowe
- oleje przemysłowe
- kosmetyki, płyny różne

Naprawa:

▷ PRALEK

▷ ZMYWAREK

Sprzedaż:

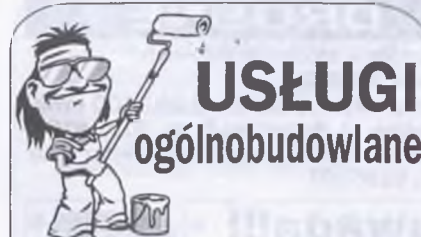
PRALEK, ZMYWAREK
NOWYCH I UŻYWANYCH

Mosina, 25 Stycznia 48
0 601 893 331, 8 132 760

BIURO RACHUNKOWE

Świad. kwalif. Min. Finan. 6799/97
MOSINA, UL. PODGÓRNA 8
tel. 813-22-86

- ewidencja VAT
- ewidencja ryczałtu
- księgi przychodów i rozchodów
- rozliczenia podatkowe
- rozliczenia ZUS
- księgowość w zakładach pracy chronionej
- prowadzenie pełnej księgowości
- Czynne w godzinach 17.00 – 19.00



USŁUGI ogólnobudowlane

- adaptacja poddaszy
- izolacje wewnętrzne
- montaż płyt kartonowo-gipsowych
- montaż paneli podłogowych i ściennych
- usługi malarskie

tel. 2823-671, 0-504 392 487

ZAKŁAD INSTALACYJNY

JACEK FILPIAK

ul. Podgórna 8, 62-050 Mosina
tel. 8-132-286

oferuje usługi w zakresie:

- wodno-kanalizacyjne
- c.o.
- wewnętrzne instalacje gazowe
- wkłady kominkowe
- montaż junkersów i kuchenek gazowych

STARA I NOWA TECHNOLOGIA

ZIELONY SALON projektowanie i zakładanie OGRODÓW

systemy automatycznego nawadniania



Lidia Tokarska
mgr. inż. ogrodnictwa

62-050 MOSINA, ul. Gałczyńskiego 15

tel. (0-61) 8192-193

kom. 0-606 811 862, 0-606 811 863

NAPRAWA PRALEK

- automatycznych
- wirnikowych
- wirówek
- do białizny
- chłodziarek domowych



Sywester
Lange

Mosina, ul. Słoneczna 17, tel. 8132505

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

Mosina, ul. Leszczyńska 64



LARYNGOLOG

dr n. med. Jacek Gracz, specjalista laryngolog
wtorki 17.30-18.30, piątki 17.30-18.30

INTERNISTA I REUMATOLOG EKG

lek. med. Zbigniew Nelke

specjalista chorób wewnętrznych i reumatologii
środa 16.00-17.00

ORTOPEDA-TRAUMATOLOG

lek. med. Piotr Ziolkiewicz

specjalista ortopeda i traumatolog
czwartki 17.30-18.30

CHIRURG

lek. med. Krzysztof Smuszkiewicz

specjalista chirurgii ogólnej
wtorki 16.00-17.00, piątki 16.00-17.00

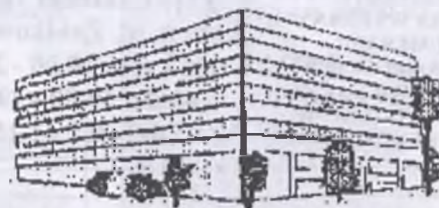
Porady i leczenie chorób:

piersi, tarczycy, przełyku, żołądka, dwunastnicy, wątroby, pęcherzyka
żółciowego, trzustki, odbytu, tętnic i żył, ran, oparzeń, zakażeń ropnych,
owrzodzeń żylakowych, urazów kończyn

Zabiegi:

usuwanie guzków skórnych, kaszaków, tłuszczaków, znamion barwnikowych,
ciał obcych, wrastających paznokci

BIURO PROJEKTOWANIA I REALIZACJI INWESTYCJI



oferuje:

- projekty indywidualne budynków mieszkalnych oraz wszelkich obiektów budowlano-inżynierskich
- adaptacje projektów typowych, powtarzalnych
- nadzory inwestorskie oraz prowadzenie budów
- pełną obsługę geodezyjno-kartograficzną
- kosztorysy oraz wyceny robót i nieruchomości

proponuje:

kompleksową obsługę realizacyjną "od projektu do zakończenia budowy" w ramach zastępstwa inwestycyjnego lub generalnego wykonawstwa

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe
"TRANS - BAU - PROJECT"

62-050 Mosina, Pl. 20 Października 9

tel./fax (0-61) 819 25 87

tel. kom. 0-602 659 967

NOWO OTWARTY Sklep instalacyjny

Oferuje do sprzedaży szeroką gamę wiszących kotłów gazowych
Firmy "IMMERGAS",
grzejników niemieckiej
Firmy "KERMI"

oraz artykułów instalacyjnych (ceny konkurencyjne)

Mosina, Plac 20 Października 4

Zakład instalacyjny

Bogusław Bzdęga

Mosina, ul. Skryta 14

tel. 8132-866, kom. 0 501 064 351

Oferuje usługi w zakresie
instalatorstwa wod., kan., gaz., c.o.,
przyłączy kanalizacyjnych oraz serwis kotłów



www.studium.pl

Luboń, ul. Armii Poznań 27
tel. 8102-278 fax. 8102-046

Liceum Ogólnokształcące im. ppłk. Kiedacza

- rok założenia - 1992
- poszerzona nauka języków obcych: j. angielski i j. niemiecki
- autorski, 3-letni program informatyki
- różne formy zajęć pozalekcyjnych



Zaoczne Liceum Ogólnokształcące



- po szkole zawodowej, podstawowej lub gimnazjum
- czas trwania nauki dwa lub trzy lata (wybiera słuchacz)
- o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń

Policealne Studium Informatyczne

- specjalizacja do wyboru: sieci komp. lub grafika
- tworzenie stron www
- dyplom technika informatyka
- nowoczesna pracownia komputerowa
- stałe łącze internetowe
- nowe zawody:
- technik ekonomista
- technik rachunkowości
- technik administracji
- technik obsługi turystycznej



Twój Sklep

**Autoryzowany
przedstawiciel**

Pajo Centrum
ul. Żabikowska 66
box nr 4
tel. 8994143
tel. kom. 604605930



Ciesz się
każdym dniem

**600 minut
600 SMS-ów
bezpłatnie**

**Mitsubishi
Eclipse XL
149 zł**

- 256 kolorów
- wielokolorowe
drukarki
- GPS i WAP
- innowacyjne



FOTO Plastyka

Studio fotografii cyfrowej i tradycyjnej

Maria i Marek Rybczynscy
Mosina ul. Szosa Poznańska 2

tel. 813 28 34 fotoplastyka@hol.pl



Cyfrowe zdjęcia paszportowe
i dowodowe w 5 minut!

Na monitorze wybierzesz to,
które Ci się podoba!

REPRODUKUCJE
FOTOGRAFIA
PRZESYŁANIE
RETUSZ KOLOR
REPRODUKOWANIE
FOTOGRAFIA
DO STRONY



*Nowa, ciekawa promocja
dla par ślubnych.*

*Specjalna oferta sesji zdjęciowych
(portfolio) dla pań i dziewcząt*

Chcesz promować siebie - zapraszamy.

pn-pt 9-18
sob 9-14

UWAGA! TYLKO U NAS

MEBLE

w cenie producenta
i na raty

- Ponad 100 wzorów tkanin
- Możliwość wykonania indywidualnych zamówień



ZAPRASZAMY
 w godz. od 10 do 18
 soboty od 10 do 14

Mosina, ul. Mostowa 3
tel. 81-32-880

FRYZJERSTWO

KOSMETYKA

SOLARIUM

SPRZEDAŻ KOSMETYKÓW

ZAPRASZAMY



PUSZCZYKOWO
 ul. Langego 12A
 tel. 813-39-78

MOSINA
 Pl. 20 Października 14
 (wejście od ul. Garbarskiej)
 tel. 819-24-12

od poniedziałku do piątku od 9⁰⁰ do 19⁰⁰
 w soboty od 9⁰⁰ do 16⁰⁰

od poniedziałku do piątku od 9⁰⁰ do 18⁰⁰
 w soboty od 9⁰⁰ do 15⁰⁰